NR 4 (14) | 2025 | CENA 18,99 ZŁ (W TYM 8% VAT) INDEKS 440647

ZWIEDZAMY POLSKĘ I ŚWIAT

DLA MIŁOŚNIKÓW PODRÓŻY

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska — Świat — Warmia i Mazury

Hiszpania
Portugalia
Maroko
Indie

Bieszczady
Zamek Książ
Wrocław

Niemcy
Francja
Włochy
San Marino

ISSN 2720-5673 04

mojemazury.pl

Fot.FATNA – stock.adobe.com

eprasa.pl 3bc75d4331

Byliście na niesamowitej wycieczce?
Chcecie polecić ciekawe miejsca?
Napiszcie do nas, opiszcie swoją podróż, wyślijcie zdjęcia.
Z chęcią opublikujemy wasze turystyczne wspomnienia w naszym magazynie!

Piszcie na maila: i.serowik@gazetaolsztynska.pl

Fot. Vladimir Sazonov - stock.adobe.com

Fot. ND - stock.adobe.com

Fot. Tryfonov - stock.adobe.com

Fot. tarun - stock.adobe.com

Fot. Piotr Krzeslak - stock.adobe.com

SPIS TREŚCI

ZWIEDZAMY ŚWIAT

3 Ischia – włoskie SPA
6 Najstarsza republika świata
10 Śladami skarbów stolic Hiszpanii
12 Wyspa, gdzie czas płynie wolniej
18 Spotkaj się z tygrysem
20 Magiczne południe Indii
24 TetuÁn i Tanger – dwie siostry północnego Maroka
28 Nantes – perła Loary z duszą artysty
32 Uroki nieodkrytej Frankonii

ZWIEDZAMY POLSKĘ

35 Gdy śledź spotyka boczek
36 Miasto stu mostów i krasnali
40 Tajemniczy Książ
44 Bieszczady w barwach jesieni
48 Biskupiec, serce Warmii
49 Gietrzwałd idealny, by zwolnić tempo
50 Relaks w Dobrym Mieście
51 Tu historia przeplata się z urokliwą przyrodą
52 Warmia i Mazury kryminalnie
56 Niezwyczajny składnik mazurskich lasów
57 Puszcza Piska bez tajemnic
58 Magia grzybobrania

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Warmia&Mazury

mojemazury.pl | **gazetaolsztynska**.pl | **wawa**.info | **krasnal**.info

REDAKTOR NACZELNY: Maciej Matera
tel. 502 499 526 | zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR DS. MARKETINGU I REKLAMY: Agnieszka Weder-Grygielewicz
tel. 885 998 201 | a.weder@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA: Irena Serowik
tel. 509 712 242 | i.serowik@gazetaolsztynska.pl

SKŁAD I ŁAMANIE: Jakub Cyrana

WYDAWCA: GALINDIA Sp. z o.o.,
wydawca „Gazety Olsztyńskiej”
Ul. Aleksandra Wejnerta 19, 02-691 Warszawa

eprasa.pl 3bc75d4331

NATURALNE SPA WŁOSKIEJ WYSPY ISCHIA

Ischia jest największą włoską wyspą w Zatoce Neapolitańskiej w regionie Kampania i sąsiadką malowniczej Capri. Liczy ok. 45 km^2, a od lądu dzieli ją zaledwie 10 km. Z Neapolu można na nią dotrzeć promem z miejskiego portu, a rejs trwa ponad godzinę. Nie bez powodu nosi miano największego włoskiego SPA, bowiem może pochwalić się ponad 100 naturalnymi termami z leczącą wszelkie schorzenia wodą. Włosi nazywają Ischię Zieloną Wyspą (Isola Verde), co w pełni oddaje jej magiczny i niepowtarzalny charakter.

Zamek Aragoński, Ischia

Fot. IgorZh - stock.adobe.com

Górskie zbocza czy oliwne gaje są tu bowiem zielone przez cały rok. Najpiękniejsza jest jednak Ischia w okresie letnim, kiedy od pomarańczy, hibiskusów, cytryn, oliwek czy oleandrów zmienia się w przeplatany skalnymi formacjami kolorowy kobierzec. Mówi się też, że Ischia jest podwodnym, aktywnym wulkanem, a termy, które rozsławiają ten zakątek na całym świecie, w pełni potwierdzają to stwierdzenie.

Ischia wraz z wyspami Procidia, Nisida i Vivara tworzy archipelag Wysp Flegrejskich. Ma pochodzenie wulkaniczne i zlokalizowane są na niej radioaktywne źródła termalne. Na tej niewielkiej wyspie znajduje się ich ponad sto i aż 69 stanowisk z wyziewami wulkanicznymi, zwanymi fumarolami. Moc tych źródeł odkryli jeszcze starożytni Grecy, którzy w 709 roku p.n.e. osiedlili się na tej niezwykle uroklikwej i leczniczej wyspie. Kąpiele w wodach termalnych traktowali jako wzmocnienie dla ciała i ducha, a gorące źródła były dla nich skutecznym lekiem na poniesione w walkach rany. Podobnie Rzymianie doceniali zdrowotną moc źródeł, przez co już w XIX wieku Ischia stała się słynnym kurortem turystycznym. Ponad tysiącletnia historia nierozerwalnie związana jest z jej właściwościami termalnymi i leczniczymi. Bez wątpienia głównym celem wszystkich turystów odwiedzających wulkaniczną wyspę jest odnowa biologiczna i najsłynniejsze parki termalne, takie jak Ogrody Posejdona czy magiczny Park Termalny Negombo. Ischia to także śródziemnomorska roślinność, zdrowa kuchnia ze świeżymi owocami morza i wyjątkowy klimat. To doskonałe miejsce na odpoczynek i regenerację sił, a w przerwie na krótkie zwiedzanie i rejsy wokół wyspy.

Ischia nie jest małą wyspą. Aby poznać każdy jej zakątek, warto skorzystać z oferty wypożyczenia skutera, który na wyspie jest najpopularniejszym środkiem transportu. Polecam zwiedzić też malownicze okolice, otoczone skałami wybrzeża czy pozostałości po greckich i rzymskich budowlach.

Jednym z ciekawszych zabytków na wyspie jest Zamek Aragoński Castello Aragonese. Znajduje się na małej wysepce, połączonej z Ischią mostem Ponte Aragonese. Według legend w 474 roku p.n.e. Gelon tyran z Syrakuz zbudował tam pierwszą twierdzę, a na jej podwalinach postawiono w 1438 roku okazały zamek. Można podziwiać go z wielu miejsc wyspy, między innymi z plaży Spiaggia dei Pescatori, położonej na wschód od miasta Ischia. Naprzeciwko Zamku w Spiaggia di Cartaromana,

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Freesurf - stock.adobe.com

znajduje się plaża nad aktywnym jeszcze wulkanicznie morzem. Tam można cieszyć się z gorących kąpieli nawet w okresie zimowym. Na uwagę zasługuje również XV-wieczna wieża Torre Guevara znajdująca się w pięknym ogrodzie w zatoce Cartaromana. Jest przykładem architektury neapolitańskiego renesansu i nazywana jest często Torre di Michelangelo. Według przekazów Michał Anioł spotykał się w tym miejscu ze swoją kochanką.

Kolejnym miejscem, którego nie można przeoczyć w czasie wędrówki po wyspie, jest malownicza miejscowość Forio. Warto zwiedzić w niej eklektyczny kościół del Soccorso, wznoszący się nad stromym morskim brzegiem. Jego architektura nosi ślady wpływów marokańskich, grecko-bizantyjskich oraz śródziemnomorskich. Biała fasada pokryta jest XVIII-wieczną majoliką przedstawiającą sceny pasji Chrystusa. Na uwagę zasługują w tym miejscu ogrody Giardini La Mortella, należące do angielskiego kompozytora, sir Wiliama Waltona. Ogrody te słyną nie tylko z unikatowej roślinności sprowadzanej z całego świata, ale przede wszystkim z koncertów i imprez kulturalnych organizowanych w sezonie letnim.

Kolejnym punktem zwiedzania może być wycieczka do źródeł termalnych w Casamicciola. Przy okazji warto też udać się do nieczynnego już krateru Fondo D´Oglio i Arso. Ostatni raz wulkany te wybuchły w 1301 roku, a lawa z krateru aż przez dwa miesiące lała się do morza. Do krateru prowadzi droga przez las piniowy, znajdujący się powyżej ogrodów termalnych Castiglione. Trasa nie jest trudna do pokonania, a malownicze widoki, jak i liczne stanowiska z fumarolami i wyziewami dodatkowo czynią ją bardziej atrakcyjną.

W przeciwieństwie do Capri, Ischia oferuje wiele miejsc do wypoczynku i sportów wodnych. Najbardziej oblegane plaże są w sierpniu, jednakże w czerwcu bądź we wrześniu na Ischii wciąż jest pięknie, a woda w morzu na tyle ciepła, że można w pełni korzystać z uroków plaż i to bez większego zgiełku. W Ischia Porto znajduje się długa, piaszczysta plaża, pełna skalistych zatok Spiaggia dei Pescatori. Rozciąga się od Porte wzdłuż Ponto do samej przystani z Zamkiem Aragońskim. Pomiędzy Porto i Ponte w dzielnicy Mandra, znajduje się przystań z taksówkami wodnymi, które zawiozą do jednej z cichych i mniej zatłoczonych zatok na plaży bądź zapewnią objazdową wycieczkę wokół wyspy.

Warto też zajrzeć na niewielką, ale urokliwą zaledwie 200-metrową piaszczysto-żwirową plażę La Spiaggia Degli Inglesi w Ischia Porto. La Spiaggia znajduje się na północnej stronie wyspy, ok. 800 m od portu i osłonięta jest od wiatru zielonymi wzgórzami. Jest idealnym miejscem na wypoczynek dla rodzin z dziećmi. Atrakcyjnym miejscem ze względu na naturalne źródła termalne polecam również Spiaggia Dei Bagnitteli w Casamicciola. Ta żwirowa plaża ze stromym skalnym zboczem wpada prosto do krystalicznego morza, a widoki z niej są niezwykle malownicze.

Podróż na Ischię jest podróżą do naturalnego rezerwatu SPA. Wyspa ta uwodziła przez długie stulecia najwybitniejszych artystów z całego świata. Była urzeczywistnieniem jednej z utopijnych „wysp szczęśliwych" znanych już w starożytności i pozostała do dzisiaj „laboratorium szczęścia", które jest w stanie odkryć każdy z nas. Gwarantuje, że jest to miejsce, do którego chce się powracać.

Anna Molęda-Kompolt

KONTYNENT	Europa
KRAJ	Włochy
STOLICA KRAJU	Stolica Włoch: Rzym
POWIERZCHNIA	Włochy: 302 073 km^2 Ischia: 47 km^2
JĘZYK URZĘDOWY	Język włoski
WALUTA	Euro (EUR)
CZAS LOKALNY	Czas polski
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport lub dowód osobisty
PRZYKŁADOWE CENY	Obiad w średniej restauracji: 15-30 EUR Danie główne z mięsem: 14-23 EUR Danie główne z rybą: 18-22 EUR Pizza: 6-10 EUR Spaghetti Carbonara: 9,5 EUR Kieliszek wina: od 5 EUR w górę za butelkę lokalnego wina

CIEKAWOSTKI

- Na wyspie należy uważać na liczne nieduże jaszczurki, biegające pod nogami. Nie są groźne, ale można na nie łatwo nadepnąć.
- Jedną z atrakcji wyspy są słynne łaźnie termalne.
- Mieszkańcy Ischii posługują się dialektem ischitano.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

SAN MARINO

BAŚNIOWA REPUBLIKA W SERCU WŁOCH

Twierdza La Rocca o Guaita

Fot. Vladimir Sazonov - stock.adobe.com

Gdy marzymy o podróży, która połączy spektakularne widoki, bogatą historię i urok średniowiecznych uliczek, rzadko myślimy o miejscu tak niewielkim jak San Marino. A jednak to właśnie ta mikroskopijna republika, położona na stromych zboczach góry Titano, okazuje się jednym z najbardziej magicznych punktów na turystycznej mapie Europy. Choć niewielkie, jest żywym dowodem na to, że tradycja i nowoczesność mogą współistnieć w harmonii, przyciągając uwagę turystów, historyków i entuzjastów polityki z całego świata.

Sekrety najstarszej republiki świata

San Marino, położone w sercu Półwyspu Apenińskiego, otoczone całkowicie przez Włochy, uważane jest za **najstarszą istniejącą republikę na świecie**. Pomimo niewielkich rozmiarów – zaledwie 61 km² powierzchni i około 34 tysięcy mieszkańców może poszczycić się wyjątkową historią i nieprzerwaną tradycją niepodległości trwającą od ponad 1700 lat. Historia San Marino sięga **roku 301 n.e.**, kiedy to według tradycji święty Marinus, kamieniarz z wyspy Rab (dzisiejsza Chorwacja), uciekł przed prześladowaniami chrześcijan i schronił się na górze Titano. Tam założył wspólnotę religijną, która z czasem przekształciła się w niezależną wspólnotę polityczną. Data 3 września 301 r. uznawana jest oficjalnie za początek istnienia Republiki San Marino.

Pomimo licznych wojen, które przetaczały się przez Europę, San Marino zachowało niezależność przez stulecia. Nawet w czasach Napoleona Bonapartego czy zjednoczenia Włoch, republika umiała negocjować i utrzymać swoją autonomię. Legenda głosi, że Napoleon był pod takim wrażeniem San Marino, że zaproponował rozszerzenie jego terytorium. Oferta została jednak uprzejmie odrzucona.

Dziś San Marino to nowoczesne, dobrze rozwinięte państwo, które opiera swoją gospodarkę głównie na turystyce, bankowości i produkcji ceramiki oraz znaczków pocztowych, które są znane i cenione przez filatelistów na całym świecie. Republika ma własną armię ceremonialną, ale nie posiada sił zbrojnych w klasycznym tego słowa znaczeniu. Choć nie jest członkiem Unii Europejskiej, San Marino posiada umowę o współpracy z UE i używa euro jako swojej waluty. Jest symbolem starożytnej wolności, niezależności i trwałości republikańskich wartości. Mimo mikroskopijnych rozmiarów, jego historia i system polityczny są inspiracją i przykładem dla innych narodów.

W 2008 roku historyczne centrum San Marino oraz góra Titano zostały wpisane na **Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO**, co dodatkowo podkreśla wyjątkowość tej małej, lecz wielkiej republiki.

Magia krajobrazów San Marino

San Marino zachwyca nie tylko swoją historią i statusem najstarszej republiki, ale także niezwykłymi krajobrazami, które sprawiają, że każdy odwiedzający zakochuje się w tym miejscu od pierwszego wejrzenia. Malownicze położenie na zboczach góry Titano, średniowieczna architektura oraz panoramiczne widoki na włoską Romanię i Adriatyk tworzą razem prawdziwą ucztę dla oczu.

Góra Titano i Trzy Wieże – kręgosłup republiki

Góra Titano, na której wznosi się stolica kraju, to serce i symbol San Marino. Wysokość 739 m n.p.m. pozwala na podziwianie niezwykłych panoram rozciągających się na wszystkie strony świata. W pogodne dni można dostrzec nawet wybrzeże Adriatyku, oddalone o około 25 km. Najpiękniejsze punkty widokowe znajdują się w pobliżu **Trzech Wież San Marino** – Guaita, Cesta i Montale – które dumnie górują nad krajobrazem. Każda z nich oferuje zapierające dech w piersiach perspektywy, zarówno na okoliczne wzgórza, jak i w dół, na malownicze uliczki starówki. Najstarsza i najbardziej znana wieża Guaita, oferuje fantastyczny widok na całe miasto i okoliczne doliny. Najwyżej położona Cesta jest punktem, z którego widać nawet Rimini i wybrzeże Morza Adriatyckiego. Natomiast najmniejsza i niedostępna dla turystów Montale z zewnątrz robi równie wielkie wrażenie. Spacerując między tymi wieżami, można poczuć się jak w średniowiecznej bajce, podziwiając skały, mur obronny i falujące wzgórza Emilii-Romanii, które rozciągają się po horyzont. Te trzy punkty to jak wędrówka po szczycie świata – pełna romantycznych zakątków

eprasa.pl 3bc75d4331

Uliczki San Marino

Fot. Four888 - stock.adobe.com

i niezliczonych okazji do zdjęć. Warto dodać, że San Marino robi wrażenie również z dołu. Podjeżdżając serpentynami ku szczytowi, widać górę Titano wyrastającą niczym zamek z baśni, z wieżami wyłaniającymi się z mgły lub podświetlonymi przez zachodzące słońce.

Stare Miasto – widoki z murów i placów

Zabytkowe centrum San Marino to nie tylko perła architektury, ale również punkt pełen niespodzianek widokowych. Serce Starego Miasta bije na Placu Wolności (Piazza della Libertà), gdzie wznosi się Palazzo Pubblico – neogotycki ratusz, zbudowany z jasnego kamienia na przełomie XIX i XX wieku. To tu odbywają się ważne uroczystości państwowe, a przed fasadą zmienia się wartownik Gwardii Republikańskiej. Jest to widowisko, które dodaje uroku każdej wizyty. Z placu roztacza się zjawiskowy widok na zachodnią dolinę, sięgającą aż po równiny Emilii-Romanii. Ale to dopiero początek krajobrazowych niespodzianek. Wąskie, brukowane uliczki i strome schody wijące się wokół murów obronnych co chwilę otwierają się na kolejne, nieoczekiwane panoramy – urwiska, zielone zbocza i dalekie horyzonty.

San Marino po zmroku zyskuje jeszcze inny wymiar. Oświetlone mury, wieże i drogi wijące się po zboczach góry tworzą niesamowity klimat. Nocna panorama, zwłaszcza widziana z wież Guaita lub Cesta, zachwyca spokojem i rozległością. Bo to właśnie noc przemienia San Marino w miejsce magiczne. Kamienne uliczki spowija ciepłe światło latarni, a oświetlone wieże i mury zdają się unosić nad przepaścią. W oddali migoczą światła włoskich miast, a cisza przerywana jedynie szumem wiatru sprawia, że człowiek czuje się jakby zawieszony między ziemią a niebem. Uwielbiam tam być i zachwycać się magią tego regionu.

Kultura i muzea dla każdego

San Marino oferuje zadziwiająco bogatą i różnorodną ofertę kulturalną. Najstarsza republika świata to nie tylko średniowieczne mury i malownicze widoki, ale również państwo pełne muzeów, galerii i wydarzeń, które przyciągają zarówno miłośników historii, sztuki, jak i nietypowych ciekawostek. Najlepszym punktem wyjścia do kulturalnego zwiedzania San Marino jest historyczne centrum stolicy. Wąskie uliczki prowadzą turystów do najważniejszych zabytków, ale także do licznych muzeów, które przybliżają bogatą historię tego niezwykłego państwa.

Najważniejszym muzeum w kraju mieszczącym się w XVII-wiecznym Palazzo Pergami Belluzzi jest **Muzeum Państwowe** (Museo di Stato). Znajdują się tu eksponaty archeologiczne, dzieła sztuki sakralnej, monety, medale i dokumenty, które opowiadają dzieje San Marino od czasów starożytnych po współczesność. Natomiast jednym z najbardziej kontrowersyjnych, ale popularnych muzeów jest **Muzeum Tortur** (Museo della Tortura). Przedstawia ponad 100 autentycznych narzędzi tortur używanych w Europie od średniowiecza do XIX wieku. To przestroga i refleksja nad historią kar cielesnych i okrucieństwa. Zupełnie inne podejście do muzealnictwa ma **Muzeum Ciekawostek** (Museo delle Curiosità). To miejsce pełne dziwnych przedmiotów, rekordów Guinnessa i osobliwości z całego świata. Jest idealne dla rodzin z dziećmi i tych, którzy lubią nietypowe atrakcje. Położone w drugiej wieży (Cesta), **Muzeum Starej Broni** (Museo delle Armi Antiche) prezentuje kolekcję średniowiecznej broni i zbroi z różnych epok. Wspaniale wpisuje się w militarne dziedzictwo San Marino. Natomiast dla miłośników sztuki współczesnej San Marino oferuje **Galerię Sztuki Współczesnej** (Galleria d'Arte Moderna e Contemporanea), która jest również przestrzenią do dialogu z nowoczesnością. Znajdują się tu dzieła włoskich i międzynarodowych artystów, a także wystawy czasowe i warsztaty.

Tradycja i kultura San Marino

San Marino to nie tylko spokojne muzealne sale i zabytkowe eksponaty – to także pulsująca życiem scena kulturalna, która przez cały rok przyciąga gości z całego świata. Miasto-państwo celebruje swoją tożsamość z rozmachem i sercem, a jego festiwale i wydarzenia tętnią dźwiękami, kolorami i emocjami. Najważniejszym świętem jest bez wątpienia Dzień Świętego Marinusa (3 września) – uroczystość narodowa upamiętniająca założyciela republiki. W tym dniu San Marino rozbrzmiewa paradami, pokazami sztuk walki i oficjalnymi ceremoniami, które przypominają o dumnym dziedzictwie niepodległości.

Latem miasto ożywa jeszcze bardziej. Giornate Medioevali, czyli Dni Średniowieczne, przenoszą gości do czasów rycerzy, trubadurów i jarmarków. Ulice wypełniają się zapachem przypraw, szczękiem mieczy i dźwiękami dawnej muzyki, a mieszkańcy w strojach z epoki odgrywają sceny z życia średniowiecznego grodu. W sierpniu natomiast odbywa się Notte delle Meraviglie – Noc Cudów. To magiczne wydarzenie, w którym światło, sztuka uliczna i muzyka łączą się w bajkową całość, zamieniając całe miasto w scenę dla niezwykłych spektakli i pokazów.

Rodziny z dziećmi z pewnością zachwyci Międzynarodowy Festiwal Balonowy, podczas którego niebo nad San Marino rozświetla się setkami barwnych balonów, a ziemia wypełnia się śmiechem, zabawami i radosną atmosferą. Nie sposób pominąć także Letniego Sezonu Kulturalnego, obejmującego cykl koncertów, przedstawień teatralnych i wydarzeń kulinarnych. Wieczorne spektakle pod gołym niebem, lokalna kuchnia i artystyczne występy tworzą niezapomnianą mozaikę doznań. Dla miłośników historii i inscenizacji historycznych wyjątkowym punktem są Medieval Days – wielodniowe święto średniowiecza z pokazami rzemiosła, turniejami rycerskimi i prezentacjami życia codziennego sprzed wieków.

San Marino dba również o to, by kultura była dostępna i przyjazna dla każdego. Rodziny z dziećmi mogą liczyć na interaktywne wystawy i korzystne zwiedzanie kilku instytucji kulturalnych jednocześnie.

eprasa.pl 3bc75d4331

Smaki z charakterem

Choć niewielkie terytorium tego kraju często mylnie traktuje się jako część Włoch, San Marino ma swoje własne kulinarne dziedzictwo, które zasługuje na szczególną uwagę. Sanmaryńska kuchnia czerpie pełnymi garściami z tradycji regionu Emilia-Romania, jednak nie brakuje w niej lokalnych akcentów, które tworzą wyjątkowy, odrębny charakter. Wśród dominujących składników pojawiają się świeże warzywa, oliwa z oliwek i lokalne sery. Symboliczna dla San Marino **„Torta Tre Monti"** (Ciasto Trzy Góry) to warstwowy deser z opłatków przełożonych czekoladowo-orzechowym kremem i oblany czekoladą. Nawiązuje do trzech wież na wzgórzach Monte Titano, stanowiąc słodki manifest tożsamości narodowej. Na uwagę zasługuje również **Nidi di Rondine**. Jest to tradycyjne danie z makaronu, przypominające „gniazda jaskółek". Zawijane plastry makaronu wypełnione są szynką, serem i sosem pomidorowym, a następnie zapiekane. Aromatyczne i sycące – stanowi doskonały przykład kuchni domowej.

Mały kraj, wielkie doświadczenie

Choć San Marino nie jest członkiem Unii Europejskiej, bez przeszkód korzysta z euro, a granica jest zupełnie niewidoczna – nie ma żadnych kontroli i żadnych formalności. Wystarczy 45 minut autobusem z nadmorskiego Rimini, by znaleźć się w kraju, który bardziej przypomina stronę z księgi historii niż współczesną mapę. Tu czas jakby zwalnia, pozwalając chłonąć każdy detal: dźwięk dzwonów w oddali, aromat świeżo parzonej kawy i ciepło słońca odbijające się od starych murów. San Marino nie tylko przenosi w przeszłość – ono pozwala ją poczuć.

To miejsce, które często odwiedzane jest jako cel jednodniowej wycieczki, ale zdecydowanie zasługuje na więcej. San Marino to świetna opcja na weekendowy wyjazd – spokojny, klimatyczny i bez tłumów, które zazwyczaj wypełniają włoskie miasta turystyczne. Spacerując po stromych, brukowanych uliczkach i wpatrując się w panoramę Apeninów oraz Adriatyku z murów obronnych, naprawdę można poczuć, że znalazło się coś wyjątkowego. San Marino zachwyci każdego: miłośników historii i architektury, rodziny szukające edukacyjnych przygód, pary marzące o romantycznej podróży, jak i każdego, kto pragnie odkryć coś nietuzinkowego.

San Marino to więcej niż tylko punkt na mapie – to opowieść, którą warto przeżyć. To również dowód na to, że czasem to, co najmniejsze, ma do zaoferowania najwięcej.

Anna Molęda-Kompolt

Piazza della Liberta, San Marino

Fot. rudi1976 - stock.adobe.com

PAŃSTWO ŚRÓDLĄDOWE W EUROPIE POŁUDNIOWEJ, STANOWIĄCE ENKLAWĘ NA OBSZARZE WŁOCH

KONTYNENT	Europa
KRAJ	Rebublika San Marino
STOLICA KRAJU	San Marino
POWIERZCHNIA	61 km^2
JĘZYK URZĘDOWY	Język włoski
WALUTA	Euro (EUR)
CZAS LOKALNY	Czas polski
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport lub dowód osobisty
PRZYKŁADOWE CENY W RESTAURACJI	Obiad w restauracji średniej klasy: ok. 20 EUR Kolacja w restauracji premium: ok. 50 EUR Jedzenie uliczne (np. focaccia): ok. 4 EUR Piwo: ok. 5 EUR Kawa: ok. 1,50 EUR

CIEKAWOSTKI

- San Marino to najstarsza republika na świecie, istniejąca od 301 roku i od tamtej pory jej granice się nie zmieniły. Jego statut z 1600 roku przez niektórych jest uważany za najstarszą konstytucję na świecie.
- W San Marino nie ma kolei, ani lotniska.
- Piłkarska reprezentacja San Marino wygrała dotąd tylko dwa mecze, oba z Liechtensteinem. W 2009 roku Polska wygrała z San Marino 10:0 i było to najwyższe zwycięstwo naszej reprezentacji w historii.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

ŚLADAMI SKARBÓW STOLIC HISZPANII

Madryt jest jedną z najwspanialszych stolic na świecie, a jego mieszkańcy są niezwykle dumni ze swoich tradycji. Zamawiają cocido madrileno (klasyczna madrycka potrawa), w niedzielne poranki spacerują po parku Retiro, a w czasie festiwalu San Isidoro tańczą chotis na ulicach. Ponadto uwielbiają bawić się do białego rana: kolację jedzą prawie o północy, a potem prowadzą niekończące się rozmowy na terrazas (kawiarnianych ogródkach) lub szaleją na parkietach licznych klubów. Natomiast Toledo okrzyknięte jest mianem Miasta Trzech Kultur ze względu na swoje cenne zabytki, które zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Madryt w pigułce

Spacer jest dedykowany dla osób, które mają ograniczony czas na zwiedzanie Madrytu. Wycieczkę można rozpocząć na jednym z najbardziej znanych placów Madrytu – Puerta del Sol, na którym świętuje się nadejście Nowego Roku jedząc 12 winogron. Podążając spacerowym krokiem ulicą Arenal, przechodzi się na Plaza de Isabel II z okazałym gmachem Opery. Stąd jest już niedaleko do zielonego Plaza de Oriente, nad którym góruje monumentalny Pałac Królewski oraz współczesna katedra Almudeny. Z tarasu widokowego podziwiać można widoki na parki Campo del Moro i Casa de Campo oraz góry Sierra de Guadarrama. Następnie podążając Calle Mayor można udać się na plac La Plaza de la Villa, gdzie znajdują się jedne z najstarszych budowli cywilnych w Madrycie, czyli pałac rodziny Lujanes z XV wieku, pałac rodziny Cisneros z XVI wieku oraz barokowy budynek dawnego ratusza miejskiego. Dalej można przejść do głównego placu – Plaza Mayor, na którym odbywało się wiele ważnych wydarzeń m.in. walki byków i procesy inkwizycji. W okolicy placu znajduje się uznana za najstarszą na świecie wg. **Księgi Rekordów Guinnessa,** restauracja Sobrino de Botín, założona w 1725. Kolejnym punktem programu będzie Plaza de la Provincia z Palacio Santa Cruz, który dawniej był więzieniem i siedzibą notariuszy prowincji. Spacer kończy się na Puerta del Sol, z którego można wyruszyć na inne fascynujące wycieczki po Madrycie.

Madryt Burbonów i UNESCO

Kolejny zakątek Madrytu, zwany jest Madrytem Burbonów. Spacer można rozpocząć od okolic placu Puerta del Sol. Dalej ulicą Alcala w stronę placu i fontanny bogini Cibeles (ulubionego miejsca kibiców klubu piłkarskiego Real Madrid), ratusza Madrytu nazywanego Palacio de Cibeles oraz bramy Puerta de Alcala. Aby odpocząć od miejskiego zgiełku, warto pospacerować do Parku Retiro, gdzie znajduje się najstarsze drzewo w Madrycie, pomnik upadłego anioła oraz pałace: Kryształowy i Velazqueza. Teren 190 hektarów obejmujący Park Retiro

eprasa.pl 3bc75d4331

Calle de Alcala, Gran Via, Madryt

Fot. SeanPavonePhoto - stock.adobe.com

i Paseo del Prado został wpisany 25 lipca 2021 r. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w kategorii Krajobrazu Kulturowego. Wyjątkowość tych dwóch sąsiadujących ze sobą przestrzeni polega na tym, że łączą w sobie przyrodę (aż 75% to tereny zielone), kulturę i naukę.

Następnym punktem programu będzie Paseo del Prado zwane również „Pasażem Sztuki", gdzie znajdują się między innymi dwa największe muzea: Muzeum Prado i Muzeum Sztuki Współczesnej Reina Sofia. Następnie warto udać się na Dworzec Atocha, w którego wnętrzu znajduje się ogród tropikalny. Spacer po tej okolicy zakończy się w pobliżu Muzeum Caixa Forum słynącego m.in. z pięknego ogrodu wertykalnego i Dzielnicy Literackiej, gdzie w jednym z klasztorów został pochowany twórca „Don Kichota z La Manczy" Miguel Cervantes i gdzie znajduje się dom sławnego hiszpańskiego dramaturga, Lope de Vega.

Średniowieczne Toledo

Toledo jest malowniczym miastem położonym na skalnym cyplu, który z trzech stron opływają wody rzeki Tajo (Tag). Nad miastem uważanym za jeden z najcenniejszych klejnotów hiszpańskiej architektury górują okazały Alkazar oraz jedna z najpiękniejszych hiszpańskich Katedr. Toledo słynne jest ze swej wielowiekowej historii, sztuki, kultury, rzemiosła i gastronomii. Jego Stare Miasto wpisane zostało na listę UNESCO w 1986 r. Miasto zostało założone przez Karpetanów, a w 192 r. p.n.e zostało zdobyte przez Rzymian. Od VI w. utworzono tu stolicę państwa Wizygotów i ważny ośrodek religijny. W 711 roku przeszło pod panowanie muzułmanów, a w 1085 r. chrześcijan. Toledo to miasto, w którym przez wiele wieków współżyły ze sobą trzy kultury: muzułmańska, żydowska i chrześcijańska.

Warto tu zwiedzić **Katedrę, Synagogę del Tránsito lub Santa Maria la Blanca, kościół Santo Tome z obrazem El Greco „Pogrzeb Hrabiego Orgaza",** dawny meczet i kościół Cristo de la Luz lub klasztor w stylu izabelińskim San Juan de los Reyes, w którym mieli zostać pochowani Izabela Kastylijska i Ferdynand Aragoński. Ponadto warto również zobaczyć mosty św. Marcina i Alcantara, Pałac Arcybiskupów, ratusz, dawną dzielnicę żydowską, kościoły El Salvador, San Ildefonso i Santo Tome.

Na uwagę zasługuje również Zamek biskupa Tenorio, który został zbudowany na zlecenie Alfonsa VI jako klasztor na cześć świętych Servando i Germano. Jednak ze względu na swoje umiejscowienie w pobliżu mostu Alcántara został przekształcony w wojskową twierdzę obronną miasta. Odbudowano go na ruinach arabskiego zamku, a obecnie jest uznawany jako jeden z najlepszych przykładów wojskowej architektury mudejar w Hiszpanii. Jego wieże są cylindryczne i zwieńczone krenelażem, z łukami podkowiastymi, a bramy cechuje wyraźny styl mudejar.

Toledo jest również związane z wielkim malarzem renesansowym, El Greco, który mieszkał i pracował w tym mieście w XVI wieku. Casa del Greco to dom, w którym rzekomo mieszkał artysta, a dziś mieści muzeum poświęcone jego życiu i twórczości. Wizyta w tym miejscu pozwala lepiej zrozumieć wpływ, jaki Toledo miało na jego sztukę. Poza tym można odpocząć w przyjemnym ogrodzie i delektować się wyśmienitą hiszpańską kawą cortado.

Toledo jest miastem, w którym czuje się niedosyt zwiedzania i pragnie wrócić ponownie. Jestem tego najlepszym przykładem, dlatego też polecam pobyt w tym niezwykle ciekawym mieście trochę, jak również zachęcam do pobłądzenia sobie w zakamarkach urokliwego Madrytu.

Madryt i Toledo to dwie fascynujące stolice Hiszpanii wypełnione niezwykłymi skarbami kultury, historii i sztuki. Podążając ich śladami, ma się okazję zagłębić w fascynującą przeszłość kraju i odkryć niezliczone skarby, które wciąż zachwycają i inspirują. Od sztuki i architektury po kuchnię i życie nocne, oba te miasta mają wiele do zaoferowania dla każdego turysty, która szuka niepowtarzalnych doświadczeń w sercu Hiszpanii.

Anna Molęda-Kompolt

HISZPANIA

PAŃSTWO W ZACHODNIEJ CZĘŚCI EUROPY POŁUDNIOWEJ, POŁOŻONE GŁÓWNIE NA PÓŁWYSPIE IBERYJSKIM

KONTYNENT	Europa
KRAJ	Hiszpania
STOLICA KRAJU	Madryt
POWIERZCHNIA	Hiszpania: 505 965 km² Madryt: 604,3 km² Toledo: 232,10 km²
JĘZYK URZĘDOWY	Język hiszpański
WALUTA	Euro (EUR)
CZAS LOKALNY	Czas polski
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport lub dowód osobisty
PRZYKŁADOWE CENY W RESTAURACJI	Tapas: 2-10 euro za porcję Obiad w restauracji: 10-20 euro, a w luksusowych lokalach nawet do 50 euro Piwo: 2-4 euro Kawa: 1,50-2,50 euro

CIEKAWOSTKI

- W Madrycie znajduje się jedyny na świecie pomnik diabła (Lucyfera - upadłego anioła).
- Osoby urodzone w Madrycie noszą przydomek gatos, czyli koty.
- Madryt jest najwyżej położoną stolicą w Europie (667 m.n.p.m.).
- W Madrycie zaczynają się wszystkie drogi w Hiszpanii. Na Puerta del Sol znajduje się znak wskazujący kilometr zero, oznaczający centrum hiszpańskiej sieci drogowej.
- Toledo słynie z produkcji marcepanu. Tradycja jego wytwarzania sięga czasów muzułmańskich, gdy Arabowie wprowadzili recepturę do Hiszpanii. Dziś lokalne cukiernie oferują marcepan w kształtach figurek i owoców. Jest to popularny prezent dla turystów, a receptura pozostaje pilnie strzeżoną tajemnicą niektórych rodzin.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

PORTO SANTO
ZŁOTA WYSPA ATLANTYKU

Zaledwie 45 kilometrów od tętniącej życiem Madery leży Porto Santo – niewielka wyspa, którą łatwo przeoczyć na mapie, ale trudno zapomnieć po odwiedzinach. Złocisty piasek, błękit Atlantyku i krajobrazy jak z pocztówki sprawiają, że ta „młodsza siostra Madery" coraz śmielej wpisuje się na listy marzeń turystów spragnionych ciszy, natury i autentyczności. Porto Santo urzeka nie tylko krajobrazami, ale też atmosferą. Mieszkańcy wyspy są serdeczni, gościnni i dumni ze swojego kawałka świata.

Wyspa, gdzie czas płynie wolniej

Porto Santo to oaza spokoju – idealna dla tych, którzy chcą oderwać się od cywilizacyjnego zgiełku. Z jednej strony niewielka i kameralna (zamieszkuje ją tylko około 5,5 tysiąca osób), z drugiej – pełna niespodzianek. Czas płynie tu wolniej, a turysta szybko staje się przyjacielem. Na wyspie panuje spokój, który udziela się każdemu od pierwszej chwili aż po ostatni dzień pobytu. To przestrzeń, gdzie można odnaleźć równowagę, złapać oddech i choćby na chwilę wrócić do siebie. Można dotrzeć tu promem z Funchal (2,5 godziny rejsu) lub samolotem z Lizbony, Porto czy Madery.

Raj dla ciała i duszy – złota plaża

Największym skarbem wyspy jest 9-kilometrowa plaża o drobnym, złocistym piasku Praia do Porto Santo, ciągnąca się

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. ND - stock.adobe.com

wzdłuż południowego wybrzeża. Jej złocisty piasek nie tylko urzeka pięknem, ale też... leczy. Zawarte w nim minerały wspomagają leczenie schorzeń reumatycznych i dermatologicznych. Hotele i ośrodki wellness oferują zabiegi z wykorzystaniem lokalnych surowców, w tym unikalne kąpiele z wykorzystaniem gorącego piasku, które odprężają ciało i regenerują umysł. Spacerując wzdłuż plaży, można podziwiać krystalicznie czystą wodę Atlantyku oraz cieszyć się ciszą, którą przerywa jedynie szum fal. Latem temperatura wody osiąga przyjemne 24 stopnie Celsjusza, a klimat jest łagodny przez cały rok, co czyni wyspę atrakcyjną destynacją niezależnie od sezonu. To również idealne miejsce na spacery, bieganie czy kąpiele morskie. Tu można naprawdę odzyskać zdrowie i równowagę.

Zielona oaza w sercu wyspy

Na tle półpustynnego krajobrazu wyspy wyróżnia się Quinta das Palmeiras – prywatny ogród botaniczno-zoologiczny, pełen egzotycznych roślin i ptaków. To dzieło pasjonata Carlosa Miguela, który stworzył zielony raj niemal z niczego w miejscu, gdzie deszcz pada zaledwie przez kilka dni w roku. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i pracy własnych rąk, udało mu się przekształcić jałową ziemię w bujny ogród pełen egzotycznych roślin i zwierząt. Oficjalne otwarcie ogrodu miało miejsce w 2004 roku i od tego czasu przyciąga zarówno turystów, jak i lokalnych mieszkańców.

Pomimo niewielkich rozmiarów, ogród zachwyca różnorodnością roślin. Można tu podziwiać palmy, bambusy, sukulenty oraz kwiaty z różnych zakątków świata. Zieleń jest starannie utrzymana, a ścieżki wiją się wśród bujnych kompozycji roślinnych, oferując zaciszne miejsce do spacerów i odpoczynku. Quinta das Palmeiras to również dom dla wielu gatunków ptaków, papug, pawi, bażantów, a także mniejszych ssaków i gadów. Zwierzęta żyją w zadbanych wybiegach, a niektóre ptaki mogą poruszać się swobodnie po terenie ogrodu, co daje dzieciom możliwość bliższego kontaktu z naturą. Wiele z tych zwierząt zostało uratowanych lub oddanych przez właścicieli, co nadaje miejscu dodatkowy wymiar edukacyjny i etyczny. Quinta das Palmeiras to dowód na to, że nawet w najbardziej nieprzyjaznych warunkach można stworzyć coś pięknego i wartościowego. To miejsce pełne życia, pasji i spokoju. Idealne na rodzinne popołudnie podczas pobytu na Porto Santo. Na miejscu dostępna jest również niewielka kawiarnia, w której można odpocząć i napić się lokalnych napojów. Ogród zazwyczaj czynny jest codziennie w godzinach porannych i popołudniowych.

Śladami odkrywców: historia Kolumba

Wyspa ma bogatą przeszłość. To właśnie tutaj przez jakiś czas mieszkał Krzysztof

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Comprimido - stockadobe.com

Kolumb, który poślubił córkę portugalskiego gubernatora. Dziś w Vila Baleira, stolicy wyspy, odwiedzić można Casa Colombo, muzeum poświęcone wielkiemu odkrywcy i epoce wielkich wypraw morskich. Uważa się, że to właśnie tutaj Kolumb mieszkał przez pewien czas wraz z rodziną żony. Budynek z XV wieku zachował wiele oryginalnych elementów architektonicznych i dziś mieści wystawę poświęconą Kolumbowi, jak również portugalskim odkrywcom. W muzeum można zobaczyć kopie map i instrumentów nawigacyjnych z epoki wielkich odkryć, jak również modele statków, w tym słynną „Santa Marię". Znajdują się tam również dokumenty i artefakty związane z podróżami Kolumba oraz wystawy poświęcone historii Porto Santo i jego roli w portugalskiej ekspansji morskiej. Po zwiedzeniu muzeum warto udać się na spacer po Vila Baleira. Jest to spokojne, nadmorskie miasteczko, które zachowało swój tradycyjny charakter. Ścieżki prowadzące wzdłuż wybrzeża, stare kościółki i punkty widokowe pozwalają wczuć się w atmosferę minionych wieków. Spacer po tym urokliwym miasteczku pozwala poczuć ducha minionych wieków.

Wędrówki wśród wulkanicznych wzgórz

Choć Porto Santo słynie z dziewięciokilometrowej złotej plaży, jej prawdziwe serce bije wśród wulkanicznych wzgórz i kamienistych ścieżek wijących się pośród dzikiej roślinności. Dla tych, którzy szukają czegoś więcej niż tylko wypoczynku nad oceanem, wyspa oferuje niezwykłe trasy piesze prowadzące przez surowe, niemal księżycowe krajobrazy. To Porto Santo w wersji autentycznej – pełnej przyrody, ciszy i przestrzeni.

Cała wyspa Porto Santo to pozostałość po dawnych erupcjach wulkanicznych, które ukształtowały jej niezwykły krajobraz. Choć od milionów lat nie było tu aktywności sejsmicznej, charakterystyczne formacje skalne, strome zbocza i bazaltowe kolumny przypominają o potężnych siłach natury, które stworzyły ten raj. Wulkaniczne wzgórza nie są zbyt wysokie. Najwyższy szczyt, Pico do Facho, wznosi się na 517 metrów i oferuje niesamowite widoki oraz zaskakująco zróżnicowaną florę. Czyste powietrze, zapach ziół, szum wiatru i brak tłumów sprawiają, że każda wędrówka staje się prawdziwą medytacją w ruchu.

NAJCIEKAWSZE SZLAKI

Pico do Castelo – leśna historia i widok na całą wyspę

To jedna z najbardziej dostępnych i widowiskowych tras. Prowadzi przez zalesione tereny, gdzie miejscowi sadzili sosny, by zatrzymać erozję gleby. Na szczycie wzgórza znajdują się ruiny dawnej fortecy obronnej oraz punkt widokowy, z którego rozciąga się panorama na Vila Baleira i południowe wybrzeże.

Pico Branco i Terra Chã – przyroda, która zaskakuje

To jedna z najpiękniejszych tras pieszych na wyspie. Szlak prowadzi przez rezerwat przyrody, oferując nie tylko spektakularne krajobrazy, ale i unikalne gatunki roślin. Wiele z nich to endemity, występujące tylko na Porto Santo i Maderze. Wędrówka kończy się na Pico Branco (450 m), gdzie białe skały kontrastują z zielenią zboczy i błękitem oceanu.

Pico Ana Ferreira – bazaltowa symfonia

To szlak nieco krótszy, ale niezwykle malowniczy. U stóp wzgórza znajduje się imponujące pasmo kolumn bazaltowych, przypominających gigantyczne organy. Jest to efekt chłodzenia lawy miliony lat temu. To idealne miejsce na piknik, zdjęcia i chwilę zadumy w cieniu wulkanicznych formacji.

Szlaki na Porto Santo są raczej umiarkowane i odpowiednie nawet dla początkujących piechurów. Warto jednak zaopatrzyć się w dobre buty trekkingowe, wodę i nakrycie głowy. Najlepszy czas na piesze wędrówki to wczesne poranki lub popołudnia – szczególnie latem, gdy słońce potrafi być intensywne. Choć większość tras jest dobrze oznaczona, to mimo wszystko warto rozważyć wyprawę z lokalnym przewodnikiem. To nie tylko większe bezpieczeństwo, ale i okazja, by poznać historię i sekrety wyspy.

Wędrówki po Porto Santo to coś więcej niż aktywność fizyczna. To spotkanie z surowym pięknem, jakie oferuje tylko natura nietknięta ręką człowieka. Wulkaniczne wzgórza dają wytchnienie, resetują głowę i otwierają oczy. Na każdym zakręcie czeka widok, który zapiera dech – nie z powodu swojej monumentalności, lecz ciszy, jaką ze sobą niesie. To właśnie

eprasa.pl 3bc75d4331

w tych skalistych przestrzeniach, z dala od plażowych leżaków i hotelowych basenów, można naprawdę zrozumieć ducha Porto Santo. Ta wyspa uczy, jak odnaleźć spokój w prostocie.

Aktywnie: golf, rowery i jazda konna

Porto Santo to nie tylko idealne miejsce na leniwe wakacje. To również prawdziwy raj dla miłośników aktywnego stylu życia. Choć wyspa ma tylko 42 km², oferuje niezwykłą różnorodność możliwości spędzania czasu w ruchu: od światowej klasy pola golfowego, przez malownicze trasy rowerowe, aż po jazdę konną po złocistej plaży. Tutaj natura nie tylko zachwyca, ale i zaprasza do działania.

Na wyspie znajduje się jeden z najpiękniejszych i najbardziej prestiżowych pól golfowych w Portugalii – Porto Santo Golf, zaprojektowane przez samego Severiano Ballesterosa, legendę europejskiego golfa. Pole rozciąga się na przestrzeni ponad 6 km, z 18 dołkami i zapierającymi dech w piersiach widokami na ocean i klifowe wybrzeże. Ten podzielony na dwie części kompleks łączy tradycyjny brytyjski styl links z bardziej śródziemnomorskim charakterem drugiej części. To wyzwanie zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych graczy. Ośrodek oferuje również driving range, putting green oraz szkółkę golfową dla tych, którzy chcą dopiero rozpocząć przygodę z tym eleganckim sportem.

Dla miłośników dwóch kółek Porto Santo to raj w miniaturze. Ruch drogowy jest tu minimalny, a asfaltowe drogi i szutrowe ścieżki oplatają całą wyspę, prowadząc przez wzgórza, doliny i wzdłuż wybrzeża. Można wybrać relaksującą trasę wzdłuż plaży, lub bardziej wymagające podjazdy na szczyty takie jak Pico do Castelo czy Pico Branco. Nagrodą są niezapomniane widoki.

Na miejscu działa kilka wypożyczalni oferujących rowery klasyczne, górskie i elektryczne, dzięki czemu nawet mniej wytrenowani turyści mogą cieszyć się aktywnym dniem. Warto zabrać ze sobą wodę, mapkę szlaków i aparat, bo każdy zakręt trasy to potencjalna pocztówka.

Dla tych, którzy wolą kontakt z naturą w spokojniejszym tempie, jazda konna po Porto Santo to doskonały wybór. Lokalna stajnia oferuje lekcje dla początkujących oraz zorganizowane przejażdżki – zarówno po plaży, jak i w głąb wyspy, pośród wulkanicznych formacji i niskiej roślinności. Szczególnie malownicze są przejażdżki o zachodzie słońca. Wtedy złote światło padające na piaszczyste wydmy i bezkresny Atlantyk tworzy niemal filmową scenerię. Dla dzieci dostępne są także kucyki i lekcje w bezpiecznym ogrodzonym terenie.

Kultura i kuchnia – smaki wyspy

Mimo niewielkich rozmiarów, Porto Santo ma również bogate życie kulturalne. Jest ono silnie zakorzenione w jej historii, która przez wieki była miejscem zamieszkania rybaków, rolników i żeglarzy. Jej mieszkańcy z dumą pielęgnują lokalne tradycje, przekazywane z pokolenia na pokolenie. W ciągu roku odbywają się tu liczne festiwale, koncerty i wydarzenia religijne, z których najważniejszym jest Festa de São João, święto patrona wyspy. Obchodzone jest w czerwcu i towarzyszą mu barwne procesje, muzyka, tańce oraz pokazy sztucznych ogni.

Kolejnym ważnym wydarzeniem kulturalnym jest Festiwal Kolumba. Odbywa się co roku we wrześniu w stolicy wyspy, Vila Baleira, i stanowi barwne widowisko historyczne, które przenosi uczestników w czasy wielkich odkryć geograficznych. Festiwal upamiętnia pobyt Krzysztofa Kolumba na wyspie Porto Santo w XV wieku. Na plaży odbywa się widowisko przedstawiające przybycie Kolumba na wyspę. Aktorzy w historycznych strojach odtwarzają

Fot. Gbuglok - stock.adobe.com

prasa.pl/doc/504331

Fot. olegganko - stock.adobe.com

moment lądowania, co przyciąga tłumy widzów. Ulicami miasta przechodzą barwne parady z muzyką, tańcami i pokazami artystycznymi, w tym akrobatami i kuglarzami. Na scenach w różnych częściach miasta odbywają się koncerty muzyki dawnej oraz przedstawienia teatralne nawiązujące do czasów Kolumba. Festiwal to trzy dni pełne różnorodnych wydarzeń. Życie wyspy skupia się wokół takich momentów, które integrują społeczność i podkreślają silne związki mieszkańców z tradycją.

Kuchnia Porto Santo jest odzwierciedleniem wyspiarskiego stylu życia. Bazuje na świeżych produktach, prostych przepisach i bogatym smaku. Oparta jest na rybach, owocach morza oraz lokalnych warzywach i ziołach, które stanowią prawdziwą ucztę dla zmysłów. Warto spróbować Bolo do caco, czyli tradycyjny płaski chlebek czosnkowy podawany na ciepło z masłem ziołowym, nieodzownym elementem każdego posiłku. Specjałem wyspy jest również Espetada de peixe, czyli ryba (często tuńczyk lub miecznik) grillowana na szpadzie, przyprawiona czosnkiem, oliwą i liśćmi laurowymi. Warto spróbować też bolo de mel, czyli ciasta miodowego z przyprawami oraz ponchy – tradycyjnego napoju alkoholowego z aguardente, miodem i świeżymi cytrusami, który zyskał popularność także poza wyspą.

Porto Santo nie przytłacza i nie błyszczy neonami, ale zostaje na długo w pamięci. To miejsce, w którym czas się zatrzymuje, ludzie są życzliwi, a każdy dzień przynosi kontakt z naturą i samym sobą. To raj bez przesady i oaza dla tych, którzy szukają czegoś więcej niż zwykłych wakacji. Jeśli marzysz o miejscu, które leczy, koi i inspiruje – Porto Santo czeka na Ciebie.

Anna Molęda-Kompolt

PORTO SANTO

WYSPA NA OCEANIE ATLANTYCKIM
W NALEŻĄCYM DO PORTUGALII
ARCHIPELAGU MADERY
(Region Autonomiczny Madery)

KONTYNENT	Europa
KRAJ	Portugalia
STOLICA KRAJU	Stolica Portugalii: Lizbona Stolica Porto Santo: Vila Baleira
POWIERZCHNIA	42,27 km^2
JĘZYK URZĘDOWY	Język portugalski
WALUTA	Euro (EUR)
CZAS LOKALNY	Czas polski - 1 godzina
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport lub dowód osobisty
PRZYKŁADOWE CENY	Przystawki: do 10 euro Zupy: do 5 euro Dania główne: 10-15 euro Kanapki/Tosty: Od 2 euro za proste tosty, do kilku euro za kanapki z dodatkami Wino: Od 3-4 euro za kieliszek, dzbanek sangrii ok. 18 euro

CIEKAWOSTKI

- W stolicy Porto Santo Vila Baleiro mieszkał sam Krzysztof Kolumb. W mieście znajduje się jego muzeum.
- Piasek na plaży Porto Santo ma podobno właściwości lecznicze, pomagające w dolegliwościach reumatycznych i problemach z krążeniem.
- Wyspa została przypadkowo odkryta w 1418 roku przez portugalskich żeglarzy João Gonçalvesa Zarco i Tristão Vaz Teixeira, którzy zboczyli z kursu podczas burzy podczas eksploracji wybrzeża berberyjskiego. Nazwali ją „Porto Santo", co oznacza „ Święty Port ", ponieważ wierzyli, że osłonięta zatoka była boskim wybawieniem od burzy.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

JET SERWIS

MECHANIKA TO NASZA PASJA!

Serwis skuterów
wodnych
motocykli i quadów

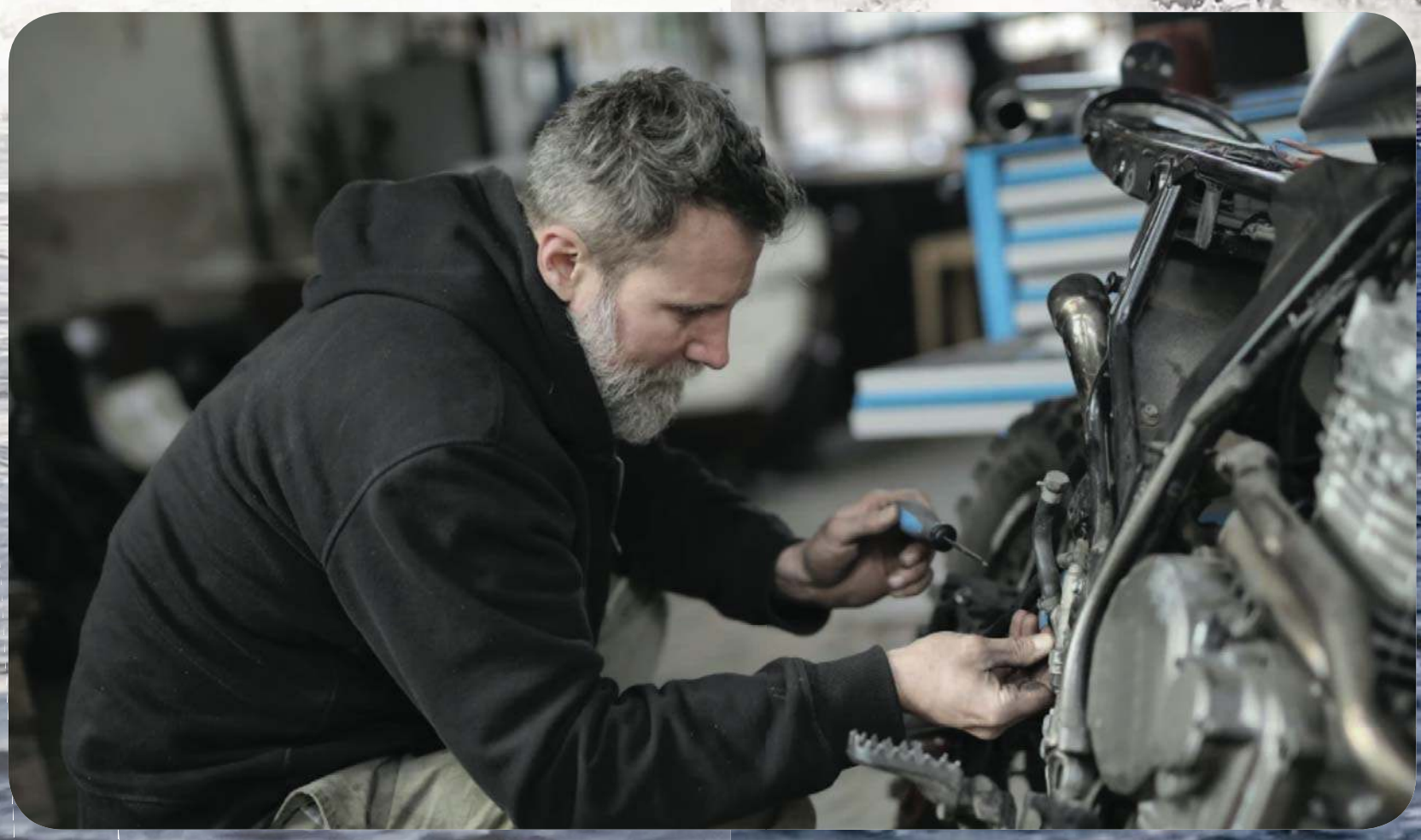

MW JET SERWIS
ul. Towarowa 19A, 10-416 Olsztyn
Mikołaj Łukian
tel.: 604-918-917 | mwjetserwis@gmail.com

69925otbr-a

eprasa.pl 3bc75d4331

NIEZWYKŁA PRZYGODA W DZIKIEJ DŻUNGLI

W sercu centralnych Indii, w stanie Madhya Pradesh, leży jeden z najbardziej fascynujących obszarów przyrodniczych – Rezerwat Tygrysów Bandhavgarh. To miejsce o niezwykłej różnorodności ekosystemu, zachowanej dziczy i jednym z najwyższych zagęszczeń tygrysów w Indiach. Przez lata stało się ono nie tylko ostoją dla zagrożonych tygrysów bengalskich, ale także celem podróżniczym dla miłośników przyrody z całego świata. Dla tych, którzy pragną wyjątkowej przygody, Bandhavgarh staje się fascynującym celem podróży.

Historia rezerwatu

Rezerwat Tygrysów Bandhavgarh ma nie tylko piękne krajobrazy, ale także bogatą historię. Teren był kiedyś prywatną posiadłością maharadży Rewy, a sama nazwa „Bandhavgarh" oznacza „Fort brata", nawiązując do mitologicznej historii, według której Lord Rama wręczył fort swojemu bratu Lakshmanowi.

W latach 60-70 XX wieku obszar ten przekształcono w rezerwat przyrody w celu ochrony tygrysów bengalskich, których populacja była wówczas na skraju zagłady. Dzięki ścisłej ochronie i programom restytucji, Bandhavgarh stał się jednym z sukcesów w ochronie tygrysów w Indiach.

Bogactwo fauny i flory

Rezerwat Tygrysów Bandhavgarh to prawdziwy raj dla miłośników przyrody. Jego obszar obejmuje różnorodne siedliska, od lasów mieszanych po otwarte tereny trawiaste. Bogactwo fauny obejmuje nie tylko tygrysy bengalskie, ale także leopardy, gaury, sambary, jelenie osi, dziki, langury, a także wiele gatunków ptaków, w tym drapieżnych. To prawdziwe rarytasy dla miłośników fauny i flory, którzy chcą obserwować różnorodność ekosystemu tego regionu.

Poza dziką przyrodą, Bandhavgarh oferuje także bogactwo kultury i historii. Warto odwiedzić pobliskie wioski, aby doświadczyć autentycznego życia wiejskiego Indii. Można również zanurzyć się w lokalnych tradycjach, spróbować regionalnych potraw i uczestniczyć w festiwalach, które odzwierciedlają dziedzictwo tego obszaru. Wiosną rezerwat jest obsypany kwiatami, a w sezonie monsunowym zielone obszary rozkwitają życiem. Dla miłośników flory, Bandhavgarh oferuje piękne gatunki roślin, w tym rzadkie gatunki drzew i zioła.

Spotkanie z tygrysem

Jednym z głównych powodów, dla których turyści z całego świata przybywają do Bandhavgarh, jest szansa na spotkanie z majestatycznym tygrysem. Rezerwat jest domem dla znanych tygrysów, takich jak Charger, B2, czy Sita, które stały się gwiazdami wśród badaczy i fotografów przyrody.

Safari w rezerwacie to niezapomniana podróż w poszukiwaniu tych wielkich kotów.

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Barry - stock.adobe.com

Rano i wieczorem, pojazdy przemierzają szlaki rezerwatu, dając podróżnikom szansę na obserwowanie dzikiej przyrody w jej naturalnym środowisku.

Przygoda życia

Podróż do Rezerwatu Tygrysów Bandhavgarh to podróż do dzikiej i pięknej strony Indii. To miejsce, gdzie historia, natura i ochrona łączą się, tworząc unikalne środowisko dla tych niesamowitych drapieżników. Wizyta w Bandhavgarh to nie tylko okazja do zobaczenia tygrysa w dziczy, ale także szansa na zanurzenie się w bogactwo przyrody i kultury tego regionu. Trasy safari prowadzą przez gęste lasy, otwarte tereny trawiaste i malownicze strumienie, oferując widoki na dzikie zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Te niesamowite krajobrazy natury pozostają na długo w pamięci i są cudowną przygodą życia.

Komfortowe zakwaterowanie

Choć Rezerwat Tygrysów Bandhavgarh jest oazą dzikiej przyrody, oferuje także komfortowe zakwaterowanie dla podróżników. Luksusowe ośrodki i eko-resorty zapewniają wygodne warunki po dniu spędzonym na safari. Odpocznij w otoczeniu przyrody, korzystając z pełnego relaksu i spokoju. Polecam PantherOn Lodge (www.pantheronlodge.com) w Rezerwacie Tygrysa z komfortowymi pokojami z łazienką, przepyszną kuchnią hinduską i relaksującym otoczeniem natury.

Wsparcie ochrony przyrody

Wybierając się do Bandhavgarh, wspiera się programy ochrony i zachowania dzikiej przyrody. Opłaty za safari i pobyt w ośrodkach w dużej mierze przekładają się na finansowanie projektów związanych z ochroną tygrysów bengalskich i innych gatunków, a także edukację ekologiczną lokalnej społeczności. Rezerwat Tygrysów Bandhavgarh angażuje się w edukację i świadomość ekologiczną. Programy edukacyjne i warsztaty są organizowane dla miejscowej społeczności, a także dla turystów, aby podkreślić znaczenie ochrony środowiska i współistnienia z dziką przyrodą.

Podróż do Rezerwatu Tygrysów Bandhavgarh to nie tylko turystyczna wycieczka. To szansa na przeżycie przygody życia, bliskiego spotkania z dziką przyrodą i uczestnictwo w ochronie zagrożonych gatunków. Dla tych, którzy marzą o takiej bliskości z naturą, Bandhavgarh staje się magicznym miejscem, gdzie każdy moment jest wyjątkowy.

Przyjedź do Rezerwatu Tygrysów Bandhavgarh i daj się porwać tej niezwykłej przygodzie. Dzikie serce Indii czeka na Ciebie!

Anna Molęda-Kompolt

Fot. tarun - stock.adobe.com

MAGICZNE POŁUDNIE INDII

Indie często budzą skrajne emocje i nigdy nie pozostawiają obojętnym. To kraj pełen tajemnic, kontrastów i zagadek. To jedna z najstarszych kultur na świecie, a zabytki różnych epok, taniec i muzyka podkreślają tożsamość narodową tego niezwykłego miejsca. Aby się o tym przekonać, trzeba doświadczyć tego kraju osobiście. Niektórzy mówią: „albo się Indie kocha, albo nienawidzi." Polecam otworzyć umysł na nowe doznania i zobaczyć ten kraj, który oszałamia swoim ogromem, zgiełkiem i różnorodnością.

Złoty Trójkąt Indii wyznacza stolica Nowe Delhi, Agra z mauzoleum Tadż Mahal (zaliczanym do jednego z Siedmiu Cudów Świata) oraz Dżajpur „różowe miasto Indii" i stolica Radżastanu. Moim zdaniem jest to najbardziej egzotyczny region kraju. Nie sposób również ominąć ruin w Hampi, które od 1986 r. znajdują się na liście światowego dziedzictwa UNESCO, tamilskich świątyń Madrasu i Maduraju. Niezwykłe wrażenie robi również zespół hinduistycznych świątyń z okresu IX-XII w. ze zmysłowymi płaskorzeźbami Kamasutry wykutej w kamieniu oraz Waranasi – miasta położonego nad świętym Gangesem, do którego pielgrzymują miliony Hindusów.

Cztery stany Indii Południowych

Wszystkie cztery stany Indii Południowych („Dravida") tj. Karnataka, Tamilnadu, Kerala i Andhra Pradesh oraz położone nieco na zachód wyspy Lakszadiwy rozciągają się wzdłuż tropikalnej strefy Zwrotnika Raka. Zapewne to tłumaczy bardzo spowolnione tempo życia w regionie, którego znakiem rozpoznawczym są strzeliste świątynie, barwne przedstawienia taneczne, palmy i osiodłane słonie. W krajobrazie zaznaczają się przede wszystkim rozległe równiny Dekanu, bujne lasy deszczowe Ghatów i dwie długie linie brzegowe. Lokalne świątynie atakują zmysły rozmaitością kształtów i barw. Każde bóstwo jest jaskrawo pomalowane,

eprasa.pl 3bc75d4331

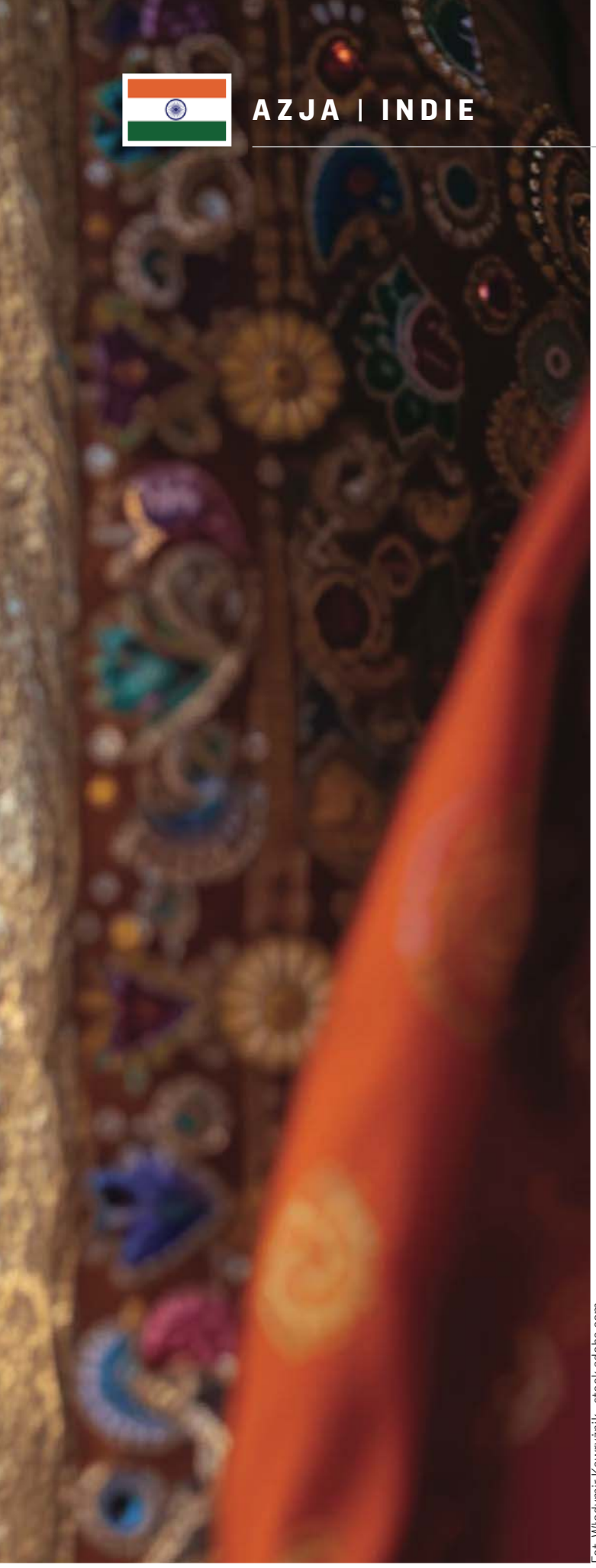

Fot. Władymir Kowryżnik - stock.adobe.com

a strome dachy przypominają bezład i tłum jak z bazaru. W regionie Indii Południa przetrwało wiele kościołów chrześcijańskich za sprawą jezuickiego misjonarza Franciszka Ksawerego, który w XVI w. odkrył tam sporą kongregację chrześcijańską. Mieszkańcy Południa cenią sobie „piękno na co dzień", które przejawia się u kobiet pachnącymi kwiatami jaśminu wplatanymi we włosy oraz kolorowe wejścia do świątyń i domów bogato zdobione różnymi wzorami kwiatów z barwionym ryżem. To wręcz niewiarygodny przejaw artystycznego geniuszu.

Podstawową uprawą Indii Południowych jest ryż, a jego ogromne porcje podawane na liściach bananowca z gotowanymi warzywami smakują wykwintnie i są specjalnością lokalnej kuchni. To moja ulubiona potrawa, o której zawsze marzę kiedy wracam do Indii. Do tego serwowana jest herbata lub słodka kawa z delikatną pianką, która smakuje wyśmienicie.

Większość używanych języków w tym regionie wywodzi się z rodziny drawidyjskiej: telugu w Hajdarabadzie, kannada w Bangalore, tamilski w Madrasie i malajalam w Koczinie. Na szczęście niemal wszędzie można porozumieć się po angielsku.

Region Południa Indii zachował nadal swój dawny urok, chociaż w jego życie coraz bardziej wkraczają nowoczesne technologie i przemysł komputerowy. Trzecie co do wielkości miasto w kraju — Bangalore w stanie Karnataka, nazywane ówcześnie indyjską Doliną Krzemową jest informatycznym i elektronicznym centrum naukowym. To właśnie tutaj powstało Google Finance. Madras zwane również Chennai czy Sennaj jest stolicą stanu Tamilnadu i podtrzymuje swe najlepsze tradycje muzyczne oraz taneczne, natomiast stan Kerala słynie ze słoni, Ajurwedy i specyficznej tradycji sztuk walki. Brama Indii Południowych – Hajdarabad w stanie Andhra Pradesh zyskał również popularność w Marco Polo ze względu na kunszt tamtejszych rzemieślników i zachwycający fort Golkonda położony na granitowym wzgórzu. Natomiast opuszczone kamienne miasto Hampi w Karnatace wyrasta znienacka na centralnym placyku i imponuje ogromną, 50-metrową świątynią Wirupaksza poświęconą bogu Sziwie.

Baśniowa Karnataka

Istnieje prawdziwa przepaść między stylem życia, wartościami, stanem posiadania, wyglądem kosmopolitycznej i nowoczesnej metropolii jaką jest stolica Bangalore, a obszarami rolnymi, wioskami i małymi miasteczkami stanu Karnataka. Południowo-zachodni stan ma wiele do zaoferowania: od połyskujących w słońcu piasków wybrzeża, wspaniałych wodospadów i nieodkrytych plaż po magiczne ruiny Hampi i bogactwa pałacu w Majsurze.

Miejscem wartym odwiedzenia w stolicy stanu jest drewniany Pałac letni Sułtana Tipu, który jest pięknie ozdobiony rzeźbionymi łukami i balkonami. W jego pobliżu znajdują się ruiny twierdzy wzniesionej na miejscu starego fortu Kempegowdy. Po drodze warto też zatrzymać się przy Pałacu Bangalore oraz hinduistycznej Świątyni ISKCON, której obiektem czci jest Kryszna. Od kilkunastu lat stolica Karnataki utożsamiana jest z obecnością międzynarodowych koncernów branży informatycznej.

Na południowy zachód od Bangalore znajduje się bajkowe miasto Majsur. To niegdyś stolica stanu książęcego, a dzisiaj kulturalna stolica stanu Karnataka. Miasto znane jest przede wszystkim z pięknego Pałacu Maharadży z 1912 roku, jedwabnych turbanów, wyrobów z drzewa sandałowego oraz sari. W 2010 roku zostało wybrane jako drugie najczystsze miasto w Indiach.

INDIE

PAŃSTWO POŁOŻONE W AZJI POŁUDNIOWEJ, ZAJMUJĄCE WIĘKSZOŚĆ SUBKONTYNENTU INDYJSKIEGO

KONTYNENT	Azja
KRAJ	Indie
STOLICA KRAJU	Nowe Delhi
POWIERZCHNIA	3 287 263 km²
JĘZYK URZĘDOWY	Język hindi, angielski
WALUTA	Rupia indyjska
CZAS LOKALNY	Czas polski plus 3,5 godziny latem, 4,5 godziny zimą
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport
PRZYKŁADOWE CENY W RESTAURACJI	Uliczne jedzenie: 50-200 INR (ok. 3-10 zł) Lokalne restauracje: 200-600 INR (ok. 10-30 zł) Międzynarodowe restauracje: 600-2000 INR (ok. 30-100 zł) Naan chleb: 50-100 INR (ok. 2,70-5,40 zł) Woda mineralna (1,5 l): 20-30 INR Piwo (0,5 l): 70-150 INR

CIEKAWOSTKI

- W Indiach "nie" znaczy "tak". Poruszanie głową od lewej do prawej oznacza "tak". Warto o tym pamiętać, gdy chcemy uniknąć mylących czy zabawnych sytuacji.
- Z Indii pochodzi ok. 75% przypraw na świecie.
- Mimo dwóch języków urzędowych, w użyciu jest kilkaset języków, a 21 z nich zostało uznanych za regionalne języki urzędowe.
- Mieszkańcy Indii lewą rękę uważają za nieczystą. Dlatego nią się nie je, ani nie podaje przedmiotów innym osobom.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

Najlepszą porą na zwiedzanie tego regionu jest przełom października i listopada, gdzie obchodzone jest święto świateł – Diwali. W uroczystej procesji, której przewodzi maharadża, oprócz ludzi biorą udział słonie i konie, wokół jest kolorowo od kwiatów, a w powietrzu unosi się zapach kadzideł. Warto przeżyć to niesamowite wydarzenie, a tym samym poczuć klimat hinduskich świąt.

Niezwykle magiczna jest również mała wieś Hampi na głębokiej prowincji stanu Karnataka. Kilkaset lat temu biło tu serce królestwa Widźajanagar („miasto zwycięstwa"), jednego z najpotężniejszych w tej części świata. Tutejsi władcy mieli opinię wyjątkowo oświeconych. Wspierali rozwój sztuki, nauki, literatury, religii hinduistycznej i architektury. Aby zobaczyć wszystkie cuda tutejszej architektury, najlepiej wynająć rower, ponieważ odległości pomiędzy obiektami są spore, a droga nie zawsze idealna. Trasa prowadzi przez plantacje bananowców, w pobliżu karnatackiej malowniczej dżungli. Hampi jest bardzo przyjazną i zaciszną wioseczką z niesamowitymi XV- wiecznymi ruinami położonymi pomiędzy ogromnymi skałami i gajem palmowym. Miejsce jest malownicze i urocze, a ludzie bardzo mili i przyjaźni. Miasto słynie z ruin, które przez ponad dwa wieki było stolicą pokoleń hinduskich władców. Otoczone jest murem i podzielone na Miejsce Święte i Miejsce Królewskie. O swej świetności wciąż przypomina Świątynia Kryszny, ogromna świątynia Wirupakszy (w centrum miasta) poświęcona bogu Śiwie oraz Lotus Mahal, Stajnie dla słoni i świątynia Witthala. Można tam spędzić kilka tygodni i wciąż nie zobaczyć wszystkiego. To bajeczne miasto zajmowało powierzchnie ok. 20 km kw. i stanowiło ok. 550 obiektów, z czego 58 znajduje się od 1986 r. na liście UNESCO. Dziś, ludność wioski można spotkać każdego ranka na ghatach (schodach) przy rzece Tungabhadra, gdzie odbywa się kąpanie, pranie, rozmowy z sąsiadami, mycie słonia Lakshmi, który mieszka w świątyni, a wieczorem oddają się rytuałom i składają ofiary dla bogów. W Hampi wciąż można poczuć rozmach dawnego królestwa Widźajanagar.

Kolebką hinduskiej architektury sakralnej godną zobaczenia jest Ajhole, które znajduje się 100 km na północ od Hampi. Wznosi się tam 125 świątyń. W VII-VIII w. n.e. była siedzibą dynastii Calukjów. Zlokalizowany jest tu zespół około 30 świątyń hinduistycznych z V-VIII w n.e., a najstarszą świątynią jest Lad Khan z V w. n.e. zbudowana na planie kwadratu. Inną świątynią jest świątynia Durgi z VI w. zbudowana na wzór apsydialnej ćajtji buddyjskiej. Ważna jest także świątynia Huczimagiludi, prawdopodobnie z VI w. n.e. Kolejnym miejscem wpisanym na listę UNESCO jest Patadakal (25 km na południowy zachód od Ajhole), które słynie z 10 wielkich sanktuariów, fortu Badami i grot świątynnych. Polecam serdecznie osobom, których wyjątkowo interesuje architektura sakralna.

Karnataka to bez wątpienia region, który warto odwiedzić w wędrówce po Indiach, żeby móc zachwycać się Południem Indii i miejscami, jakich pewnie jeszcze nie znacie.

Anna Molęda-Kompolt

eprasa.pl 3bc75d4331

1370 r.

Młynomag
Grodzki Młyn

Naturalna mąka ze zbóż Warmii i Mazur

Smak Warmii i Mazur

Wyjątkowe rzeczy pochodzą z wyjątkowych miejsc: mąka z Młynomagu to jeden z wyróżnionych produktów regionalnych Warmii i Mazur. Jesteśmy z tego bardzo dumni.

600 lat doskonałości

To prawdopodobnie najstarsza lokalizacja młyna w Polsce. Mielono tu ziarno jeszcze przed bitwą pod Grunwaldem!

Mąka, po prostu

Od początku mamy własny przepis na jakość — niczego nie komplikować. Niby jasne, a coraz rzadziej spotykane. To czyni nasze produkty wyjątkowymi.

Tajemnica smaku

Dobry wypiek powstaje z dobrej mąki, a dobra mąka — z dobrego ziarna. Korzystamy z tych samych dostawców od lat, by zawsze dostarczać Państwu niezmiennie najwyższą jakość.

www.mlynomag.pl

Szybkie, smaczne i niezawodne ciasto z jabłkami

- Ubijamy 5 jajek z ½ szklanki cukru, dodajemy 2 szklanki mąki pszennej reszelskiej i 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia. Na koniec dodajemy ½ szklanki oleju.
- Na blaszkę wylewamy połowę ciasta i układamy warstwę jabłek pokrojonych w kawałki. Należy przykryć pozostałym ciastem i ułożyć na wierzch następną warstwę pokrojonych jabłek.
- Na wierzch można posypać kruszonką. Piec około godziny w 180 st.

799250tbr-a
eprasa.pl 3bc75d43

TETUÁN I TANGER
DWIE SIOSTRY PÓŁNOCNEGO MAROKA

Na północnym krańcu Maroka, gdzie Morze Śródziemne spotyka się z Oceanem Atlantyckim, a majestatyczne góry Rif rzucają cień na nadbrzeżne miasta, leżą dwa niezwykle wyjątkowe miejsca – Tanger i Tétouan. Choć dzieli je zaledwie 60 kilometrów, oferują podróżnikom zupełnie odmienne doświadczenia. To jak wizyta w dwóch światach równie fascynujących, choć zupełnie różnych w rytmie życia, architekturze i atmosferze.

Tanger to dynamiczne, kosmopolityczne miasto z bogatą historią portową i artystyczną duszą. Natomiast Tétouan to spokojne, tradycyjne miasto, w którym czuć andaluzyjskie dziedzictwo i prawdziwego ducha Maroka. Razem tworzą fascynujący duet, idealny do odkrywania dla każdego, kto pragnie poznać różnorodność kulturową i historyczną północnego Maroka. Odwiedzenie obu to nie tylko podróż w przestrzeni, ale także w sercu kraju, które bije rytmem herbaty z miętą, muezina i oceanu.

Tétouan – biała perła u stóp gór Rif

Tétouan to miasto o zdecydowanie innym tempie życia niż Tanger. Położone w cieniu potężnych gór Rif, z dala od zgiełku wielkich miast, zdaje się płynąć własnym rytmem. Tu czas zwalnia, a codzienność pachnie miętową herbatą, świeżym chlebem z piekarni i zapachem jaśminu unoszącym się nad brukowanymi uliczkami.

Już z daleka zachwyca śnieżnobiała zabudowa, dzięki której Tétouan zyskał przydomek „białej perły Rifu". Jego medyna, jedna z najlepiej zachowanych w Maroku, została słusznie wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Spacer po jej zaułkach to jak podróż w czasie – do świata rzemieślników, kupców i opowieści szeptanych w cieniu dziedzińców. Choć mniej znane niż Tanger czy Fez, Tétouan kusi autentycznością i spokojem. Jego urok kryje się nie w rozmachu, lecz w detalach: w kolorowych mozaikach, zapomnianych dziedzińcach, lokalnych targach i spojrzeniach ludzi, którzy z dumą pielęgnują swoją kulturę.

eprasa.pl 3bc75d4331

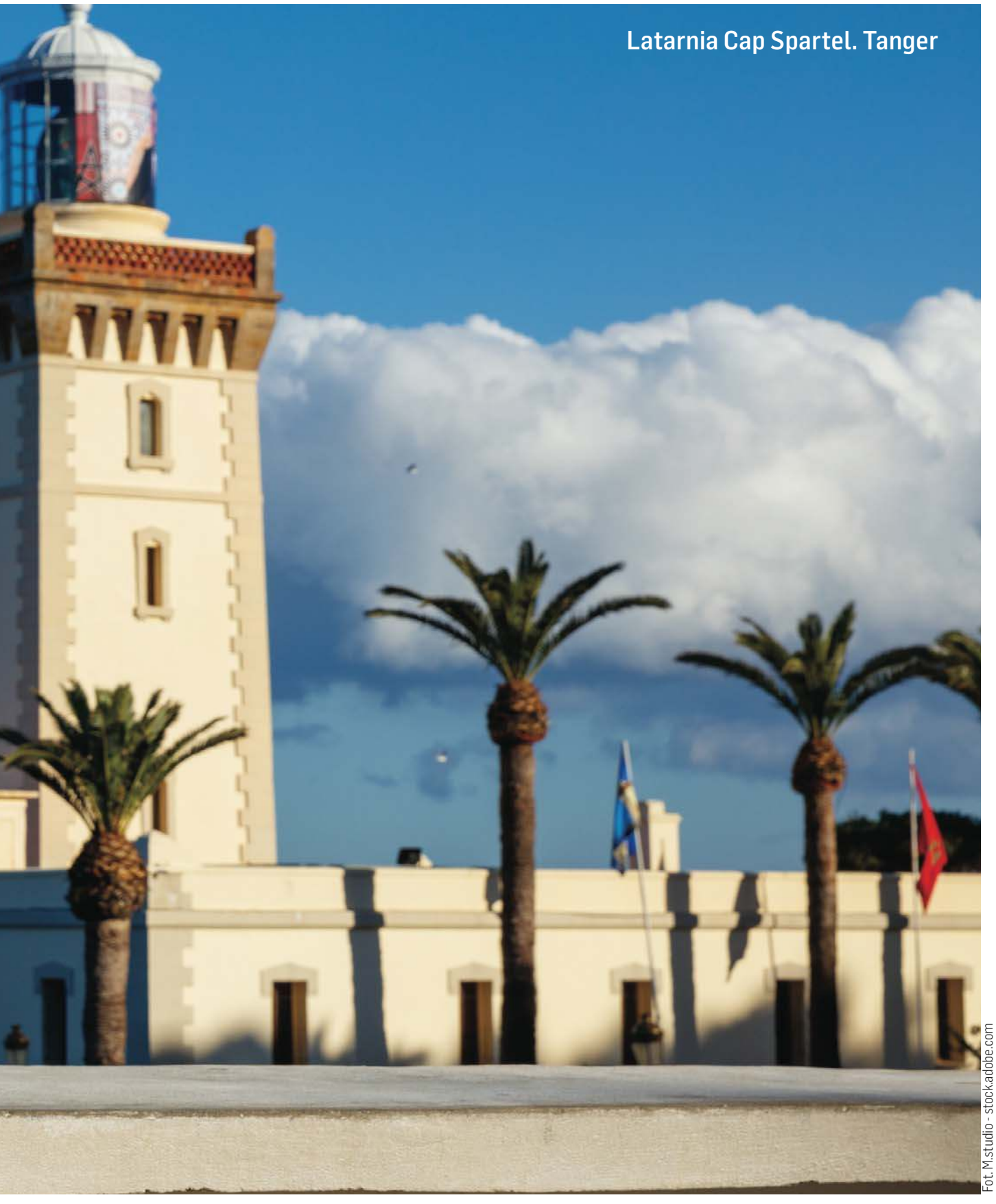

Latarnia Cap Spartel. Tanger

Fot. M.studio - stock.adobe.com

Miasto jest prawdziwym miejscem spotkań kultur. To tu przenikają się wpływy arabskie, berberyjskie, andaluzyjskie i hiszpańskie. Śródziemnomorski klimat, bliskość morza i gór oraz niezwykła gościnność mieszkańców tworzą atmosferę pogranicza nie tylko geograficznego, ale też kulturowego i duchowego. Tétouan to nie tylko punkt na mapie, ale to niezwykłe doświadczenie. Dla tych, którzy szukają czegoś więcej niż tylko atrakcji turystycznych, to miasto otwiera drzwi do innego Maroka – cichego, pięknego, poruszającego.

Historia Tétouanu sięga czasów starożytnych, kiedy na tych ziemiach osiedlali się Fenicjanie, a później Rzymianie. Jednak prawdziwe oblicze miasta zaczęło się kształtować dopiero w XV wieku, gdy po rekonkwiście do północnego Maroka zaczęli napływać muzułmańscy i żydowscy uchodźcy z Andaluzji. To właśnie oni nadali Tétouanowi jego wyjątkowy charakter pełen elegancji, sztuki i nostalgii za utraconą ojczyzną. Miasto szybko stało się ważnym centrum handlu i kultury, a jego ulice zaczęły przypominać te z Sewilli czy Granady. Do dziś można tu poczuć ducha hiszpańsko-mauretańskiej przeszłości w białych i błękitnych fasadach domów, misternie zdobionych dziedzińcach oraz wąskich, brukowanych zaułkach medyny. Architektura, język i styl życia mieszkańców do dziś noszą ślady andaluzyjskiego dziedzictwa.

Tétouan przez wieki tętnił życiem jako ośrodek sztuki, rzemiosła i wymiany kulturowej. To jedno z niewielu miejsc w Maroku, gdzie przeszłość tak harmonijnie splata się z teraźniejszością, tworząc atmosferę, która urzeka każdego, kto tu zawita.

Tétouan – żywe muzeum sztuki, tradycji i natury

Prawdziwym sercem Tétouanu jest jego **medyna**. To jedno z najpiękniej zachowanych starych miast w całym Maroku.

W przeciwieństwie do bardziej znanych, lecz często skomercjalizowanych medyn Marrakeszu czy Fezu, ta tetuańska zachowała swój autentyczny, niemal intymny charakter. Przechadzając się jej wąskimi, krętymi uliczkami, można poczuć, jakby czas zatrzymał się tu setki lat temu. Medyna tętni życiem i historią. Słychać tu nawoływania handlarzy, czuć zapach przypraw, a na każdym kroku widać ślady przeszłości. Począwszy od pięknych meczetów i tradycyjnych karawanserajów po domy o charakterystycznych bielonych fasadach. Szczególnie warto zatrzymać się przy Bramie Bab Okla, głównym wejściu do medyny, które przez wieki witało podróżnych i kupców.

Nieopodal znajduje się Zawiya Sidi Ali Barka, czyli duchowe centrum sufickiej wspólnoty, miejsce ciszy i refleksji. Z kolei Dar El Oddi, niegdyś tętniący życiem dom kupiecki, dziś mieści elegancką galerię i muzeum, w którym można zgłębić bogatą historię miasta i regionu. Spacer po medynie Tétouanu to nie tylko zwiedzanie, ale doświadczenie, które angażuje wszystkie zmysły i pozwala dotknąć żywej historii. Tétouan to nie tylko miasto, ale również pulsujące centrum sztuki i rzemiosła, w którym tradycja spotyka się z twórczą pasją. Wystarczy zajrzeć do rzemieślniczej dzielnicy, gdzie wciąż rozbrzmiewa stukot krosien, a ręce mistrzów wyczarowują misternie zdobione tkaniny, kolorowe mozaiki i hafty przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ceramika, snycerka, tkactwo – wszystko tu żyje i oddycha historią.

Nie bez powodu właśnie w Tétouanie działa Narodowy Instytut Sztuk Pięknych, czyli renomowana uczelnia, która przyciąga młodych artystów z całego Maroka. To tu, w cieniu gór Rif, sztuka andaluzyjska rozbrzmiewa dźwiękami tradycyjnej muzyki, a kultura codzienna jest harmonijną mieszanką wpływów arabskich, berberyjskich i hiszpańskich. Wystarczy chwila w lokalnej kawiarni, by dostrzec tę mozaikę w smakach, brzmieniach i kolorach dnia powszedniego.

Dla miłośników przyrody Tétouan to prawdziwa brama do gór Rif, które są dzikie, zielone i wciąż mało odkryte. Malownicze szlaki piesze prowadzą przez berberyjskie wioski, w których można doświadczyć nieskażonej gościnności i życia zgodnego z rytmem natury. A zaledwie kilkanaście kilometrów dalej czeka wybrzeże Morza Śródziemnego z pięknymi plażami Martil, M'diq, eleganckim Cabo Negro czy spokojnymi zatoczkami idealnymi na ucieczkę od zgiełku.

Choć Tétouan nie gości tłumów jak Marrakesz czy Casablanca, właśnie w tym tkwi jego siła. To miasto nie udaje niczego, bo zachowało swoją duszę, autentyczność i cichy urok, który przyciąga tych, którzy szukają prawdziwego oblicza Maroka. Dla wrażliwego podróżnika Tétouan jest jak biały klejnot, dyskretnie lśniący wśród gór Rif. Niepozorny, ale też niezapomniany.

eprasa.pl 3bc75d4331

TETUAN

MIASTO W PÓŁNOCNO-ZACHODNIM MAROKU, OŚRODEK ADMINISTRACYJNY PROWINCJI TETUAN, NIEDALEKO WYBRZEŻA MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

KONTYNENT	Afryka
KRAJ	Maroko
STOLICA KRAJU	Stolica Maroka: Rabat
POWIERZCHNIA	Maroko: 446 550 km² Tetuan: 199,5 km²
JĘZYK URZĘDOWY	Język arabski, standardowy marokański tamazight
WALUTA	Dirham marokański
CZAS LOKALNY	Czas polski zimowy: ta sama godzina, czas letni polski: minus jedna godzina
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport
PRZYKŁADOWE CENY W RESTAURACJI	Posiłek w taniej restauracji: 40 MAD (16,40 zł) Średniej klasy restauracja: 250 MAD (102,50 PLN) za kolację dla dwóch osób Jedzenie uliczne: 20-30 MAD (ok. 8-13 PLN) Obiad w restauracji średniej klasy: 50-80 MAD (ok. 21-34 PLN) Kawa (cappuccino): około 16,50 MAD (6,77 PLN)

CIEKAWOSTKI

- Tetuan zwany jest „Białym Gołębiem" ze względu na charakterystyczną architekturę.
- Tetuan, w przeciwieństwie do większości Maroka, nie był pod protektoratem francuskim, lecz hiszpańskim, stąd powszechny jest tu język hiszpański.

Źródło: www.gov.pl

Tanger – brama do Afryki

Tanger, zwany niegdyś "miastem szpiegów i artystów", od wieków przyciąga podróżników, pisarzy i marzycieli. Jego strategiczne położenie u wejścia do Cieśniny Gibraltarskiej uczyniło z niego ważne centrum handlowe, kulturowe i dyplomatyczne. Wyjątkowa lokalizacja uczyniła z Tangeru miasto o wielkiej strategicznej i kulturowej wartości, znane od wieków jako „brama do Afryki". Określenie to nie jest jedynie metaforą. Tanger stanowi punkt wejścia dla wielu Europejczyków poznających kontynent, jak i dla Afrykanów, którzy przez Maroko szukają drogi do Europy. To miejsce spotkania, wymiany i przejścia zarówno dosłownie, jak i symbolicznie.

Historia Tangeru sięga czasów starożytnych. Miasto było znane już Fenicjanom, a później znalazło się pod panowaniem Rzymian, Arabów, Portugalczyków, Hiszpanów, a nawet Brytyjczyków. To wielowiekowe dziedzictwo pozostawiło w Tangerze ślady kultur arabsko-berberyjskich, żydowskich i afrykańskich oraz języków i tradycji, które nadają miastu wyjątkowy, kosmopolityczny charakter. W XIX i XX wieku Tanger stał się międzynarodową enklawą, czyli miejscem, gdzie spotykali się dyplomaci, artyści, szpiedzy i ekscentryczni podróżnicy. W przeszłości miasto było oazą artystów i pisarzy, takich jak Paul Bowles, Tennessee Williams czy Henri Matisse, którzy odnaleźli tu inspirację w unikalnym klimacie i atmosferze miasta.

Współczesny Tanger to dynamicznie rozwijające się miasto portowe, będące kluczowym węzłem handlowym między Afryką a Europą. Port Tanger-Med. jest jednym z największych na kontynencie i odgrywa strategiczną rolę w globalnym łańcuchu dostaw, obsługując miliony kontenerów rocznie. Jednocześnie Tanger zachowuje swój orientalny urok. Jego wąskie uliczki medyny, kolonialna architektura, tętniące życiem bazary i kawiarnie sprawiają, że czas płynie tu wolniej. Nie sposób odwiedzić Tanger i nie zajrzeć do legendarnej Café Hafa. Jest to niezwykła herbaciarnia z duszą, która od 1921 roku przyciąga artystów, marzycieli i podróżników z całego świata. To właśnie tutaj, na tarasach zawieszonych nad urwiskami z widokiem na Cieśninę Gibraltarską, Bob Dylan i członkowie Rolling Stones popijali miętową herbatę, chłonąc atmosferę miasta. Café Hafa to nie tylko kawiarnia, ale kultowe miejsce, w którym czas zdaje się płynąć wolniej. Zachód słońca oglądany stąd, z filiżanką miętowej herbaty w dłoni i morską bryzą na twarzy, zostaje w pamięci na długo.

Ikoniczne miejsca Tangeru

Tanger oferuje wiele wyjątkowych miejsc, które przyciągają turystów z całego świata. Jednak serce miasta bije w jego Medynie, czyli gęstym labiryncie wąskich uliczek, ukrytych dziedzińców, kolorowych bazarów i bielonych domów. To miejsce pełne życia i autentyczności. Spacerując medyną, można natknąć się na tradycyjne rzemiosło, małe kawiarenki z miętową herbatą, lokalne targowiska i historyczne meczety, a także ukryte pałace i riady. Tu historia żyje w każdej ścianie. Warto zagubić się na chwilę, by poczuć prawdziwy rytm miasta. W sercu starego Tangeru, na szczycie wzgórza, wznosi się Kasbah. Jest to dawna twierdza, która od wieków strzeże miasta i spogląda z góry na błękitną taflę Cieśniny Gibraltarskiej. Widok stąd jest oszałamiający, a przy dobrej pogodzie można dostrzec nawet wybrzeże Hiszpanii. Za grubymi murami kryje się Dar el Makhzen, niegdyś pałac sułtański, dziś przekształcony w eleganckie Muzeum Kasbah. W jego chłodnych salach i zacienionych dziedzińcach czekają skarby przeszłości, takie jak misterne dzieła sztuki islamskiej, rzeźbiona ceramika, kunsztowna biżuteria oraz starożytne znaleziska z epoki rzymskiej. Spacer po tej części miasta to coś więcej niż zwiedzanie. To prawdziwa podróż przez wieki. Warto zarezerwować sobie co najmniej godzinę, by chłonąć nie tylko historię, ale i niezwykłą atmosferę tego miejsca.

Miasto oferuje również liczne galerie sztuki współczesnej, m.in. **Galerie Conil** czy **Galerie Delacroix**, a także przestrzenie artystyczne skupiające lokalnych i międzynarodowych twórców. W mieście regularnie odbywają się festiwale filmowe, muzyczne i teatralne, a lokalna scena artystyczna jest dynamiczna i zróżnicowana. Miłośnicy kultury znajdą tu wiele do odkrycia od klasyki aż po sztukę awangardową.

Tanger to nie tylko miasto historii i kultury. Jest to także idealne miejsce na chwile relaksu. Po dniu pełnym zwiedzania warto zanurzyć stopy w miękkim, złocistym piasku jednej z miejskich plaż i dać się ukołysać dźwiękom fal Atlantyku. Nadmorski bulwar, obsadzony smukłymi palmami, tętni życiem przez cały dzień. Kawiarnie i restauracje kuszą zapachem przypraw i świeżych owoców morza, a łagodne światło zachodzącego słońca nadaje wszystkiemu magiczny blask. W pogodne dni z tutejszego wybrzeża można dostrzec sylwetki hiszpańskich gór po drugiej stronie cieśniny. Jest to widok rzadki i niezwykle fotogeniczny, który przyciąga nie tylko fotografów, ale i marzycieli.

Jednym z najbardziej spektakularnych miejsc w okolicy Tangeru są **Groty Herkulesa**. Wykute przez fale Atlantyku

eprasa.pl 3bc75d4331

w nadmorskich skałach, są owiane legendą. Według mitologii, to tutaj Herkules odpoczywał po jednej ze swoich dwunastu prac. Najbardziej znane jest tzw. „okno na Atlantyk", czyli naturalny otwór skalny w kształcie kontynentu Afryki. Groty robią największe wrażenie o zachodzie słońca.

Ale prawdziwa magia Tangeru tkwi w jego ludziach. Tangerczycy to dusze otwarte, serdeczne i pełne życia. Ich naturalna uprzejmość i poczucie humoru sprawiają, że rozmowy, nawet te przypadkowe, szybko przeradzają się w znajomości. Na targowiskach, w kawiarniach, na ulicy wszędzie słychać śmiech, opowieści i zaproszenia na herbatę. Uwielbiają dzielić się historiami o sobie, o mieście, o duchach przeszłości, które wciąż, jak mówią, spacerują po starych zaułkach medyny. Dla wielu Tanger to nie tylko brama do Afryki, ale początek czegoś większego – przygody, przemiany i zachwytu. Wystarczy otworzyć się na jego rytm, pozwolić się prowadzić zapachom przypraw, dźwiękom modlitw i szumowi fal, które od wieków szepczą tu swoje sekrety. To miasto nie zostaje na zdjęciach, ono pozostaje przede wszystkim w sercu.

Tétouan i Tanger – dwie bratnie dusze

Dzięki bliskości geograficznej, Tétouan i Tanger idealnie łączą się w jedną podróż jak dwie barwne nici splecione w orientalny gobelin. Trasa między nimi wije się przez malownicze wybrzeże i zielone wzgórza Rif, oferując widoki, które na długo zostają pod powiekami. Jeden dzień wystarczy, by poczuć ich klimat, ale dwa pozwolą naprawdę zanurzyć się w ich atmosferze.

Tanger jest miastem z szeroko otwartymi ramionami, gdzie oceaniczna bryza miesza się z echem dawnych cywilizacji i zgiełkiem współczesności. Idealne dla tych, którzy kochają tempo metropolii, historię pisaną burzliwym życiem portu i widoki, w których niebo styka się z Afryką i Europą. Natomiast Tétouan to jego przeciwieństwo albo raczej uzupełnienie. Jest urokliwe, nieco senne i pełne artystycznego ducha. Tu nie trzeba się spieszyć, bo Tétouan nagradza cierpliwych i uważnych oraz tych, którzy potrafią słuchać ciszy i zauważyć piękno ukryte w detalach.

Podróż między Tétouanem a Tangerem to nie tylko zmiana miejsca, ale również zmiana nastroju, tempa i spojrzenia na Maroko. W ciągu jednego wyjazdu można doświadczyć dwóch zupełnie różnych światów, które mimo kontrastów tworzą spójną i fascynującą całość. Planując podróż po północnym Maroku, warto dać sobie czas na obie lokalizacje. To nie tylko przystanki na mapie, ale również opowieści, które można zobaczyć, poczuć i zapamiętać na długo.

Anna Molęda-Kompolt

Medina w Tangerze

Fot. Pierre-Yves Babelon - stock.adobe.com

TANGER

MIASTO W PÓŁNOCNYM MAROKU, PORT NAD CIEŚNINĄ GIBRALTARSKĄ, SIEDZIBA ADMINISTRACYJNA REGIONU TANGER-TETUAN-AL-HUSAJMA

KONTYNENT	Afryka
KRAJ	Maroko
STOLICA KRAJU	Stolica Maroka: Rabat
POWIERZCHNIA	Maroko: 446 550 km^2 Tanger: 124 km^2
JĘZYK URZĘDOWY	Język arabski, standardowy marokański tamazight
WALUTA	Dirham marokański
CZAS LOKALNY	Czas polski zimowy: ta sama godzina, czas letni polski: minus jedna godzina
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport
PRZYKŁADOWE CENY W RESTAURACJI	Tanie restauracje: 40 MAD (ok. 16,40 PLN) za posiłek. Średniej klasy restauracje: 100 MAD (ok. 42 PLN) za obiad, 250 MAD (ok. 102,50 PLN) za kolację dla dwóch osób. Dania uliczne: 20 MAD (8 PLN) za kanapkę z grillowaną rybą. Kawa: 16,50 MAD (6,77 PLN) za cappuccino

CIEKAWOSTKI

- Tanger był ulubionym miejscem słynnych artystów i pisarzy, takich jak Jack Kerouac i Henri Matisse.
- Pomimo ograniczeń religijnych w Tangerze można pić alkohol.
- Tanger dzieli od Hiszpanii zaledwie 12 km.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

NANTES – PERŁA LOARY Z DUSZĄ ARTYSTY

Nantes, malowniczo rozciągnięte nad Loarą, to miasto, w którym sztuka i kultura pulsują na każdym kroku. Pełne niezwykłych atrakcji, zaskakuje kreatywnością i zachwyca niepowtarzalnym artystycznym klimatem. Jest prawdziwą perłą dla miłośników sztuki, kultury i niezwykłych atrakcji turystycznych. To miejsce, gdzie wyobraźnia artystów przekracza granice codzienności. Nantes było niegdyś było ważnym portem handlowym, a dziś stało się centrum kreatywności i innowacji, przyciągając turystów z całego świata.

eprasa.pl 3bc75d4331

Katedra św. Piotra i Pawła w Nantes

Fot. kevin_guillois - stockadobe.com

Île de Nantes – centrum kreatywności i innowacji

Jednym z najbardziej dynamicznych i kreatywnych miejsc we Francji jest malownicza wyspa Île de Nantes, położona w samym sercu Nantes. Ta niegdyś przemysłowa dzielnica przeszła ogromną transformację, stając się symbolem innowacji, sztuki i nowoczesnej urbanistyki. Dziś Île de Nantes to nie tylko popularna atrakcja turystyczna, ale także centrum kreatywności, które przyciąga artystów, projektantów i przedsiębiorców z całego świata.

Île de Nantes to miejsce, gdzie sztuka i design łączą się z przestrzenią miejską. Znajdziemy tu liczne galerie sztuki, studia projektowe oraz centra kreatywne, takie jak La Fabrique, gdzie odbywają się koncerty, wystawy i wydarzenia artystyczne. Dzielnica jest także pełna murali i instalacji artystycznych, które nadają jej niepowtarzalny charakter.

Jedną z największych atrakcji Île de Nantes jest Les Machines de l'Île, unikalny projekt artystyczno-techniczny inspirowany twórczością Jules'a Verne'a i Leonarda da Vinci. W jego ramach powstały gigantyczne, ruchome rzeźby mechaniczne, takie jak słynny Wielki Słoń, który zabiera turystów na przejażdżki ulicami wyspy. Wystawa obejmuje także inne fantastyczne stworzenia, takie jak Carrousel des Mondes Marins – niezwykła karuzela inspirowana podwodnym światem.

Na Île de Nantes powstały także nowoczesne budynki zaprojektowane przez renomowanych architektów, które doskonale wpisują się w ideę zrównoważonego rozwoju. Przykładem jest École des Beaux-Arts czy innowacyjne osiedla mieszkalne, które łączą nowoczesny design z ekologicznymi rozwiązaniami. Wyspa stawia na zieleń miejską, szerokie deptaki oraz przestrzenie do rekreacji, co czyni ją idealnym miejscem do spacerów i odpoczynku.

Île de Nantes to wyjątkowe miejsce, które łączy historię z nowoczesnością, sztukę z technologią i biznes z ekologią. Dzielnica ta jest symbolem udanej transformacji miejskiej, gdzie kreatywność nie zna granic, a kultura i innowacja są na wyciągnięcie ręki. To obowiązkowy punkt na mapie każdego turysty odwiedzającego Nantes, pragnącego doświadczyć czegoś naprawdę wyjątkowego.

Place Royale i Maréchal-Foch – serce historycznego Nantes

Wśród wielu urokliwych miejsc w tym mieście, Place Royale i Place Maréchal-Foch należą do najważniejszych placów, które każdy turysta powinien odwiedzić. Place Royale to jeden z najbardziej reprezentacyjnych placów, położony w samym centrum miasta, łączy główne arterie Nantes i stanowi popularne miejsce spotkań mieszkańców oraz turystów. Plac zaprojektowany przez architekta Mathurina Crucy'ego w XVIII wieku urzeka klasycystyczną symetrią i elegancją otaczających budynków. Dominującym elementem Place Royale jest imponująca fontanna z 1865 roku, przedstawiająca alegorię Loary otoczoną przez figury symbolizujące jej główne dopływy. Fontanna stanowi nie tylko punkt orientacyjny, ale także ulubione miejsce odpoczynku.

Niedaleko Place Royale znajduje się kolejny kluczowy punkt miasta - Place Maréchal-Foch. Wyróżnia się klasycznym układem urbanistycznym i dominującą figurą Ludwika XVI, która przetrwała rewolucję francuską oraz liczne przemiany historyczne. Jest to jedno z niewielu miejsc we Francji, gdzie wciąż można podziwiać pomnik tego władcy. Wokół placu rozciągają się eleganckie kamienice z XVIII wieku, które nadają mu wytwornego charakteru. To miejsce pełne historii, które zachwyci każdego miłośnika architektury i dawnych dziejów.

Odwiedzając Place Royale i Place Maréchal-Foch, można poczuć prawdziwego ducha Nantes. Oba place są nie tylko świadkami bogatej historii miasta, ale także tętniącymi życiem przestrzeniami publicznymi. W okolicy znajdują się liczne kawiarnie, restauracje oraz butiki, co sprawia, że jest to idealne miejsce na relaks i odkrywanie francuskiego stylu życia.

Zamek Książąt Bretanii – podróż do przeszłości

W samym sercu Nantes wznosi się kolejna budowla - Zamek Książąt Bretanii (Château des Ducs de Bretagne). To imponująca twierdza z XV wieku, która była niegdyś siedzibą książąt bretońskich. Dziś mieści się tu Muzeum Historii Nantes, które w interaktywny sposób przedstawia dzieje miasta. Ekspozycja podzielona jest na siedem działów, prezentujących historię miasta od starożytności po czasy współczesne. Spacerując po murach zamku, można podziwiać piękną panoramę Nantes, a także odpocząć w urokliwym dziedzińcu.

Zamek otoczony jest imponującymi murami obronnymi z siedmioma wieżami i fosą, które niegdyś były wypełnione wodą. Wewnątrz znajduje się dziedziniec oraz budynki mieszkalne w stylu gotyckim i renesansowym. Wstęp na dziedziniec i mury zamkowe jest bezpłatny, co pozwala na podziwianie panoramy Nantes z wysokości fortyfikacji. Odwiedzając Zamek Książąt Bretanii, warto zanurzyć się w fascynującą historię regionu i poczujesz atmosferę dawnych wieków. To miejsce, gdzie przeszłość splata się z teraźniejszością, oferując niezapomniane wrażenia każdemu miłośnikowi historii i architektury.

Le Lieu Unique – Awangardowe Centrum Kultury

Le Lieu Unique to awangardowe centrum kultury zlokalizowane w sercu Nantes. Otwarte 1 stycznia 2000 roku, mieści się w dawnych budynkach fabryki ciastek LU, stąd jego nazwa nawiązująca do historycznego dziedzictwa tego miejsca. Od momentu powstania, Le Lieu Unique stało się przestrzenią eksploracji artystycznej i fermentu kulturalnego, łączącą różnorodne gatunki, kultury oraz publiczność.

eprasa.pl 3bc75d4331

Zamek w Nantes

Fot. kevin_guillois - stock.adobe.com

Jako scena narodowa Nantes, centrum oferuje bogaty program obejmujący sztuki plastyczne, teatr, taniec, muzykę, literaturę, filozofię, architekturę oraz kultury cyfrowe.

Charakterystycznym elementem kompleksu jest odrestaurowana wieża LU o wysokości 38 metrów, zwieńczona latarnią i metalową iglicą. Po wspięciu się po 130 stopniach, odwiedzający mogą podziwiać panoramiczny widok na miasto. W 2022 roku, po kilku latach prac renowacyjnych, wieża została ponownie udostępniona zwiedzającym. Le Lieu Unique to nie tylko przestrzeń dla sztuki, ale również miejsce spotkań i relaksu. Na terenie centrum znajduje się kawiarnia, restauracja, księgarnia oraz hammam o powierzchni 650 m², łączący industrialną architekturę z tradycyjnymi marokańskimi zdobieniami. Hammam oferuje różnorodne zabiegi, w tym rytuały, masaże i sesje w saunie, stanowiąc oazę spokoju w centrum miasta.

Dzięki swojej unikatowej atmosferze i różnorodnej ofercie kulturalnej, Le Lieu Unique przyciąga zarówno mieszkańców Nantes, jak i turystów poszukujących inspirujących doświadczeń. To miejsce, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością, a sztuka przenika codzienne życie, czyniąc każdą wizytę niezapomnianą.

Muzeum Sztuk Pięknych – klasyka i współczesność w jednym miejscu

Dla tych, którzy cenią tradycyjną sztukę, w Nantes znajduje się Muzeum Sztuk Pięknych, które oferuje wyjątkową mieszankę sztuki klasycznej i współczesnej. Jego bogata kolekcja, obejmująca dzieła od średniowiecza po współczesność i sprawia, że jest to idealne miejsce do poznania różnorodnych nurtów artystycznych, które kształtowały historię sztuki na przestrzeni wieków. Muzeum gromadzi ponad 12 000 dzieł sztuki, a jego kolekcja jest jedną z najważniejszych w regionie. Można tu zobaczyć prace artystów reprezentujących różne epoki i style, od sztuki średniowiecznej po współczesne eksperymenty artystyczne.

W XIX wieku muzeum zaczęło gromadzić prace przedstawicieli romantyzmu i impresjonizmu, takich jak Eugène Delacroix czy Claude Monet. Z kolei na początku XX wieku pojawiły się dzieła artystów związanych z modernizmem i awangardą, w tym Pablo Picasso oraz Georges Braque. Muzeum jest także domem dla prac związanych z symbolizmem i postimpresjonizmem, gdzie wyróżniają się prace takich artystów jak Odilon Redon i Édouard Vuillard. Kolekcja impresjonistów oraz postimpresjonistów jest reprezentowana przez liczne obrazy, które stanowią znaczną część zasobów muzeum.

Renowacja muzeum w 2017 roku nie tylko poprawiła warunki dla dzieł sztuki, ale także przywróciła budynkowi jego historyczny charakter. Pałac, w którym mieści się muzeum, jest przykładem klasycznej architektury XVIII wieku, z eleganckimi fasadami, przestronnymi salami i ozdobnymi detalami. Wnętrza muzeum są świetnie doświetlone i przestronne, a nowoczesne dodatki architektoniczne harmonijnie współgrają z klasycznym stylem. Muzeum Sztuk Pięknych w Nantes regularnie organizuje wystawy czasowe, które prezentują zarówno prace znanych artystów, jak i młodsze talenty. W ramach swojego programu kulturalnego organizowane są także wydarzenia edukacyjne, warsztaty artystyczne i spotkania z twórcami. Celem muzeum jest nie tylko zachowanie dziedzictwa kulturowego, ale także angażowanie publiczności w interakcję ze sztuką.

Wyspa Feydeau – architektoniczne arcydzieło Nantes

Wyspa Feydeau to jedno z najciekawszych miejsc w Nantes, które łączy historię, architekturę i niezwykłą atmosferę. Znajduje się w samym sercu miasta, nad rzeką Loarą i przez wieki stanowiła kluczowy punkt

eprasa.pl 3bc75d4331

w historii gospodarczej oraz urbanistycznej regionu. Największym skarbem Wyspy jest jednak nie tylko jej architektura, ale także sposób, w jaki została zaplanowana. Wzorcowo zorganizowana przestrzeń miejska, z wąskimi uliczkami, placami i eleganckimi budynkami, tworzy unikalny klimat, który sprawia, że spacerując po wyspie, można poczuć się jak w innym czasie.

Dzięki swojej unikalnej wartości historycznej i architektonicznej, Wyspa Feydeau została wpisana na listę zabytków, a część jej budynków przeszła rewitalizację. Współczesne wykorzystanie tej części Nantes obejmuje zarówno przestrzeń mieszkaniową, jak i biurową oraz handlową. Wiele budynków zostało zaadaptowanych na nowoczesne biura, restauracje, galerie sztuki, a także apartamenty, co sprawia, że Wyspa Feydeau nadal tętni życiem.

Dzięki tym zabiegom udało się połączyć nowoczesność z historią, zachowując przy tym niepowtarzalny charakter miejsca. Dziś Wyspa Feydeau jest jednym z najpiękniejszych miejsc Nantes, które warto odwiedzić, by poczuć atmosferę dawnej świetności miasta, jednocześnie odkrywając jego współczesny rozwój. Wyspa jest nie tylko atrakcją turystyczną, ale także miejscem, które inspiruje współczesnych artystów, architektów i projektantów. To tutaj odbywają się różnorodne wydarzenia kulturalne, wystawy sztuki, koncerty i inne imprezy, które przyciągają miłośników kultury z całego świata. Dodatkowo, dzięki swojemu unikalnemu położeniu, Wyspa Feydeau stanowi doskonałe tło do sesji fotograficznych, filmowych czy projektów artystycznych. To idealne miejsce na spacer wśród eleganckich rezydencji dawnych kupców, którzy uczynili Nantes jednym z najbogatszych miast Francji.

Voyage à Nantes – Letni Festiwal Sztuki

Latem Nantes zamienia się w jedno wielkie muzeum na świeżym powietrzu dzięki festiwalowi Voyage à Nantes. To jeden z najważniejszych wydarzeń kulturalnych we Francji, który od 2011 roku każdego roku przyciąga tłumy turystów i miłośników sztuki do Nantes. To nie tylko festiwal, ale także prawdziwa podróż po mieście, które na czas wydarzenia zamienia się w wielką galerię sztuki na świeżym powietrzu. Artyści z całego świata tworzą instalacje, rzeźby, wystawy i inne dzieła, które można podziwiać na ulicach, w parkach, w ogrodach, a także w zabytkowych budynkach Nantes. Festiwal łączy różnorodne formy sztuki – od wizualnej po teatralną, od muzycznej po literacką – i sprawia, że miasto staje się prawdziwą oazą kreatywności i ekspresji artystycznej.

Każdego lata, w czerwcu i lipcu, miasto staje się tłem dla setek dzieł sztuki współczesnej, które zostają rozmieszczone w przestrzeni publicznej. Dzięki temu „Voyage à Nantes" zmienia codzienne życie miasta, oferując jego mieszkańcom oraz turystom możliwość odkrywania sztuki w najbardziej zaskakujących miejscach – na ulicach, w tramwajach, w parkach czy na rynkach. Festiwal stał się także platformą dla artystów, którzy mogą prezentować swoje prace przed szeroką publicznością, często w miejscach, które na co dzień nie kojarzą się z kulturą.

„Voyage à Nantes" jest znany z różnorodności prezentowanych form artystycznych. Niektóre instalacje są interaktywne, pozwalając odwiedzającym na bezpośrednią interakcję z dziełem, inne mają na celu refleksję nad historią miasta lub społecznymi problemami współczesnego świata. W wielu galeriach, muzeach i innych przestrzeniach kulturalnych odbywają się wystawy, które pokazują dorobek zarówno znanych, jak i początkujących artystów. Festiwal obejmuje także przedstawienia teatralne, performanse, koncerty i inne wydarzenia artystyczne, które odbywają się na żywo w przestrzeni publicznej lub w specjalnie przygotowanych miejscach, takich jak amfiteatry czy plenerowe sceny. Podczas festiwalu prezentowane są także projekty, które odnoszą się bezpośrednio do historii i tożsamości Nantes, a artyści angażują się w dialog z miastem, jego mieszkańcami oraz historią.

Kultura kawiarniana i artystyczne dzielnice

Spacerując ulicami Nantes, warto zajrzeć do klimatycznych kawiarni i galerii rozsianych po całym mieście. Szczególnie interesującą dzielnicą jest Bouffay, gdzie można znaleźć liczne antykwariaty, małe galerie oraz miejsca spotkań artystów i miłośników sztuki. W tym mieście kawiarnie są często miejscami, gdzie artyści, pisarze, muzycy i przedstawiciele innych branż spotykają się, aby wymieniać poglądy, planować projekty czy po prostu delektować się filiżanką espresso w towarzystwie innych twórczych dusz. Warto dodać, że kawiarnie te są często częścią większej kulturowej przestrzeni, znajdującej się w pobliżu galerii, teatrów czy innych ośrodków artystycznych. To sprawia, że wiele kawiarni w Nantes jest także naturalnym przedłużeniem lokalnych wydarzeń artystycznych, które odbywają się w mieście przez cały rok.

Nantes to miasto, które zaskakuje swoją kreatywnością, bogatą historią i unikalnymi atrakcjami. Niezależnie od tego, czy fascynuje Cię street art, mechaniczne instalacje, klasyczne malarstwo czy nowoczesne festiwale, Nantes ma coś do zaoferowania. To miejsce, gdzie każdy zakątek skrywa artystyczną duszę, sprawiając, że wizyta w tym mieście staje się prawdziwą inspiracją. To jedno z tych miejsc, które pozostają w pamięci na długo po zakończeniu podróży.

Anna Molęda-Kompolt

NANTES

MIASTO W ZACHODNIEJ FRANCJI, PORT NAD LOARĄ, HISTORYCZNA STOLICA BRETANII

KONTYNENT	Europa
KRAJ	Francja
STOLICA KRAJU	Paryż
POWIERZCHNIA	Francja: 551 695 km² Nantes: 65,19 km²
JĘZYK URZĘDOWY	Język francuski
WALUTA	Euro (EUR)
CZAS LOKALNY	Czas polski
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport lub dowód osobisty
PRZYKŁADOWE CENY W RESTAURACJI	Obiad w średniej klasy restauracji: 15-20 EUR Kolacja w restauracji premium: 40-60 EUR Piwo: 5 EUR Kawa: 2,50 EUR

CIEKAWOSTKI

- Nantes było niegdyś osadą Wikingów i uważa się, że nazwa miasta pochodzi właśnie od nich.
- W Nantes znajduje się najstarszy ogród botaniczny na świecie – Jardin des Apothicaires – założony jeszcze przez Ludwika XIV. Jest tu m. in. 200-letnia magnolia.
- W Nantes niektóre budynki... nie trzymają się pionu, ponieważ były zbudowane na mule, który po pewnym czasie się osunął, a wraz z nim te budowle. Jednak by się dopasować do stylu otoczenia, niektóre nowe konstrukcje celowo nie trzymają się pionu, jak np. krzywy hotel La Pérouse z 1993 roku przy alei Duquesne 3.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

UROKI NIEODKRYTEJ FRANKONII

Frankonia to malownicza kraina leżąca w południowej części Niemiec, a dokładniej w regionie północnej Bawarii. To miejsce o bogatej historii, urokliwej architekturze i zapierających dech w piersiach krajobrazach. Kusi turystów swoim bogactwem kulturowym, zabytkami historycznymi oraz urokami natury. W ramach tego artykułu, chciałabym zabrać Czytelnika w podróż po kilku fascynujących miejscach w regionie: Bayreuth, Wiesenttal i Pottenstein oraz zaprosić na malownicze trasy piesze i rowerowe po górach Fichtel (Fichtelgebirge) z ich majestatycznymi zamkami.

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. mije shots - stock.adobe.com

Bayreuth – miasto kultury i muzyki Wagnera

Bayreuth, znane jako miasto Richarda Wagnera, słynnego kompozytora, którego dziedzictwo jest tu pielęgnowane z wielką pasją, to serce kulturalne Frankonii. Jednym z najważniejszych wydarzeń w Bayreuth jest coroczny Festiwal Wagnerowski, odbywający się w unikalnym budynku Opery Festiwalowej (Bayreuther Festspielhaus). To miejsce, zaprojektowane osobiście przez Wagnera, jest mekką dla melomanów, oferując niezapomniane doznania muzyczne. Miasto zachwyca również barokową architekturą, dlatego też warto odwiedzić Pałac Nowy (Neues Schloss) oraz jego przepiękne ogrody. Ten barokowy pałac zachwyca bogactwem wnętrz oraz pięknem architektury. Równie imponujący jest Pałac Eremitage, otoczony malowniczym parkiem pełnym fontann, rzeźb i romantycznych zakątków. Miejsce jest niezwykle urocze i relaksujące. Bayreuth różni się od standardowych niemieckich miasteczek, gdzie często dominuje zabudowa szachulcowa (zwłaszcza w Bawarii). Szeroki deptak pozwala na dokładne przyjrzenie się kamienicom często wykonanym z piaskowca. Deptak to centrum życia, nie tylko turystów, ale także mieszkańców miasta. Bayreuth to także doskonałe miejsce do degustacji lokalnych specjałów kulinarnej Frankonii i zakupu wyrobów rzemieślniczych na klimatycznym rynku.

Wiesenttal – raj dla miłośników przyrody i rekreacji

Wiesenttal to miejsce, które zachwyca swoim naturalnym pięknem, bogatą historią i kulturą. To idealne miejsce na relaksujący wypoczynek z dala od zgiełku miasta, gdzie można cieszyć się ciszą, spokojem i bliskością przyrody. Wiesentall jest również wyjątkowe na wędrówki po okolicznych lasach i wzgórzach, gdzie można podziwiać skalne formacje i zamki. Liczne szlaki turystyczne prowadzą przez malownicze doliny, lasy i wzgórza, oferując różnorodne trasy o różnych stopniach trudności. Szczególnie popularna jest trasa prowadząca do ruin zamku Neideck, która oferuje wspaniałe widoki na dolinę rzeki Wiesent. Rzeka jest również popularnym szlakiem kajakowym. Spływy kajakowe to świetny sposób na poznanie piękna regionu z innej perspektywy. Czyste wody rzeki oraz malownicze otoczenie sprawiają, że każdy spływ jest niezapomnianym przeżyciem. Dla miłośników jazdy na rowerze Wiesenttal oferuje liczne szlaki rowerowe. Trasy prowadzą przez urokliwe wioski, pola i lasy, umożliwiając odkrywanie uroków regionu w aktywny sposób. Jednym z najważniejszych zabytków Wiesenttal jest zamek Neideck, którego ruiny wznoszą się majestatycznie nad doliną. Zamek zbudowany w XIII wieku, był jednym z najważniejszych warowni w regionie. Dziś jego ruiny są popularnym celem wycieczek, oferując wspaniałe widoki na okolicę oraz fascynującą lekcję historii. W tym regionie szczególnie polecam zwiedzenie dwóch malowniczych miasteczek: Muggendorf i Streitberg, które również zachęcają do odpoczynku w lokalnych restauracjach. Wiesenttal, jak większość miejsc we Frankonii, kultywuje tradycje regionalne. W ciągu roku organizowane są liczne festiwale i wydarzenia kulturalne, które przyciągają zarówno mieszkańców, jak i turystów. Warto zwrócić uwagę na lokalne festyny, podczas których można spróbować regionalnych potraw, posłuchać tradycyjnej muzyki oraz poznać miejscowe zwyczaje.

Pottenstein – kraina jaskiń i zamków

Pottenstein jest prawdziwym skarbem Frankonii, które zachwyca swoim średniowiecznym urokiem i bogatą historią. Otoczone wzgórzami, lasami i ciekawymi formacjami skalnymi, oferuje niezliczone atrakcje zarówno dla miłośników przyrody, jak i historii. Głównym zabytkiem regionu jest malowniczo położony Zamek Pottenstein, który oferuje imponujące widoki na okolicę. Zbudowany w XI wieku, był ważnym punktem obronnym i rezydencją szlachecką. W zamku znajduje się muzeum, które przybliża historię regionu oraz samego zamku. Można tu zobaczyć średniowieczne zbroje, broń oraz liczne artefakty. Z wieży zamkowej rozciąga się zapierający dech w piersiach widok na Pottenstein i okoliczne wzgórza. Nieopodal Pottenstein znajduje się zamek Hohenburg, kolejna perła architektoniczna regionu. Zamek ten, zbudowany w XIII wieku, jest doskonałym przykładem średniowiecznej architektury obronnej. Spacer po ruinach zamku to fascynujące doświadczenie, które przenosi w czasie i pozwala poczuć ducha przeszłości. Pottenstein to również raj dla miłośników pieszych wędrówek. Liczne szlaki turystyczne prowadzą przez malownicze doliny, lasy i skaliste wzniesienia, oferując różnorodne trasy. Najpopularniejsze z nich to szlak do zamku Pottenstein oraz do ruin zamku Hohenburg.

Nieopodal miasta znajduje się Diabelska Jaskinia, czyli Teufelshöhle, znana z bogactwa stalaktytów i stalagmitów. Została odkryta w 1922 roku i od tego czasu przyciąga turystów swoimi imponującymi formacjami skalnymi. Nazwa jaskini wywodzi się z lokalnych legend, które opowiadają o diable zamieszkującym te podziemia. Dziś te opowieści dodają tylko uroku i tajemniczości temu miejscu. Zwiedzanie Jaskini to niesamowita podróż przez podziemny świat formacji krasowych, które tworzą magiczne i niepowtarzalne kształty. Trasa turystyczna prowadzi przez kilka dużych komór i wąskich korytarzy, które są oświetlone, aby uwydatnić piękno naturalnych struktur. Wewnątrz jaskini znajdują się również podziemne jeziora i małe wodospady, które dodają dodatkowego uroku temu miejscu. Przewodnicy opowiadają fascynujące historie o geologicznych procesach, które doprowadziły do powstania tych formacji, oraz o różnorodności flory i fauny żyjącej w tej specyficznej przestrzeni. Warto również wspomnieć, że w przeszłości jaskinie Fichtelgebirge służyły jako schronienia dla ludzi i zwierząt. Znaleziono tu liczne ślady wskazujące na to, że były one

eprasa.pl 3bc75d4331

Tüchersfeld, Bayreuth

Fot. reimax16 - stock.adobe.com

używane już w czasach prehistorycznych. Dziś te archeologiczne odkrycia są dodatkowym elementem, który przyciąga badaczy i turystów zainteresowanych historią regionu. Jaskinie w górach Fichtelgebirge to prawdziwe perełki regionu, które oferują niezapomniane wrażenia i możliwość odkrywania podziemnego świata. Od magicznych formacji skalnych po historie pełne tajemnic – każda jaskinia ma coś unikalnego do zaoferowania.

Fichtelgebirge – góry pełne przygód

Fichtelgebirge to raj dla miłośników górskich wędrówek i wspinaczki. Liczne szlaki turystyczne prowadzą przez dziewicze lasy, malownicze doliny i skaliste wzniesienia, oferując niezapomniane widoki na okolicę. Dwa najwyższe szczyty – Schneeberg (1051 m n.p.m.) i Ochsenkopf (1024 m n.p.m.) są doskonałymi miejscami na piesze wędrówki. Na Ochsenkopf można również wjechać kolejką linową, a zimą góry te zamieniają się w popularne ośrodki narciarskie. Po dniu pełnym przygód w górach, warto zrelaksować się w jednym z lokalnych ośrodków Spa, które oferują szeroki wachlarz zabiegów odnowy biologicznej. Woda termalna z okolicznych źródeł ma właściwości lecznicze, a jej dobroczynne działanie można poczuć na własnej skórze.

Franconia, z Bayreuth i górami Fichtelgebirge, to region pełen różnorodności i atrakcji. Niezależnie od zamiłowań, każdy znajdzie tu coś wyjątkowego dla siebie. Urokliwe zakątki tego niezwykle malowniczego regionu z pewnością pozostawią niezatarte wspomnienia.

Anna Molęda-Kompolt

FRANKONIA

KRAINA HISTORYCZNA W POŁUDNIOWYCH NIEMCZECH, OBECNIE CZĘŚĆ BAWARII

KONTYNENT	Europa
KRAJ	Niemcy
STOLICA KRAJU	Stolica Bawarii: Monachium Stolica Niemiec: Berlin
POWIERZCHNIA	Niemcy: 357 592 km² Bawaria: 70 541,57 km²
JĘZYK URZĘDOWY	Język niemiecki
WALUTA	Euro (EUR)
CZAS LOKALNY	Czas polski
WAMAGANY DOKUMENT DO WJAZDU	Paszport, dowód osobisty
PRZYKŁADOWE CENY	Obiad w restauracji średniej klasy: 15 EUR Kolacja w restauracji premium: 50 EUR Piwo: 4 EUR Kawa: 3 EUR

CIEKAWOSTKI

- To we Frankonii lokalnym specjałem są frankfurterki, czyli cienkie wołowo-wieprzowe kiełbaski, choć kojarzone są z Frankfurtem.
- Frankonia zachwyca szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia dzięki świątecznej scenerii pełnej przepięknych ozdób oraz jarmarkom bożonarodzeniowym.
- Prawie 5 mln Frankończyków posługuje się lokalnym dialektem wschodniofrankońskim.

Źródło: www.gov.pl

eprasa.pl 3bc75d4331

ŚLEDZIOWY DWUSŁÓJ WARMIŃSKI

Na Warmii kuchnia snuje opowieści, a Śledziowy Dwusłój Warmiński to jej najbardziej zaskakujący lokalny rarytas. Tu śledź spotyka boczek i tworzą nieoczywisty duet. Dawne receptury, lokalna pasja i odrobina kulinarnej odwagi – to wszystko zamknięte w jednym słoju. Przyjedź, spróbuj, daj się porwać smakowi, który z pewnością zostanie w pamięci.

Najstarszy przepis dotyczący pasztetu z ryby, który był spożywany w Prusach, których część stanowiła Warmia, znajduje się w tzw. „Królewieckiej (Krzyżackiej) książce kucharskiej" – zbiorze receptur powstałym pod koniec XV wieku.

Autor „Königsberger Kochbuch", zapewne jakiś brat-kucharz gotujący strawę dla Wielkiego Mistrza i innych krzyżackich dostojników oraz gości Zakonu w celu przygotowania „dobrego pasztetu" zalecał: „Weź rybę i oskrob tę i ściągnij skórę, kiedy ją tutaj zechcesz, tak posiekaj ją na małe kawałki, posiekaj pietruszkę i szałwię tam jedną i dodaj do tego pieprz, imbir, cynamon i szafran, wymieszać to zechciej jedno z drugim i z winem, i wykonaj z cienkiego [ciasta] pojemnik i włóż doń rybę i na nią tam wlej wino i przykryj tę ciastem i chciej tak w około i naokoło [szczelnie] całą i przebij na górze [w tym zamkniętym pojemniku z ciasta] tam jedną dziurkę i zrób tam bąbel z ciasta i pozwól temu się całkowicie upiec...".

Fakt, że pasztet z ryby znalazł się w „Königsberger Kochbuch" pokazuje, że potrawa ta nie tylko godna była stołu wielkich mistrzów, ale musiała też być popularna nie tylko w zamkowych kuchniach krzyżackich.

Ślady tej popularności widać m.in. także w „Dyariuszu z Heilsberga" księdza Michała Foxa, długoletniego sekretarza przewielebnego Ignacego Krasickiego, Xsięcia Biskupa Warmińskiego. Pod datą 21 sierpnia 1790 r. odnotował w swoim dzienniku między innymi, że „pasztet mieliśmy dziś z śledzi świeżych holenderskich (...) y wszystkim bardzo do gustu przypadł...".

Ksiądz Fox w swoich dziennikach nie podał jednak przepisu na tenże pasztet. Pozostał on tajemnicą kucharza-specjalisty, pasztetnika przewielebnego wielebnego XBW. Niemniej na podstawie starych ksiąg kucharskich można kusić się o jego odtworzenie.

Za sprawą starosty olszyńskiego pod koniec ubiegłego roku taką „rekonstrukcję" przeprowadzili uczniowie Technikum Hotelarsko-Gastronomicznego w Olsztynku. Zaprezentowany na specjalnej konferencji prasowej Warmiński pasztet ze śledzia – szybko zyskał medialną sławę, ale także „wszystkim bardzo do gustu przypadł". Przy współpracy z Powiatem Olsztyńskim jego produkcję rozpoczęło Gospodarstwo Rybackie Gady. Tam też, na podstawie przepisów z XIX-wiecznych książek kucharskich, powstała jego „wzbogacona wersja" – Forszmak warmiński z boczkiem („Ni to pasztet, ni to zapiekanka, na pewno coś więcej niż zwykła przekąska...").

Obecnie Śledziowy Dwusłój Warmiński, regionalny duet smaków, jest promowany jako niecodzienna pamiątka regionalna w ramach projektu „Warmia jest smaczna...". Warto podkreślić, że z regionu pochodzą również jego podstawowe składniki: śledzie łowione w wodach Zalewu Wiślanego przez rybaków z warmińskich portów we Fromborku i Nowej Pasłęce oraz ziemniaki – z lokalnych pól.

Materiał Partnerski 76725otbr-a-K

eprasa.pl 3bc75d4331

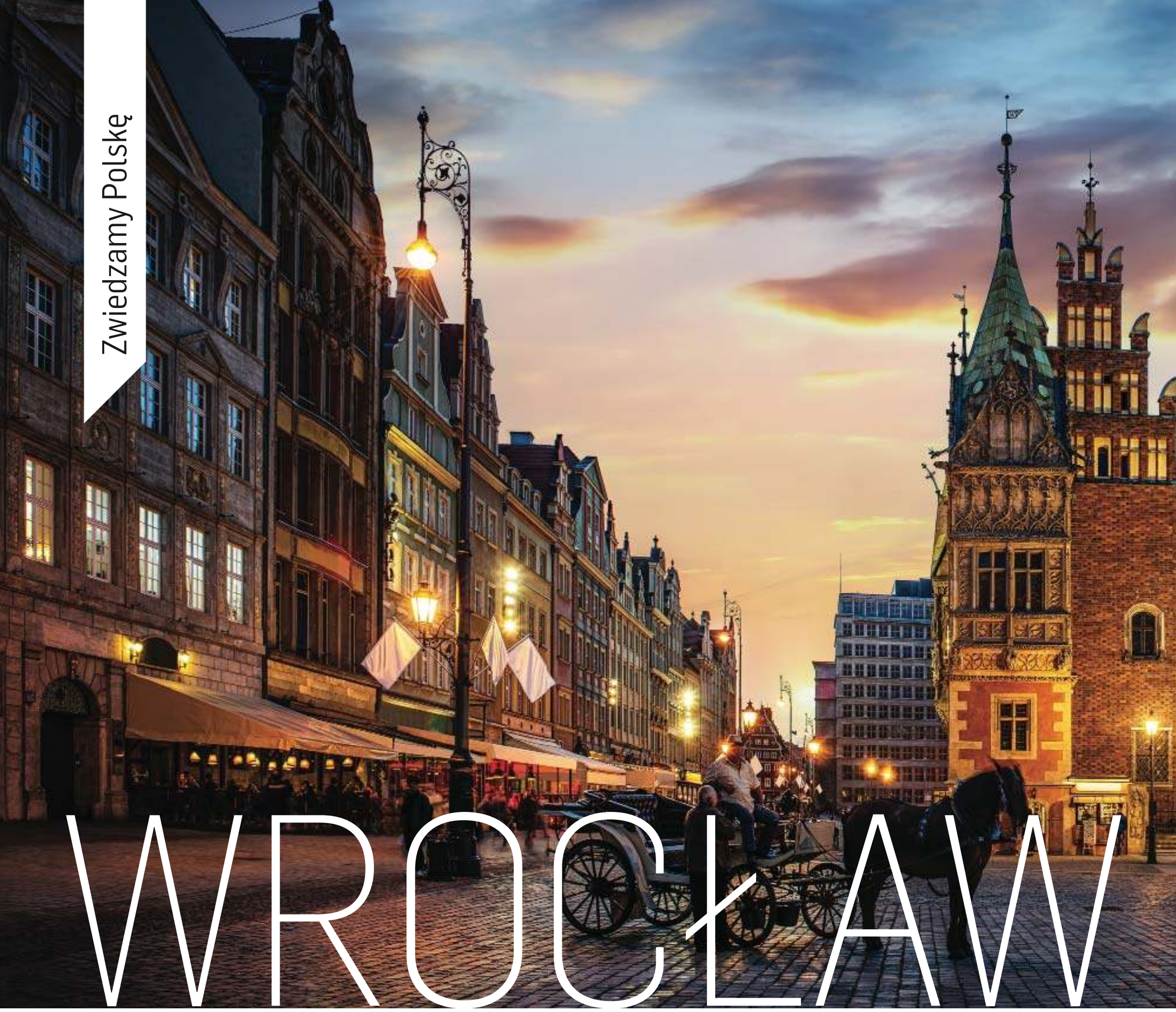

WROCŁAW

Wyobraź sobie miasto, gdzie na każdym kroku czeka inna epoka, a ponad sto mostów łączy nie tylko brzegi rzeki, ale też serca mieszkańców i turystów. Gdzie w zaułkach czai się ponad 400 uroczych krasnali, a historia przeplata się z nowoczesnością i zielenią parków. Wrocław to nie tylko stolica Dolnego Śląska – to prawdziwa przygoda dla zmysłów i ducha, która zaskoczy cię na każdym kroku. Gotowy, by odkryć miasto, które uwodzi, bawi i inspiruje? Wrocław czeka.

Tysiąc lat na styku kultur i imperiów

Wrocław to prawdziwa mozaika dziejów. Jego początki sięgają X wieku, kiedy to na miejscu dzisiejszego Ostrowa Tumskiego powstała osada słowiańska. Z czasem miasto stało się ważnym ośrodkiem handlowym i kulturalnym na styku wschodniej i zachodniej Europy. Przez wieki przechodziło pod panowanie Polski, Czech, Austrii, Prus i Niemiec, co sprawiło, że na każdym kroku natkniemy się tu na ślady różnych epok i wpływów.

Podczas II wojny światowej Wrocław – wówczas niemiecki Breslau – został niemal doszczętnie zniszczony. Odbudowa była mozolna, ale dzięki temu dziś możemy podziwiać pieczołowicie odrestaurowane kamienice, zabytkowe kościoły i pomniki, które tworzą niepowtarzalny klimat miasta. Po wojnie Wrocław stał się polskim miastem i zaczął tętnić nowym życiem, przyciągając mieszkańców z różnych regionów, co jeszcze bardziej wzbogaciło jego kulturowy charakter.

Miasto mostów – nie tylko dla romantyków

Wrocław znany jest jako „miasto stu mostów" – choć prawdziwa liczba mostów, kładek i przepraw jest jeszcze większa i przekracza 100! Odra wraz z licznymi odnogami tworzy tu prawdziwą sieć wodną, a miasto rozłożone jest na kilku wyspach. To sprawia, że spacerowanie czy jazda rowerem po Wrocławiu to prawdziwa przygoda. Każdy most ma swoją historię i charakter – od imponującego Mostu Grunwaldzkiego z 1910 roku, przez uroczy Most Tumski, aż po nowoczesne kładki takie jak Most Zwierzyniecki.

Mosty nie tylko łączą brzegi rzeki, ale też ludzi. Wrocławianie chętnie korzystają z nich jako miejsc spotkań, pikników, czy fotografii – szczególnie o zachodzie słońca, gdy odbijające się w wodzie światła tworzą

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Tryfonov - stock.adobe.com

MIASTO STU MOSTÓW I KRASNALI

magiczną atmosferę. Legenda mówi, że zakochani, którzy przejdą się Mostem Tumski i przywiążą do niego kłódkę, będą razem na zawsze. A skoro o mostach mowa, to ich liczba sprawia, że czasem mieszkańcy żartują, że wrocławskie GPS-y dostają zadyszki.

Krasnale – uroczy symbol Wrocławia

Krasnale to zdecydowanie jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli Wrocławia. Ich historia zaczęła się w latach 80., kiedy to grupa artystów sprzeciwiła się komunistycznemu reżimowi, malując na murach graffiti przedstawiające małe postaci – „Pomarańczową Alternatywę". W 2001 roku pomysł ewoluował w formę rzeźb – pierwsze krasnale pojawiły się na ulicach miasta jako żart i protest.

Dziś jest ich ponad 400, a każdy ma swoją osobowość i historię. Możesz natknąć się na krasnala-bibliotekarza pilnującego książek, krasnala z walizką na dworcu czy nawet krasnala majsterkowicza przy pracach drogowych. Wrocław stworzył nawet specjalne mapy i aplikacje, które pomagają w poszukiwaniach tych uroczych mieszkańców. To świetna zabawa dla rodzin i świetny sposób, by odkryć mniej znane zakątki miasta.

Co warto zobaczyć we Wrocławiu?

Wrocław to miasto, które oferuje mnóstwo atrakcji dla każdego – od miłośników historii, przez fanów sztuki, po tych, którzy szukają relaksu i dobrego jedzenia. Oto dokładniejszy przewodnik po najciekawszych miejscach, które po prostu trzeba zobaczyć podczas wizyty w stolicy Dolnego Śląska.

Rynek i Ratusz

Rynek we Wrocławiu to serce miasta i jeden z największych i najpiękniejszych placów w Polsce. Otoczony jest przez kolorowe kamienice, których fasady to prawdziwe dzieła sztuki – od baroku, przez renesans, aż po neogotyk. To tutaj znajduje się słynny gotycki Ratusz z XIV wieku, który jest jednym z najlepiej zachowanych zabytków tego typu w kraju. Warto zajrzeć do jego wnętrz, gdzie mieści się muzeum, a na wieży ratuszowej podziwiać panoramę miasta. Co ciekawe, Ratusz słynie także z unikatowego mechanizmu zegara, który odmierza czas od setek lat.

Wokół Rynku znajdziemy także niezliczone kawiarnie, restauracje i puby. To idealne miejsce, by spróbować lokalnych specjałów, takich jak tradycyjna wrocławska kiełbasa czy piwo z regionalnych browarów.

Ostrów Tumski

To najstarsza i najważniejsza historycznie część Wrocławia – miejsce, od którego zaczęła się historia miasta. Spacerując brukowanymi uliczkami Ostrowa Tumskiego, można podziwiać majestatyczne katedry, w tym Katedrę św. Jana Chrzciciela z imponującymi wieżami widocznymi z wielu miejsc miasta. Co ciekawe, na Ostrów Tumski prowadzi urokliwy Most Tumski, znany również jako „Most Zakochanych" – miejsce, gdzie zakochani przypinają kłódki symbolizujące trwałość ich uczuć.

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Olivia - stock.adobe.com

Niezapomnianym doświadczeniem jest również wieczorne zwiedzanie Ostrowa Tumskiego, kiedy to latarnicy – w tradycyjnych strojach – ręcznie zapalają lampy gazowe. To prawdziwy powrót do przeszłości i coś, czego nie zobaczysz w żadnym innym mieście.

Hala Stulecia i Pergola

Hala Stulecia to prawdziwa perełka modernistycznej architektury i jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc we Wrocławiu. Zaprojektowana na przełomie XIX i XX wieku przez Maxa Berga, hala była pierwszym na świecie tego typu obiektem z użyciem betonu zbrojonego o tak dużej kubaturze. Dziś jest wpisana na listę UNESCO i pełni funkcję centrum wystawowo-kongresowego. Tu odbywają się targi, koncerty, konferencje oraz wydarzenia kulturalne.

Tuż obok hali rozciąga się Pergola – rozległy ogród z fontannami, gdzie w sezonie można podziwiać spektakularne pokazy fontann multimedialnych z muzyką i światłami, które przyciągają tłumy mieszkańców i turystów.

Ogród Japoński

Dla miłośników zieleni i ciszy Wrocław przygotował prawdziwą oazę spokoju – Ogród Japoński. Znajduje się on na terenie Parku Szczytnickiego i zachwyca swoimi tradycyjnymi elementami, takimi jak mostki, stawy z karpiami koi, kamienne latarnie czy miniaturowe pagody. Spacer wśród azjatyckiej roślinności pozwala na chwilę wytchnienia i wyciszenia, a także daje okazję do poznania japońskiej filozofii ogrodniczej.

Afrykarium i Zoo Wrocławskie

Jednym z najnowszych i najbardziej unikatowych miejsc w mieście jest Afrykarium – oceanarium poświęcone faunie i florze Afryki. To jedyne takie miejsce w Polsce, gdzie możemy zobaczyć między innymi rekiny, płaszczki, hipopotamy czy krokodyle w specjalnie zaprojektowanych akwariach imitujących różnorodne ekosystemy tego kontynentu. Afrykarium jest częścią Wrocławskiego Zoo, które samo w sobie jest jednym z najstarszych i największych ogrodów zoologicznych w Polsce.

Uniwersytet Wrocławski i Aula Leopoldina

Uniwersytet Wrocławski to nie tylko miejsce nauki, ale także ważny punkt na mapie turystycznej miasta. Jego perłą jest Aula Leopoldina – barokowa sala wykładowa, uznawana za jedną z najpiękniejszych w Europie. Zdobiona freskami, rzeźbami i złoceniami, zachwyca przepychem i dbałością o detale. Warto też zajrzeć na dziedziniec uczelni i zobaczyć piękne budynki uczelniane.

Panorama Racławicka

Nie można pominąć wizyty w Panoramie Racławickiej – ogromnym, panoramicznym obrazie przedstawiającym bitwę pod Racławicami z 1794 roku. To unikatowe dzieło sztuki o długości ponad 120 metrów i wysokości 15 metrów, które otacza widza niemal dookoła, tworząc efekt realistycznej sceny batalistycznej. To wyjątkowa lekcja historii i niezapomniane przeżycie wizualne.

Prawdziwa oaza zieleni w sercu Dolnego Śląska

Wrocław to miasto, które z powodzeniem łączy zabytkową architekturę z rozległymi terenami zielonymi, tworząc wyjątkową przestrzeń do wypoczynku i rekreacji. Sieć parków i skwerów, a także dostęp do rzeki Odry, sprawiają, że Wrocław jest idealnym miejscem dla miłośników natury, spacerów czy aktywnego spędzania czasu.

Do najważniejszych i najpiękniejszych parków Wrocławia należy Park Szczytnicki, położony na południowo-wschodnim skraju miasta. To jeden z najstarszych parków miejskich w Polsce, o powierzchni około 100 hektarów. Znajduje się tu słynna Hala Stulecia, ogród japoński oraz liczne alejki wśród starych drzew i stawów. Park Szczytnicki jest idealnym miejscem na długie spacery, pikniki czy odpoczynek na łonie natury.

Kolejnym ważnym zielonym miejscem jest Park Południowy, położony na południu miasta, między ulicami Powstańców Śląskich i Hallera. To przestrzeń pełna drzew, krzewów, ławek i placów zabaw, chętnie odwiedzana przez mieszkańców Wrocławia i ich rodziny.

W centrum miasta znajduje się Park Staromiejski, otoczony historycznymi murami obronnymi, z fontanną i placem zabaw. To doskonałe miejsce na krótki odpoczynek podczas zwiedzania miasta.

Nie można też zapomnieć o Parku Grabiszyńskim na zachodzie Wrocławia, który jest ulubionym miejscem spacerów i joggingu, oraz Parku Pilczyckim, który znajduje się na północno-zachodnich obrzeżach miasta.

Wrocław leży nad rzeką Odrą, która przepływa przez samo centrum miasta, dzieląc je na liczne wyspy i półwyspy. Dostęp do Odry to ogromny atut Wrocławia – wzdłuż rzeki rozciągają się malownicze bulwary, idealne do spacerów, jazdy na rowerze czy odpoczynku nad wodą. W sezonie letnim nad Odrą można wypożyczyć kajaki czy łodzie, co pozwala odkryć miasto z zupełnie innej perspektywy.

Jak dojechać do Wrocławia i poruszać się po mieście?

Wrocław jest świetnie skomunikowany zarówno z resztą Polski, jak i z Europą, więc dotarcie do tego magicznego miasta nie stanowi większego problemu. Bez względu na to, czy wybierasz się tu samochodem, pociągiem, autobusem czy samolotem, znajdziesz wygodną opcję dla siebie.

Podróż samochodem

Jeśli wolisz własny transport, do Wrocławia łatwo dojedziesz głównymi drogami. Z Warszawy prowadzi autostrada A2 oraz droga ekspresowa S8, a z Katowic czy Opola możesz skorzystać z autostrady A4. Dla tych, którzy przyjeżdżają z północy, dobrym wyborem będzie droga S5 lub S8, natomiast z zachodu do miasta prowadzi także droga krajowa nr 94. Warto jednak pamiętać, że w centrum miasta obowiązują strefy płatnego parkowania, a znalezienie wolnego miejsca w godzinach szczytu może być wyzwaniem. Wiele osób korzysta więc z parkingów P+R (Park and Ride) na obrzeżach Wrocławia, gdzie zostawia samochód i przesiada się na komunikację miejską.

eprasa.pl 3bc75d4331

Podróż pociągiem

Wrocław Główny to jedno z największych i najnowocześniejszych dworców kolejowych w Polsce. Stacja obsługuje zarówno połączenia regionalne, jak i dalekobieżne. Z Warszawy, Krakowa, Poznania czy Katowic można dojechać tu bezpośrednio w komfortowych warunkach, a czas podróży to zwykle od 3 do 5 godzin. Dla miłośników kolei to świetna opcja, bo podróż pociągiem pozwala podziwiać malownicze krajobrazy Dolnego Śląska.

Podróż autobusem

Komunikacja autobusowa także dobrze rozwinięta jest w relacjach między Wrocławiem a innymi miastami. Dworzec Autobusowy we Wrocławiu znajduje się w centrum, niedaleko Rynku, co czyni go wygodnym punktem startowym lub końcowym podróży. Liczne połączenia krajowe i międzynarodowe sprawiają, że nawet osoby podróżujące na budżecie mają szansę szybko i wygodnie dotrzeć do miasta.

Podróż samolotem

Port Lotniczy Wrocław-Strachowice znajduje się około 10 km od centrum i obsługuje loty krajowe oraz międzynarodowe. Coraz więcej linii lotniczych oferuje tutaj połączenia, zarówno tanie, jak i tradycyjne. Z lotniska do centrum kursują regularne autobusy komunikacji miejskiej, a także taksówki i Uber. Dzięki temu transfer jest szybki i wygodny, a podróż z samego serca miasta na pokład samolotu zajmuje minimum czasu.

Poruszanie się po Wrocławiu

Wrocław to miasto, które zdecydowanie sprzyja spacerom. Centrum jest na tyle kompaktowe, że wiele atrakcji znajduje się w bliskiej odległości od siebie. Jednak, jeśli planujesz odwiedzić dalsze miejsca, takie jak Hala Stulecia czy Ogród Japoński, warto skorzystać z dobrze rozwiniętej komunikacji miejskiej.

Tramwaje i autobusy

Wrocław może pochwalić się jednym z najstarszych systemów tramwajowych w Polsce, działającym nieprzerwanie od 1877 roku. Sieć tramwajowa jest bardzo gęsta i obejmuje prawie całe miasto, a kursujące co kilka minut pojazdy pozwalają szybko dostać się w większość zakątków. Tramwaje są nowoczesne, klimatyzowane i przyjazne pasażerom.

Autobusy uzupełniają sieć tramwajową, obsługując również obszary, do których nie docierają tramwaje. Warto kupić bilety z wyprzedzeniem lub korzystać z aplikacji mobilnych, które umożliwiają zakup i kontrolę ważności biletów bez konieczności stania w kolejkach.

Rower i hulajnoga

Wrocław jest też przyjazny rowerzystom – miasto posiada rozbudowaną sieć ścieżek rowerowych. Można wypożyczyć rower miejski na jednej z wielu stacji systemu WRM (Wrocławski Rower Miejski) lub skorzystać z elektrycznych hulajnóg dostępnych na ulicach. To świetny sposób, by szybko i ekologicznie przemieszczać się po mieście, zwłaszcza podczas ciepłych miesięcy.

Taxi i car-sharing

Jeśli wolisz wygodę, taksówki oraz usługi ride-sharingowe, takie jak Uber czy Bolt, są łatwo dostępne i działają sprawnie. Car-sharing jest również popularny, więc jeśli masz prawo jazdy i chcesz trochę samodzielności, możesz szybko wypożyczyć auto na minuty.

Wrocław to miasto, które łączy historię, kulturę i dobrą zabawę. Mosty, które przechodzą przez Odrę, nie tylko spajają geograficzne części miasta, ale też jego mieszkańców i gości. A krasnale? To mali strażnicy miejskiej magii, które wywołują uśmiech na twarzy każdego, kto zdecyduje się je odnaleźć. Bez względu na to, czy przyjeżdżasz na weekend, czy na dłużej, Wrocław zaskoczy cię na każdym kroku – swoim urokiem, energią i historią, która wciąż żyje.

Gotowy na wyprawę do miasta, gdzie mosty i krasnale są na porządku dziennym? Wrocław czeka!

Anna Głazek

70025otbr-a-K

eprasa.pl 3bc75d4331

KSIĄŻ WCIĄŻ TAJEMNICĄ

Książ. Na sam dźwięk tego słowa do głowy przychodzi mi absolutnie wszystko...! Zamek zamkiem — ale Książ to jednak wciąż jakaś niewypowiedziana tajemnica. Jakieś badania z czasów II wojny światowej, jakieś dokumenty i ukryte komnaty... A na to wszystko w tle majaczy jeszcze złoty pociąg...!

Zamek Książ, znany też w świecie jako Schloss Fürstenstein — to jeden z największych zamków Europy, trzeci co do wielkości zamek w Polsce (po zamku w Malborku i Zamku Królewskim na Wawelu) i największy zamek na Dolnym Śląsku. Historia zamku jest niezwykle ciekawa, barwna i — no właśnie! — pełna niewyjaśnionych tajemnic. A ponieważ powstał w latach 1288-1292 za panowania Bolka I Surowego — do dziś był nie tylko świadkiem przebogatej historii tak miejsca, jak i całego regionu, ale w międzyczasie przeszedł tak liczne modyfikacje i przebudowy, że stanowi jedyną w swoim rodzaju mieszankę różnych stylów i rozwiązań architektonicznych. Dość powiedzieć, że obecnie liczy ponad 400 pomieszczeń, a wraz z zabudowaniami gospodarczymi około 600 — więc zdecydowanie jest na co popatrzeć. A może nawet się zgubić...?

Piękne położenie

Zamek Książ znajduje się na terenie Książańskiego Parku Krajobrazowego, obszaru chronionego położonego w Sudetach i na Przedgórzu Sudeckim, i stanowi istotny element Szlaku Zamków Piastowskich. I tak góruje sobie nad przełomem rzeki Pełcznica i jest jedną z głównych atrakcji turystycznych Wałbrzycha. Jeśli chodzi o jego konstrukcję — to „Perła Śląska", bo tak często nazywa się zamek, leży na wysokim, skalistym cyplu w zakolu Pełcznicy, na wysokości 395 m n.p.m.

Książ oferuje odwiedzającym liczne atrakcje. Oprócz majestatycznego zamku i jego imponujących, bogato zdobionych sal i salonów, turyści mogą też podziwiać kompleks tarasowych ogrodów pałacowych oraz niezwykły krajobraz. Wspaniała bryła zamku i jego doskonałe położenie plasują go wśród najpiękniejszych obiektów tego typu w Polsce. Książ to także pałacowe stajnie, w których obecnie mieści się słynna na całym świecie hodowla ogierów śląskich oraz kryta ujeżdżalnia o powierzchni 800 m^2, w całości zbudowana z drewna modrzewiowego. Zamek i jego okolice są gospodarzami wielu wydarzeń kulturalnych, takich jak wystawy, konferencje, targi i bale.

Całe wieki Zamek należał do potężnego rodu Hochbergów. Odwiedzali go najwięksi i najbogatsi ludzie tego świata: pary książęce, magnaci, następcy tronu, ale także John Quincy Adams, przyszły prezydent

eprasa.pl 3bc75d4331

OWIANY NICAMI...

Fot. Bernhard - stock.adobe.com

Stanów Zjednoczonych i car Mikołaj I. W pewnym momencie pięcioosobowa rodzina z rodu Hochbergów, która zamieszkując zamek — zatrudniała dziewięć tysięcy osób, popadła w długi, przez co książę zmuszony był udostępnić zamek turystom — już wtedy dwór odwiedzało rocznie ponad 80 tysięcy osób.

A jak to było na początku? Najpierw legenda

Legenda o powstaniu Zamku Książ sięga jeszcze czasów i dziejów piastowskich. Pierwszą warownię w tym miejscu wznieść już w połowie X wieku rycerz o imieniu Funkenstein. To właśnie od niego, młodego wtedy chłopca, książę saksoński Henryk I Ptasznik w 933 roku miał otrzymać worek wykopanego w pobliskim lesie węgla. Księciu tak się ten niezwykły, dający ciepło kamień miał spodobać, że w nagrodę nadał Funkensteinowi godność szlachecką wraz z przydomkiem Ten, który Przynosi Kamienie Dające Iskry. Książę nakazał mu też powrócić na Śląsk, odnaleźć dogodne miejsce i zbudować w jego sąsiedztwie obronny gród i z jego pomocą strzec odtąd czarnego skarbu. Tak powstał pierwszy w tym miejscu zamek.

Źródła historyczne

Oficjalne źródła historyczne podają z kolei, że pierwsze umocnienia w tym miejscu zostały zniszczone przez wojska czeskie króla Przemysła Ottokara II w 1263 roku. Książę śląski Bolko I Surowy (zm. 1301), władca Świdnicy i Jawora, w latach 1288–1292 zbudował więc nowy zamek i zamieszkał tu, dodając do swoich tytułów tytuł pana na Książu. Budowlę tę uznano za „klucz do Śląska". Nowo wybudowana twierdza, znana od początku jako „Książęca Góra", wyróżniała się spośród innych tego typu budowli nie tylko korzystnym położeniem militarnym, ale także malowniczym położeniem w sercu puszczy. Bolko I nadał sobie również tytuł „Pana na Książu", który nosili również jego następcy. Jego burgrabstwo obejmowało też sąsiednie miejscowości: Świebodzice, Szczawno i Pełcznicę. Kiedy ostatni książę świdnicki Bolko II Mały zmarł bezpotomnie w 1368 roku, majątek zamkowy przeszedł na króla luksemburskiego Wacława IV, syna siostrzenicy Bolka, Anny, a wdowa po nim, Agnieszka Habsburg, zachowała użytkowanie dla siebie. Po jej śmierci w 1392 roku król Wacław, również król rzymski od 1376 roku, zajął księstwo świdnickie i otrzymał zamek Książ.

Ponieważ Agnieszka, wbrew swoim ograniczonym prawom rzeczowym, sprzedała dobra książkie, zamek przechodził z rąk do rąk. W 1401 roku nabył go czeski arystokrata Janko z Chotěmic (zm. po 1442 roku), który później awansował na wojewodę ziemi świdnicko-jaworskiej. Podczas wojen husyckich zamek zdobyli powstańcy, którzy okupowali go w latach 1428–1429. Po śmierci Janka król czeski Jerzy z Podiebradów nabył Książ od jego potomków i przekazał administrację morawskiemu generałowi Birce z Nasiedla. W 1466 roku Hans von Schellendorf nabył zamek od Korony Czeskiej. To wtedy został przemianowany na Schloss Fürstenstein.

Drugi kompleks zamkowy został zdewastowany w 1482 roku przez Georga von Steina, dowódcę wojskowego w służbie

eprasa.pl 3bc75d4331

króla Węgier Macieja Korwina, podczas gdy jego wojska prowadziły kampanię na Śląsku. To właśnie Georg von Stein jako pierwszy dokonał zmiany charakteru Książa z twierdzy na zamek, przekształcając większość jego części obronnej w rezydencje. W tym okresie powstała południowa część zamku, znana odtąd na cześć władcy jako Skrzydło Macieja. W latach 1497–1508 zamek należał do Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier. Później władca przekazał majątek Książ swojemu kanclerzowi, Johannowi von Haugwitzowi.

Za nieujawnioną kwotę Johann von Haugwitz przekazał zamek wraz z sąsiednimi dobrami rycerzowi Konradowi I von Hoberg (do 1714 roku nazwisko pisano bez litery „ch"), znanemu również jako Kunz von Hoberg. To właśnie jego linia miała największy wpływ na historię Książa, który pozostawał w rękach rodu von Hochberg. To właśnie dzięki tej potężnej śląskiej rodzinie zamek przeszedł liczne „metamorfozy". Rozpoczął je Hans Heinrich I, który doprowadził do powstania francuskich ogrodów, zastępując wały, okopy i fosy, a także część murów. Rodzina von Hochberg została podniesiona do rangi baronów (freiherren) w 1650 roku, hrabiów (grafen) w 1666 roku, a hrabiów cesarskich (reichsgrafen) w 1683 roku i była właścicielami zamku aż do konfiskaty przez nazistów w 1941 roku.

Od połowy XVI wieku zamek był przebudowywany w wystawnym stylu renesansowym.

Daisy

8 grudnia 1891 Jan Henryk XV Hochberg, syn Jana Henryka XI, żeni się w Londynie z Marią Teresą Cornwallis West, która do historii Zamku i całego regionu przejdzie jako Księżna Daisy. Błogosławieństwa młodej parze osobiście udzieliła sama Królowa Wiktoria, a Daisy staje się jedną z najbardziej znanych postaci w bogatej historii Zamku Książ. W latach 1896-1914 Zamek Książ był jedną z dwóch obok zamku w Pszczynie rezydencji, w których hrabia Jan XV Henrich von Hochberg i Daisy Hochberg von Pless przyjmowali w gościnę przedstawicieli elit europejskich. Częstym gościem na zamku był w tych czasach wielki książę Meklemburgii Fryderyk III, Wilhelm von Preussen syn cesarza Wilhelma II oraz Jennie Jerome, matka Winstona Churchilla. W czasie takich towarzyskich spotkań organizowano polowania, grę w krykieta, w golfa, w podchody, w ojca Wirgiliusza, śpiewy czy tzw. skirt dances — to forma tańca popularna w Europie i Stanach Zjednoczonych pod koniec XIX wieku, zwłaszcza w teatrach burleskowych i wodewilowych, w której tancerki manipulują długimi, często warstwowymi spódnicami, by tworzyć płynne, falujące ruchy tkaniny. Rzadko bo rzadko, ale w otoczeniu księżnej Daisy organizowano seanse spirytystyczne przy użyciu ruchomego i pukającego stolika.

Fot. Sina Ettmer - stock.adobe.com

Ech, ten wiek XX...

W latach 1909–1923 książę Jan Henryk XV Hochberg dokonał tzw. drugiej wielkiej przebudowy zamku. Dobudował m.in. nowe skrzydło i zmodernizował tarasy z fontannami. Powstała również eklektyczna fasada z dwoma cylindrycznymi wieżami i wieża główna o wysokości 47 metrów, zwieńczona kulistym hełmem z latarnią. Przed I wojną światową wybudowano także palmiarnię w Lubiechowie i urządzono ogród japoński. Zamek Książ pełnił funkcję posiadłości, w której Księżna Daisy stale odbywała okres połogu — po każdej z jej trzech ciąż. To bowiem na Zamku Książ powiła trzech synów; Jana Henryka XVII, Aleksandra Fryderyka Wilhelma oraz Bolko Konrada Fryderyka.

W 1939 roku, z powodu długów, Książ wraz z całym otaczającym go terenem przejął skarb państwa — czyli III Rzesza. Hrabia Hans Heinrich XVII z Hochberg, książę von Pless, przeniósł się do Anglii w 1932 roku i przyjął obywatelstwo brytyjskie. Jego brat, hrabia Aleksander z Hochberg, również obywatel polski i właściciel zamku w Pszczynie, w tym samym roku wstąpił do armii polskiej.

Następnie, w 1941 roku, zamek skonfiskowały władze nazistowskie — zaczęły go nadzorować SS i paramilitarna organizacja Todt, a cały kompleks budynków Fürstenstein stał się częścią rozległego podziemnego kompleksu Projektu Riese, prawdopodobnie planowanej Kwatery Głównej Führera i przyszłej siedziby Adolfa Hitlera. To właśnie w tym miejscu karty historii zamku zaczyna otaczać sensacyjna atmosfera i jedna wielka tajemnica. Wielu badaczy uważa, że rezydencję przejęła organizacja Todt, by następnie przekształcić ją w kwaterę główną Hitlera. Wybudowane

eprasa.pl 3bc75d4331

przez nazistów pomieszczenia znajdujące się w podziemiach zamku do dziś nie zostały otwarte. W skałach pod zamkiem Niemcy wykopali ogromne tunele — warto pamiętać, że do pracy w nieludzkich warunkach wykorzystywali robotników przymusowych i więźniów obozu koncentracyjnego Gross Rosen — którymi swobodnie mogły poruszać się ciężarówki. Tunel prowadził do szybu o średnicy 6 metrów. Betonowe i praktycznie wykończone piwnice mają prawie 3200 m² powierzchni. Badacze nie są zgodni co do przeznaczenia tych obszarów. Niektórzy twierdzą, że w jednym z tych tuneli czeka pociąg wypełniony zwłokami cywilów. Inni natomiast umieszczają w podziemiach zamku tajne laboratorium, w którym niemiecki naukowiec Hubertus Strughold przeprowadzał eksperymenty z lotem rakiety.

W następstwie ofensywy wiślano-odrzańskiej w 1945 roku Zamek zajęła Armia Czerwona i... zaczęła swoją okupację, w czasie której liczne artefakty zostały skradzione lub zniszczone. Część zabytkowej konstrukcji budynku została rozebrana podczas odbudowy. Potem kompleks zamkowy przejęły władze komunistyczne — służył jako dom wypoczynkowy i ośrodek kultury. Szczęśliwie w ostatnich latach znaczna część wnętrza została pieczołowicie odrestaurowana. Część kompleksu tuneli pod Zamkiem wykorzystuje obecnie Stacja Sejsmiczna Polskiej Akademii Nauk do pomiarów grawimetrycznych, a niewielka część podziemi dawnej rezydencji Hochbergów i kilka tuneli z czasów II wojny światowej jest dostępnych dla zwiedzających z przewodnikiem.

Magdalena Maria Bukowiecka

Korzystałam z materiałów na stronach ksiaz.walbrzych.pl, www.ksiazcastle.com, ksiaz.eu oraz z Encyclopædia Britannica i publikacji „Corona Silesiae" Artura Boguszewicza.

Ciekawostki

- Zamek Książ jest główną atrakcją turystyczną Dolnego Śląska, przyciągającą ponad 300 000 turystów rocznie.
- Co roku w zamku odbywa się Festiwal Kwiatów i Sztuki — wydarzenie kulturalne, podczas którego prezentowane są wystawy kwiatów i rękodzieła.
- W 2014 roku na poddaszu wschodniej części skrzydła zamku wybuchł pożar, który spowodował znaczne straty — zniszczeniu uległo prawie 500 metrów kwadratowych powierzchni dachu i poddasza.
- W 2018 roku zamek został uznany za jeden z Siedmiu Cudów Polski, na liście sporządzonej z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.
- W 2021 roku Narodowy Bank Polski wyemitował specjalną monetę pamiątkową o nominale 5 zł z wizerunkiem Zamku Książ w ramach serii „Odkryj Polskę".

Nie tylko Książ

W pobliżu zamku Książ, książę Jan Henryk XV von Hochberg w latach 1911-1913 zbudował palmiarnię. Podobno po to, aby zawsze mieć pod ręką świeże kwiaty dla żony i egzotyczne owoce na książęcym stole. Palmiarnia działa do dziś i wyróżnia się wśród innych palmiarni w Europie wysokością centralnej kopuły mierzącej 15 metrów. Można tu zobaczyć ponad 80 gatunków roślin z całego świata – palmy, bananowce, mandarynki i cytryny, a także pokaźnych rozmiarów wilczomlecz kolczasty, agawy, aloesy i opuncje figowe. Ciekawostką jest również fakt, że ściany palmiarni pokryte są tufem wulkanicznym z Etny.

Książ w liczbach

Powierzchnia zamku od parteru do 4 piętra liczy 10 062 m², natomiast 5. kondygnacja ma 894 m². Łącznie jest to około 11 tys. m² — i to bez wliczania powierzchni piwnic zamkowych. Wraz z kilkunastoma budowlami znajdującymi się przy samym zamku, do administracji Książa należy 16 822 m² powierzchni użytkowej.

eprasa.pl 3bc75d4331

ODKRYJ BIESZCZADY W BARWACH JESIENI

Jesień to najlepszy czas, by odkryć Bieszczady – jedno z najdzikszych i najmniej zaludnionych pasm górskich w Polsce. Tutaj przestrzeń, cisza i natura spotykają się w swojej najczystszej formie. Bez tłumów, bez miejskiego zgiełku – za to z feerią złotych liści, mglistego poranka i krystalicznego powietrza. W Bieszczady nie jedzie się po to, żeby „coś zobaczyć". Jedzie się tam po to, żeby je poczuć. To nie przypadek, że wielu turystów zakochuje się w nich właśnie jesienią. Oferują one w tym czasie coś, czego nie znajdzie się nigdzie indziej – święty spokój...

Złote góry i jesienna cisza

Bieszczady to jedno z najmniej zaludnionych pasm górskich w Polsce. Ich piękno tkwi w niedopowiedzeniu. Tu nie znajdzie się tłumu kurortowych kawiarenek ani kolejek do wyciągów. Za to znajdzie się tu przestrzeń, w której można naprawdę odetchnąć, i ciszę, która momentami aż dzwoni w uszach. Jesienią ta przestrzeń nabiera nowych barw. Złoto, rudość, ciepła czerwień i brązy układają się w pejzaże, które wyglądają jakby ktoś je namalował pędzlem z liści. Bieszczady w październiku i listopadzie to prawdziwy raj dla wędrowców, fotografów i miłośników przyrody. Dodatkowo, dzięki jesiennemu chłodowi i małej wilgotności, widoczność jest wyśmienita. Często można dojrzeć nawet odległe Tatry.

Tarnica – najwyższy szczyt Bieszczadów

Jesień to również doskonały czas, by wspiąć się na Tarnicę – najwyższy szczyt polskich Bieszczadów (1346 m n.p.m.). Jesienne wejście na ten szczyt to przygoda pełna magii. O świcie góra skąpana jest we mgle, a w południe otwiera przed turystą niekończącą się panoramę na dzikie pasma górskie, bez śladów cywilizacji. Każdy krok po mokrej ścieżce to wejście głębiej w inną rzeczywistość. To obowiązkowy punkt dla każdego miłośnika gór. Jej zdobycie daje nie tylko satysfakcję z osiągnięcia najwyższego punktu Bieszczadów, ale też możliwość podziwiania niezwykle malowniczej panoramy, która przy dobrej pogodzie sięga aż po ukraińskie i słowackie Karpaty. To także doskonałe miejsce, by poczuć magię dzikiej, nieujarzmionej przyrody tego regionu. Tarnica nie tylko przyciąga miłośników górskich wędrówek, ale także fascynuje swoją przyrodą, historią i wyjątkowymi panoramami. Wchodzi w skład tzw. Korony Gór Polski jako najwyższy szczyt Bieszczadów. Jej charakterystyczny, siodłowaty kształt (od którego pochodzi nazwa – „tarnica" w języku wołoskim oznacza siodło) sprawia, że jest łatwo rozpoznawalna z wielu miejsc w regionie. Najpopularniejszą trasą prowadzącą na Tarnicę jest szlak z Wołosatego, do której można dojechać samochodem lub autobusem. Trasa ta jest dobrze oznakowana i stosunkowo łatwa technicznie, choć wymaga dobrej kondycji fizycznej. Czas wejścia na szczyt wynosi około 2-2,5 godziny, w zależności od tempa marszu. Inną ciekawą opcją jest szlak z Ustrzyk

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Piotr Krzeslak - stock.adobe.com

Górnych przez Szeroki Wierch. Jest nieco dłuższy, ale oferuje piękne widoki na Połoniny i doliny Bieszczadów.

Na szczycie Tarnicy stoi stalowy krzyż o wysokości 7 metrów, ustawiony w 1987 roku. Upamiętnia on pielgrzymkę ks. Karola Wojtyły (późniejszego papieża Jana Pawła II), który wędrował po Bieszczadach jeszcze jako biskup krakowski. Krzyż ten jest ważnym punktem dla pielgrzymów i turystów, a sam szczyt stanowi miejsce zadumy i kontemplacji.

Połonina Wetlińska – królowa połonin

To właśnie tutaj, w południowo-wschodnim zakątku Polski, rozciągają się majestatyczne połoniny. Bezkresne i trawiaste grzbiety Bieszczadów zachwycają każdego, kto odważy się wyruszyć ich śladem. Wśród nich króluje Połonina Wetlińska, która jest prawdziwą ikoną regionu przyciągającą miłośników górskiej przestrzeni i wolności. Ten malowniczy masyw, składający się z kilku wierzchołków, płynnie przechodzi w górę Smerek, oddzieloną od niego Przełęczą Orłowicza. Stoki południowo-zachodnie opadają gwałtownie ku dolinie Wetlinki, podczas gdy zachodnie schodzą ku spokojnym dolinom Prowczy i Nasiczniańskiego Potoku. Zupełnie inaczej wyglądają północno-wschodnie zbocza, które łagodnie rozciągają się w długie grzbiety i z wolna opadają ku dolinie Sanu, ukazując szeroką perspektywę Bieszczadzkiej krainy. Poprzez Przełęcz Wyżną Połonina Wetlińska łączy się z kolejnym bieszczadzkim pasmem – Działem. Najbardziej charakterystycznym punktem tego masywu jest Hasiakowa Skała (1 225 m n.p.m.), na której w 2022 roku otwarto nowe schronisko – odnowioną, ale wciąż legendarną Chatkę Puchatka.

Tuż obok, na najwyższym wierzchołku Roh (1 255 m n.p.m.), rozpościera się jedna z najpiękniejszych panoram w całych Bieszczadach. W pogodny dzień można dostrzec nie tylko bieszczadzkie doliny, lecz także dalekie pasma górskie, a przy wyjątkowej przejrzystości powietrza, nawet odległe Tatry. To miejsce raz odwiedzone zostaje w sercu na zawsze. Połonina Wetlińska to jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie – i nietrudno się temu dziwić. Łatwo dostępna zarówno z Wetliny, jak i z Przełęczy Wyżnej, kusi rozległymi widokami, poczuciem przestrzeni i niepowtarzalną atmosferą dzikiej natury.

Połonina Caryńska – dzikość i przestrzeń

W samym sercu Bieszczadzkiego Parku Narodowego, pomiędzy dolinami Ustrzyk Górnych i Brzegów Górnych, wznosi się druga najbardziej rozpoznawalna połonina w całym paśmie – Połonina Caryńska. Jej długi, trawiasty grzbiet przyciąga jak magnes zarówno doświadczonych wędrowców, jak i tych, którzy dopiero odkrywają magię bieszczadzkich szlaków. Połonina Caryńska to niezwykle szeroka, otwarta i pełna światła przestrzeń. Jej wierzchołki układają się w malowniczy ciąg kulminacji, z których najwyższa Kruhly Wierch sięga 1297 m n.p.m. Wędrując grzbietem, można odnieść wrażenie, że świat składa się tylko z falujących łąk, chmur i wiatru, który tańczy po wysokich trawach. Szlak prowadzący przez Połoninę oferuje nieprzerwaną ucztę dla oczu. Z jednej strony widoki na Połoninę Wetlińską i Smerek, a z drugiej na Tarnicę i graniczne grzbiety ukraińskiej części Bieszczadów.

Stoki Połoniny Caryńskiej są zróżnicowane. Południowe opadają stromo ku dolinie Caryńskiego Potoku, podczas gdy północne schodzą łagodniej ku Brzegom Górnym. Latem grzbiet mieni się złotem i zielenią, a zimą pokrywa się śnieżnym

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. LukaszB - stock.adobe.com

puchem. Natomiast jesienią wybucha feerią barw – czerwieni, pomarańczy i złota – tworząc niepowtarzalny spektakl barw. To właśnie ta różnorodność krajobrazów, połączona z relatywnie łatwym dostępem (szlaki prowadzą z obu stron masywu), sprawia, że Połonina Caryńska jest jednym z najczęściej wybieranych celów pieszych wędrówek w Bieszczadach. Szczególnie popularna jest trasa łącząca ją z Połoniną Wetlińską, która jest klasyczną bieszczadzką wędrówką grzbietową uznaną za najpiękniejszy odcinek Głównego Szlaku Beskidzkiego. Warto dodać, że szlaki są dobrze oznakowane i dostępne dla osób o różnym poziomie kondycji fizycznej, choć należy pamiętać, że pogoda w górach potrafi być kapryśna, a warunki mogą się zmienić bardzo szybko.

Ustrzyki Dolne i Górne – dwa oblicza Bieszczadów

Bieszczady to nie tylko połoniny i dzika przyroda, ale to także urokliwe miejscowości, w których historia, kultura i natura splatają się w wyjątkową całość. Wśród nich szczególnie wyróżniają się Ustrzyki Dolne, często nazywane „stolicą Bieszczadów", oraz Ustrzyki Górne – niewielka, klimatyczna wieś w sercu gór. Choć tak różne, obie miejscowości idealnie uzupełniają się jako punkty startowe do poznawania bieszczadzkiego świata.

Ustrzyki Dolne – brama do dzikich Bieszczad

To tu zaczyna się wiele bieszczadzkich wędrówek. Ustrzyki Dolne są największym miastem regionu, a jednocześnie wciąż zachowują swój bieszczadzki charakter. Wędrowcy znajdują tu wszystko, czego potrzeba przed dalszą drogą: sklepy, schroniska, przytulne pensjonaty, muzea i kawiarnie, w których można ogrzać dłonie kubkiem parującej herbaty. Jesień przyciąga tu tych, którzy wolą ciszę szlaków od letniego zgiełku – i chcą zobaczyć Bieszczady w ich najbardziej malarskiej odsłonie. Jedni ruszają na Kamienną Lawortę, inni wybierają łagodniejsze, leśne trasy, które wiją się przez doliny pełne mgły. Niektórzy zostają w samych Ustrzykach, odwiedzając Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego, gdzie można zajrzeć w głąb tutejszej przyrody bez wychodzenia w dzicz. Choć miasto ma nowoczesną infrastrukturę i jest dobrze przygotowane na przyjęcie turystów, to nie zatraciło ducha pogranicza – tego szczególnego połączenia spokoju, gościnności i lekko nostalgicznej atmosfery. Jesienią Ustrzyki Dolne stają się bramą do gór, w której warto zatrzymać się choć na chwilę, by poczuć, że przygoda zaczyna się właśnie tutaj.

Ustrzyki Górne – koniec drogi, początek przygody

Gdy minie się już doliny i serpentyny, a asfalt zamieni się w wąski pas prowadzący przez górskie ostępy, wówczas dociera się do Ustrzyk Górnych – miejsca, gdzie kończy się niemal wszystko... oprócz marzeń o wolności. Bo właśnie tutaj zaczyna się prawdziwa bieszczadzka przygoda. Wioska ukryta między lasami i połoninami, otoczona przez Tarnicę, Halicz, Połoninę Caryńską i Wetlińską jest jak baza wypadowa dla wszystkich, którzy chcą poczuć prawdziwą dzikość tych gór. Nie ma tu miejskiego zgiełku, za to są szlaki, które prowadzą prosto na grzbiety i szczyty. Wschody słońca nad Tarnicą, ryk jeleni w czasie rykowiska i sarny przebiegające przez drogę o świcie tworzą harmonię, w której cisza i życie splatają się w jedno. Tu natura nie jest dodatkiem do wypoczynku, a jest jego główną bohaterką. W Ustrzykach Górnych czas płynie dużo wolniej. Wędrowcy nocują w schroniskach, rozmawiają przy ogniskach i patrzą w rozgwieżdżone niebo, którego nie przyćmiewają światła miast. To miejsce dla tych, którzy chcą czegoś więcej niż zdjęcia na Instagram – chcą poczuć prawdziwe Bieszczady.

Jesienna Solina – złote Bieszczady nad wodą

Jesień w Solinie to czas, kiedy przyroda maluje najbardziej niezwykłe obrazy. Góry wokół Jeziora Solińskiego pokrywają się paletą złota, czerwieni i bursztynu, a spokojna tafla wody odbija te barwy jak lustro. To idealny moment, by odkryć urok „Bieszczadzkiego Morza" w ciszy i bez wakacyjnego tłumu. W chłodniejsze, jesienne dni korona zapory jest mniej zatłoczona, dzięki czemu można w pełni delektować się widokami. Z jednej strony rozciąga się jezioro otulone kolorowymi lasami, z drugiej – dolina Sanu w mglistym, nastrojowym pejzażu. Warto zabrać aparat, bo światło o tej porze roku jest wyjątkowo miękkie i fotogeniczne. Choć sezon letni się kończy, wielu armatorów organizuje

eprasa.pl 3bc75d4331

rejsy także jesienią. To okazja, by z pokładu zobaczyć zatoki i półwyspy jeziora w kolorowej odsłonie. Spokojna woda i brak zgiełku sprawiają, że ta podróż jest niemal medytacyjna.

Solina to również doskonała baza wypadowa na krótsze i dłuższe trasy. Szlaki w Bieszczadach o tej porze roku są mniej oblegane, a panorama złocistych połonin i barwnych lasów zapiera dech w piersiach. Z tutejszych ścieżek można dotrzeć do punktów widokowych, pobliskich miejscowości, a nawet wyruszyć w głębsze partie Bieszczadów. Jednym z najpopularniejszych spacerów w tej okolicy jest szlak na punkt widokowy na Jaworzu. Prowadzi on przez lasy i polany na szczyt Jawor (742 m n.p.m.), skąd rozciąga się panorama całego Jeziora Solińskiego i otaczających je gór. Jesienią widok jest szczególnie malowniczy. Długość trasy w jedną stronę to ok. 4 km, a czas przejścia w granicach 1,5 – 2 godziny. Kolejną niezwykle malowniczą i ciekawą propozycją może być trasa do Polańczyka. Ścieżka biegnie wzdłuż brzegu jeziora i przez lasy. Po drodze można napotkać liczne zatoczki, miejsca na odpoczynek i punkty widokowe. Długość trasy wynosi ok. 10 km, a czas przejścia to ok. 3-4 godzin. W Polańczyku można odpocząć w jednej z kawiarni lub zjeść regionalny obiad, bo jesienna Solina to nie tylko widoki, ale przede wszystkim klimat, którego nie da się poczuć latem. Szum liści, zapach mokrego lasu i odbicie złotych drzew w wodzie tworzą niepowtarzalną atmosferę. To czas, by zwolnić i nacieszyć się Bieszczadami w ich najbardziej nastrojowej odsłonie.

Jesienne Bieszczady – stan ducha

W Bieszczady nie przyjeżdża się tylko po krajobrazy. Tu się ucieka przed hałasem, pośpiechem i nadmiarem bodźców. Jesienią ta ucieczka ma szczególny wymiar. Dni są krótsze, światło niższe a rytm wolniejszy. Nawet ptaki wydają się śpiewać ciszej. To najlepszy czas, by poczuć, czym naprawdę są połoniny. Bo złoto tych wzgórz to nie tylko kolor liści – to spokój, który zostaje na długo po powrocie. Wielu mówi, że „rzuciło wszystko i wyjechało w Bieszczady". Niewielu naprawdę to robi ale każdy, kto choć raz odwiedzi te góry jesienią, wie, o co w tym chodzi.

Bo Bieszczady to nie tylko kierunek na mapie. To przestrzeń w głowie, w której można się zgubić, żeby się odnaleźć. A jesienią są najpiękniejsze. Nie tylko dlatego, że natura pokazuje swoje najbogatsze barwy. Ale dlatego, że człowiek staje się tu bardziej sobą.

Nie czekaj na lato – Bieszczady właśnie jesienią są najpiękniejsze!

Anna Molęda-Kompolt

PORADY

- Zgłaszaj dłuższe trasy bliskim – zasięg telefoniczny bywa ograniczony.
- Pamiętaj o biletach wstępu do Bieszczadzkiego Parku Narodowego – dostępne online i w punktach wejścia.
- Szanuj przyrodę – Bieszczady są ostoją wielu rzadkich gatunków.

GŁÓWNE SZLAKI NA POŁONINĘ WETLIŃSKĄ

1. **Z Przełęczy Wyżnej (szlak żółty)**
   Najpopularniejsza i najkrótsza trasa. Stromo pod górę przez las, ale już po godzinie wychodzi się ponad linię drzew i oczom ukazuje się rozległy grzbiet połoniny.
   Czas wejścia: **ok. 1 h**
   Długość: **ok. 3,5 km**
   Poziom trudności: **średni**
   Atrakcje: **Chatka Puchatka, widok na Caryńską i Tarnicę**

2. **Z Brzegów Górnych (szlak czerwony)**
   Dłuższe podejście, ale łagodniejsze i mniej zatłoczone. Idealne dla tych, którzy chcą poczuć klimat bieszczadzkiej doliny i cenią sobie samotność.
   Czas wejścia: **ok. 1,5–2 h**
   Długość: **ok. 4,5 km**
   Poziom trudności: **umiarkowany**
   Atrakcje: **widoki na Dolinę Wetliny, panoramy grzbietu**

3. **Przejście grzbietem Połoniny Wetlińskiej**
   Dla wytrwałych – można przejść cały grzbiet od Przełęczy Orłowicza aż do Brzegów Górnych. Szlak czerwony (część Głównego Szlaku Beskidzkiego) biegnie przez cały masyw i oferuje niesamowite widoki.
   Czas przejścia: **ok. 3–4 h**
   Długość: **ok. 8 km**
   Poziom trudności: **umiarkowany**

GŁÓWNE SZLAKI NA POŁONINĘ CARYŃSKĄ

1. **Szlak z Ustrzyk Górnych (kolor czerwony)**
   Najpopularniejszy szlak. Prowadzi przez las, potem stromo w górę na grzbiet połoniny. Po drodze widoki na Tarnicę i dolinę Wołosatego.
   Czas przejścia: **ok. 2 – 2,5 godz.**
   Dystans: **ok. 5 km**
   Trudność: **umiarkowana**
   Plusy: **łatwy dojazd, piękne widoki z grzbietu**

2. **Szlak z Brzegów Górnych (kolor zielony, później czerwony)**
   Krótszy i łagodniejszy szlak niż z Ustrzyk. Początkowo wiedzie przez las, potem wychodzi na otwartą przestrzeń z panoramą na Połoninę Wetlińską.
   Czas przejścia: **ok. 1,5 – 2 godz.**
   Dystans: **ok. 4,5 km**
   Trudność: **łatwa–umiarkowana**
   Plusy: **krótszy i mniej stromy, idealny na spokojny spacer**

3. **Szlak grzbietowy – czerwony (Główny Szlak Beskidzki)**
   Przejście grzbietem Połoniny Caryńskiej z Ustrzyk Górnych do Brzegów Górnych lub odwrotnie.
   Trasa grzbietem z rozległymi panoramami. Po drodze kilka kulminacji – najwyższy punkt to 1297 m n.p.m.
   Czas przejścia: **ok. 2 – 2,5 godz.**
   Dystans: **ok. 5,5 km**
   Plusy: **widokowe przejście z możliwością kontynuowania marszu np. na Połoninę Wetlińską**

DODATKOWE INFORMACJE

- Wejście na szlaki jest płatne, ponieważ znajdują się one na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.
- Na trasach obowiązuje zakaz zejścia poza wyznaczone szlaki – ze względu na ochronę przyrody.
- Na grzbiecie Połoniny Caryńskiej brak jest schronisk, ale są ławki i punkty widokowe.
- Najlepsza pora na wędrówkę: późna wiosna, lato, złota jesień (jesienią kolory buków tworzą bajkowy krajobraz)

PORADNIK TURYSTY

Jak przygotować się na jesienną wyprawę w Bieszczady?

- **Obuwie:** Wysokie, wodoodporne buty trekkingowe z dobrą podeszwą – szlaki mogą być śliskie i błotniste.
- **Odzież:** Warstwowa odzież termiczna (bielizna, polar, kurtka z membraną).
- **Czapka, rękawiczki i buff** – nawet w październiku rano może być przymrozek.
- **Odzież przeciwdeszczowa** – pogoda zmienia się szybko.

W plecaku warto mieć:

- Mapę papierową (zasięg GPS może zawieść).
- Czołówkę lub latarkę – dzień jest krótszy!
- Powerbank.
- Termos z ciepłą herbatą, przekąski energetyczne.
- Apteczkę i folię NRC (na wypadek wychłodzenia).
- Kijki trekkingowe – pomocne na stromych podejściach.

eprasa.pl 3bc75d4331

BISKUPIEC – 630 LAT HISTORII, KTÓRE WCIĄŻ PISZEMY RAZEM

Są miejsca, które dojrzewają z czasem jak wino – im starsze, tym piękniejsze, bardziej dojrzałe i pełne smaku. Takim właśnie miejscem jest Biskupiec, serce Warmii, które w tym roku świętuje swoje 630-lecie. To nie tylko okrągła liczba w kalendarzu – to opowieść o pokoleniach, o codziennym trudzie i radościach, o historii, która wciąż żyje w uliczkach miasta, w serdecznych rozmowach mieszkańców i w bogatych tradycjach.

Biskupiec narodził się w XIV wieku, kiedy biskup warmiński Henryk III Sorbom nadał prawa miejskie osadzie położonej nad rzeką Dymer. Od tamtej pory miasto przeżywało swoje wzloty i upadki – od handlowego rozkwitu, przez trudne lata wojen, po czasy odbudowy i nowoczesnego rozwoju. Dziś jest to miejsce, które łączy w sobie urok małego warmińskiego miasteczka z otwartością na kulturę, turystykę i dobrą zabawę.

Nic więc dziwnego, że jubileusz 630-lecia obchodzony jest tutaj naprawdę hucznie. Świętowanie rozpoczęło się już na początku roku i trwa nieprzerwanie – miesiąc po miesiącu miasto rozbrzmiewa koncertami, festiwalami, wystawami i spotkaniami, które gromadzą mieszkańców oraz gości z różnych zakątków Polski. To nie tylko okazja, by wspominać minione stulecia, ale także by wspólnie tworzyć przyszłość.

Kulminacją będzie wielki finał jubileuszu, zaplanowany na połowę października. W ciągu trzech dni Biskupiec zamieni się w barwną scenę pełną muzyki, sztuki, sportowych emocji i spotkań z ludźmi, którzy kochają swoje miasto. Każdy znajdzie coś dla siebie: od uroczystej sesji i wykładu historycznego, przez wystawy i pokazy mody inspirowane Warmią, aż po kiermasze, koncerty i widowiskowe show. Zwieńczeniem obchodów będą niedzielne wydarzenia – sportowe rywalizacje i wyjątkowy nocny rajd pieszy z przewodnikiem, który pozwoli spojrzeć na Biskupiec z zupełnie innej perspektywy.

Jubileusz 630-lecia nie jest jedynie lekcją historii. To przede wszystkim opowieść o ludziach, którzy dzień po dniu budują wyjątkową atmosferę tego miejsca. Jak podkreśla Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski: „Każdy uśmiech, każdy udział w wydarzeniu, każda wspólnie spędzona chwila zapisuje się w historii naszego miasta. Stwórzmy atmosferę, której nie zapomnimy – bo taka okazja zdarza się tylko raz na 630 lat."

Jeśli więc jesienią szukacie miejsca, w którym można poczuć ciepło wspólnoty, zanurzyć się w kulturze Warmii i stać się częścią wyjątkowego święta – Biskupiec czeka na Was z otwartymi ramionami. Bo historia pisze się tu każdego dnia, a najlepsze rozdziały – dopiero przed nami.

630 Biskupiec
1395 - 2025

Materiał partnerski 70125otbr-a

eprasa.pl 3bc75d4331

JESIEŃ W GMINIE GIETRZWAŁD
– ODKRYJ UROKI WARMII

Jesień to czas, kiedy Gmina Gietrzwałd nabiera wyjątkowych barw i staje się idealnym miejscem na spokojne, a zarazem pełne wrażeń wypady. Złociste lasy, rozciągające się pola i malownicze jeziora zapraszają do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. W samej Gminie Pełnej Cudów wytyczono i oznakowano ponad 100 km szlaków pieszo-rowerowych. Znajdują się na nich tablice informacyjne, przystanki ze sprzętem rowerowym i infrastrukturą rekreacyjną.

Piesze wędrówki – bliskość natury i spokój

Spacerując po gminie, można odnaleźć ciszę warmińskich wsi, ukryte kapliczki, rozległe łąki i leśne ścieżki pachnące jesienią. To idealne miejsce dla tych, którzy chcą zwolnić tempo i poczuć harmonię przyrody. Każdy krok prowadzi do nowych odkryć: malowniczych widoków, spokojnych zakątków nad wodą czy urokliwych dróg obsadzonych starymi alejami.

Rowerem przez jesienną Warmię

Jesień to także doskonała pora, aby wyruszyć na rowerowe wyprawy. Kolorowe korony drzew, miękkie leśne drogi i ciche wiejskie trakty tworzą wyjątkową scenerię do rekreacyjnej jazdy. Trasy rowerowe w Gminie Gietrzwałd łączą aktywność z relaksem – pozwalają zanurzyć się w krajobrazie Warmii, cieszyć się spokojem i odkrywać jej autentyczne piękno.

Klimat jesiennej Warmii

Jesienne dni w Gminie Gietrzwałd sprzyjają zatrzymaniu się i docenieniu prostych chwil: ciepłej herbaty wypitej na skraju lasu, odpoczynku nad taflą jeziora czy spotkań w małych, gościnnych wsiach. To miejsce, w którym łatwo złapać oddech i poczuć prawdziwy rytm przyrody. A nuż zakochasz się i zostaniesz dłużej.

Propozycje gotowych wycieczek pieszych i rowerowych wraz ze śladami GPS znajdziesz na stronie https://ekoturysta.gietrzwald.pl/. Nie zwlekaj. Pakuj plecak i ruszaj w drogę.

eprasa.pl 3bc75d4331

JESIENNE WIECZORY PEŁNE CIEPŁA I RELAKSU W OSIR DOBRE MIASTO

Kiedy za oknem robi się coraz chłodniej, a dni stają się krótsze, szczególnie ważne jest, by znaleźć czas na ciepło, relaks i regenerację. W naszym kompleksie czeka na Ciebie wyjątkowa przestrzeń, w której jesień nabiera zupełnie innego wymiaru.

Baseny i strefa relaksu

Nowoczesne baseny – sportowy i rekreacyjny – pozwalają zarówno na aktywny trening, jak i spokojny wypoczynek w wodzie. Dla spragnionych odprężenia przygotowaliśmy jacuzzi, bicze wodne i strefę hydromasażu, które pomagają rozluźnić mięśnie i naładować się pozytywną energią.

Sauny – serce jesiennego relaksu

Szczególną dumą naszego ośrodka jest strefa saun – sucha i parowa – w których ciepło koi ciało i duszę. Jesienne wieczory to idealny czas, aby skorzystać z dobrodziejstwa sauny, poprawić krążenie, wzmocnić odporność i poczuć natychmiastową poprawę samopoczucia.

W naszej strefie saun organizujemy seanse saunowe z udziałem wykwalifikowanych saunamistrzów, którzy zadbają o wyjątkową atmosferę, aromaterapię i niezapomniane wrażenia. Kto przybył do nas raz, wraca na kolejne seanse…

Joga na jesień

Jesień to także dobry moment, by zadbać o równowagę ciała i umysłu. Dlatego zapraszamy na zajęcia jogi prowadzone przez doskonałą instruktorkę. To czas tylko dla Ciebie – na oddech, rozciągnięcie i wewnętrzną harmonię. Zapisy prowadzone są w naszym Ośrodku.

Przyjedź do nas – z bliska i z daleka

Zapraszamy wszystkich – mieszkańców Dobrego Miasta, Warmii i gości z całej Polski – by spędzili jesienne wieczory w naszym kompleksie. U nas nikt się nie zawiedzie: znajdziesz spokój, odprężenie, ciepło i dobrą energię, której tak bardzo potrzeba o tej porze roku.

Przyjdź, poczuj magię jesieni w saunie, zanurz się w wodzie i pozwól sobie na chwilę tylko dla siebie.

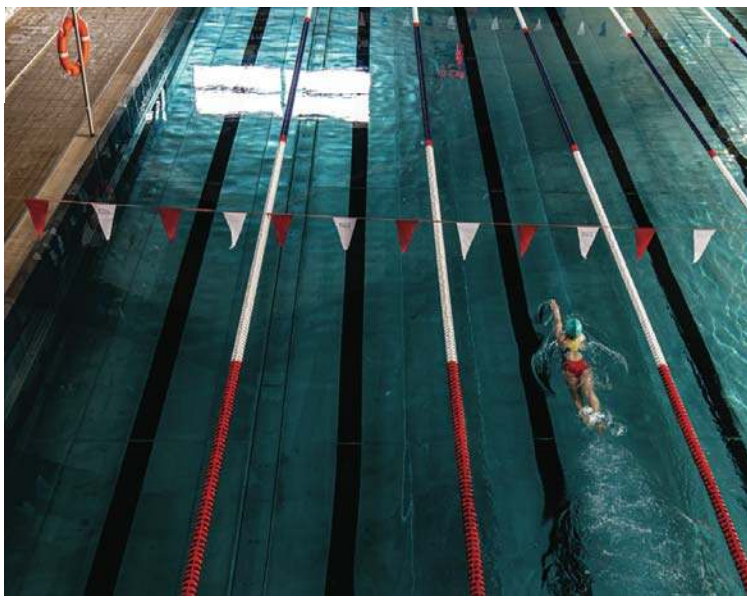

70225OTBR-A -K

eprasa.pl 3bc75d4331

BARCIANY – SPOKOJNE SERCE MAZUR PEŁNE HISTORII I ŻYCIA

Na północnych krańcach Mazur, tuż przy granicy z obwodem królewieckim, leży gmina Barciany – miejsce, w którym historia przeplata się z urokliwą przyrodą, a życie kulturalne i sportowe tętni rytmem tradycji.

To kraina Bartów, której losy naznaczyli Krzyżacy, budując w XIV wieku zamek obronny. Do dziś majestatyczna warownia góruje nad okolicą, obok gotyckiego kościoła i pałacu w Drogoszach – „Wschodniopruskiego Wersalu".

Cennym skarbem gminy jest Jezioro Arklickie, otoczone lasami i mokradłami. To wymarzone miejsce dla wędkarzy i miłośników ciszy. Dwa razy w roku odbywają się tu zawody o Puchar Gminy Barciany, a tafla jeziora kusi spacerowiczów i poszukiwaczy spokoju. Szczególną atrakcją jest sztuczna wyspa, powstała w czasach ludności kultury kurhanów zachodniobałtyjskich. Badania archeologiczne odkryły ślady osady, mostu i liczne zabytki. Samorząd planuje stworzyć tu park kulturowo-przyrodniczy, który ma połączyć ochronę przyrody z prezentacją wyjątkowego dziedzictwa archeologicznego.

Ważnym miejscem na mapie gminy są Asuny, gdzie podczas tegorocznej Asuniady otwarto odnowioną świetlicę. Budynek po latach zaniedbań zyskał nowe życie. Dziś oferuje noclegi, zaplecze dla wydarzeń i warsztatów, a w planach jest stworzenie w nim centrum wymiany młodzieży. Sama Asuniada to wyjątkowy festyn, który bawi, ale też pozwala poznać bogactwo ukraińskiej kultury pielęgnowanej przez lokalną społeczność.

Kalendarz wydarzeń w gminie nie jest może rozbudowany, ale pełen autentycznego kolorytu. W kwietniu odbywa się Bieg Bartów, latem widowiskowa Bitwa o Barten i smakowita Jadłostacja w Gęsikach. Jesień to czas Dożynek, a zima rozpoczyna się od Barciańskiej Ligi Futsalu, która przyciąga drużyny z całego regionu.

Barciany nie są turystycznym kurortem – i właśnie to stanowi ich największy atut. Cisza, natura i autentyczne wydarzenia sprawiają, że można tu naprawdę odpocząć i odnowić siły. Spacer po polnych drogach, odpoczynek nad brzegiem jeziora, zwiedzanie pałaców czy udział w lokalnym festynie to doświadczenia, które na długo zostają w pamięci.

Gmina Barciany to ciekawy punkt na mapie podróży po Warmii i Mazurach – propozycja dla tych, którzy szukają czegoś więcej niż tylko pocztówkowych widoków. To miejsce, w którym historia, kultura i natura spotykają się w idealnej równowadze, tworząc wyjątkową przestrzeń do odkrywania i odpoczynku. To doskonałe miejsce chociażby na spokojną, niezbyt wymagającą, ale pełną wrażeń wycieczkę rowerową. Na dwóch kołach można tu odwiedzić nie tylko zamek krzyżacki i pałac w Drogoszach, ale też malownicze kościoły w Modgarbach, Mołtajnach czy Garbnie, resztki dawnych pruskich umocnień, aleje starych drzew i kapliczki przydrożne. Taka podróż pozwala odkryć uroki Barcian w rytmie slow – blisko natury i historii.

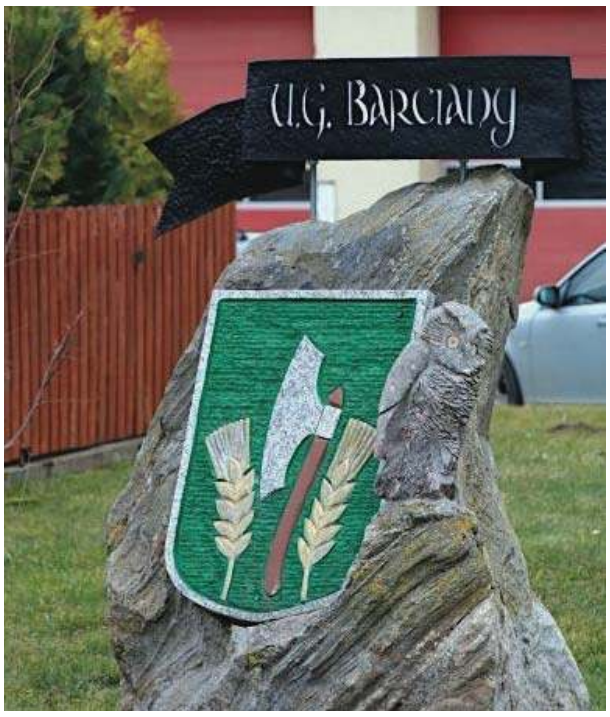

Materiał Partnerski 75125OTBR-a

WARMIA I MAZURY KRYMINALNIE

Dwiema rzeczami nasiąkałam od zarania żywota: uwielbieniem dla wszelkich form ogrodnictwa oraz kryminałami. Przy czym jedno drugiemu nigdy nie przeszkadzało — ileż to trupów można znaleźć w pierwszym z brzegu przydomowym ogródku? No właśnie. Czy ogródki na Warmii i Mazurach — to dla pisarzy ponętne miejsce zbrodni?

Nie tylko Skiroławki...

To, że Zbigniew Nienacki (a tak naprawdę Zbigniew Tomasz Nowicki) Mazury ukochał — wiedzą wszyscy wielbiciele jego twórczości, do których i ja się zaliczam. W 1967 roku pisarz przeprowadził się do Jerzwałdu — wsi położonej nad jeziorem Płaskim, będącym częścią Jezioraka, w powiecie iławskim, w gminie Zalewo. To ponoć Jerzwałd i jego mieszkańcy są pierwowzorem wsi Skiroławki, opisanej w skandalizującej powieści Nienackiego pt. „Raz w roku w Skiroławkach". Do dziś właśnie w Jerzwałdzie, na miejscowym cmentarzu znajduje się grób Zbigniewa Nienackiego, a na domu, w którym mieszkał, widnieje okolicznościowa tablica.

Ale nie tylko Jerzwałd sławi nasze swojskie Mazury w literaturze Nienackiego. Oczywiście — największą sławę przyniosła mu seria powieści detektywistyczno-kryminalnym z Panem Samochodzikiem w tytule i w roli głównej — dla którego pierwowzorem i swoistym alter ego był sam autor. No i jest jedna powieść w tej serii, która nieco odbiega od wcześniej przyjętego schematu. To mianowicie „Pan Samochodzik i Winnetou". Akcja powieści toczy się w lipcu 1973 roku na Mazurach i nie jest intrygą detektywistyczną — nikt nie szuka skarbów, nie ma nocnych pościgów i konkurencji, z którą dla ratowania dóbr kultury trzeba się ścigać i potykać. Zresztą — sam autor uprzedza już w przedmowie, że celem tej akurat powieści jest ukazanie piękna mazurskiej przyrody i uświadomienie wszystkim konieczności jej ochrony.

I oni to wiedzieli już na początku lat 70. XX wieku. No nic. W każdym razie „Pan Samochodzik i Winnetou" próbuje też przenosić na ówczesne polskie realia archetypów stworzonych przez autorów powieści o Dzikim Zachodzie, przede wszystkim Karola Maya. Główni bohaterowie są miłośnikami kultury Indian Ameryki Północnej i noszą imiona stylizowane na indiańskie: Winnetou, Szara Sowa, Milczący Wilk, Sosnowa Igiełka, a także zachowują się i mówią, jak bohaterowie powieści Maya.

Choć — jak to u Nienackiego — autor we wstępie do powieści podkreślił, że miejsce akcji powieści jest fikcyjne, to podobnie, jak w kilku innych powieściach cyklu — Nienacki stworzył je przez połączenie cech kilku faktycznie istniejących miejsc. Pierwowzorem ruin zamku nad jeziorem są więc ruiny zamku w Szymbarku — też swojskiego, bo położonego nad Jeziorem Szymbarskim na Pojezierzu iławskim. Sam autor pisze o nim: "Zamek (...) zbudowany został w 1386 roku przez prepozyta katedry pomezańskiej, Henryka ze Skolina". I warto zauważyć, że zamek znajduje się ok. 20 km od Jerzwałdu...

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. zetrum - stock.adobe.com

Także miejscowość Złoty Róg jest fikcyjna — ale już samą nazwą zdaje się nawiązywać do Żabiego Rogu, który wcześniej nazywał się — a jakże! — Złoty Róg, po niemiecku Güldenhorn, leży koło Morąga, również na Pojezierzu Iławskim, 50 km od Jerzwałdu. Natomiast opis jeziora Zmierzchun, nad którym znajdują się powieściowe ruiny, złożone — kto pamięta — z trzech części połączonych przesmykami, połączone kanałem ze Śniardwami — odpowiada dokładnie topografii jeziora Roś na Pojezierzu Mazurskim. Choć w rzeczywistości zamek i jezioro Roś dzieli w prostej linii ponad 150 km.

Kolejna „nasza" powieść Zbigniewa Nienackiego to „Pan Samochodzik i zagadki Fromborka" — chyba przez tę swojskość jedna z moich najulubieńszych tego autora. Jej akcja toczy się nieco wcześniej niż „Winnetou" — bo w sierpniu 1971 r., w tytułowym Fromborku. Pan Samochodzik wrócił właśnie z Francji — tylko po to, by jego zwierzchnik, dyrektor Marczak przekazał mu wiadomość krew w żyłach mrożącą! Otóż trzem muzeom gdzieś w Polsce zaproponowano zakup starych i bardzo rzadkich monet. Dyrektor Marczak twierdzi, że monety pochodzą z jednego z trzech schowków pułkownika Koeniga, których właśnie ze zmiennym szczęściem poszukuje magister Pietruszka. By rozwiązać zagadkę z monetami Pan Samochodzik udaje się do Fromborka i — no cóż — łatwo nie jest. Nie dość, że magister Pietruszka odbiera wizytę Pana Samochodzika, wtedy znanego, a nawet sławnego już w swoim Departamencie Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki detektywa-amatora — jako zwyczajny afront, to jeszcze w tle pojawia się sam Waldemar Batura — od czasów „Niesamowitego dworu" główny schwarzcharakter powieści o Panu Samochodziku. W rzeczonym Fromborku oczywiście Pan Samochodzik szybko odkrywa, że do schowków wcześniej dotarł Batura, zamienił niektóre cenne rzeczy na historyczne, lecz znacząco mniej wartościowe, a potem naprowadził na ich trop magistra Pietruszkę. Ech, piękne czasy. I trzeba mnie było widzieć, kiedy jednego lata co drugi bez mała weekend gnałam rodzinę do Fromborka, by chodzić lub jeździć po miejscach wymienionych w powieści...! Nie ja jedna zresztą — do dziś można we Fromborku zapoznać się z tablicą, na której widnieje mapa z miejscami opisanymi w książce.

Ale też w „Panu Samochodziku i templariuszach" do miejsc akcji mamy z Warmii i Mazur bardzo blisko. Już na samym początku wszyscy, choć nie każdy legalną metodą, próbują się dostać do nauczyciela w Miłkokuku — fikcyjnej miejscowości na Pojezierzu Suwalskim, w rzeczywistości zainspirowanej miejscem o jakże podobnej nazwie Wiłkokuk. Jest to osada leśna w województwie podlaskim, w powiecie sejneńskim, w gminie Giby, położona nad jeziorem o tej samej nazwie. No, a potem jest jakże bliski Malbork oraz sławne Kortumowo. Lokalizacji tego ostatniego do dziś nie ustalili nawet najwytrwalsi tropiciele Samochodzikowych miejsc: z tekstu powieści nie wynika jednoznacznie, gdzie Kortumowo może mieścić się. Tyle wiadomo, że gdzieś na Powiślu, na pewno na terenie dawnego państwa krzyżackiego...

Nie tylko Nienacki

Jak się okazuje — także młodzi autorzy Mazury i Warmię wzięli sobie i na warsztat, i na miejsce zbrodni. Taka na przykład Sylwia Skuza, Bóg raczy wiedzieć który rocznik, ale sądząc po fotografiach i po dorobku — osoba młoda, w 2020 roku wydała książkę pod wymownym tytułem: „Tylko nie Mazury". Chodzi o to, że karierę świetnie zapowiadającego się młodego policjanta niespodziewanie blokuje wpływowy polityk — jako odwet za podjęcie interwencji przeciwko jego córce. I tak komisarz Gromosław Sidorowicz zostaje karnie przeniesiony z Warszawy na mały komisariat na Mazurach. Pierwszy dzień pobytu w nowym miejscu jest jednocześnie początkiem śledztwa w sprawie zabójstwa. Sidorowicz musi wyjaśnić zagadkowe morderstwo rolnika, którego ciało, z historyczną zapinką wbitą w szyję, znaleziono porzucone na bagnach. Policjant musi jak najszybciej ustalić, czy mieli z tym coś wspólnego amerykańscy żołnierze kręcący się w pobliżu miejsca morderstwa, czy też może powinien szukać zabójcy wśród licznych wrogów zabitego rolnika. Od tego momentu przeszłość stale będzie się splatać z teraźniejszością, nie tylko w wymiarze historycznym, ale także i duchowym. Duchowość jest w tej powieści drugim, prawie równoległym do zabójstwa, wątkiem. Oprócz spotkania z przyjacielem z dawnych lat, Sidorowicz poznaje osoby i miejsca, które nie tylko nieodwracalnie wpłyną na jego dalsze życie, ale też stanie się to w taki sposób, jakiego niekoniecznie by sobie życzył. Brzmi ciekawie, prawda?

Albo taka Zuzanna Gajewska — też ze zdjęć nie wygląda wiekowo — jej rodzinną miejscowością są położone niedaleko Elbląga Młynary. To tu rozgrywa się akcja cyklu książek o Ewelinie Zawadzkiej, właścicielce zakładu pogrzebowego, którą tarapaty natury kryminalnej znajdują same. Autorka prezentuje w swoich książkach kolejne znajdujące się w samym miasteczku lub jego okolicy miejsca: budynek dawnego browaru, dawny młyn wod-

eprasa.pl 3bc75d4331

Fot. Zacarias da Mata - stock.adobe.com

ny, młynarskie wąwozy, stary cmentarz w Młynarskiej Woli. Jak przyznaje sama autorka, pisząc swoje powieści, zdecydowała się na pewien eksperyment: wprowadziła jako główną bohaterkę właścicielkę zakładu pogrzebowego — a nie policjanta, prokuratora czy prywatnego detektywa. Bo zależało jej, by była to osoba przypadkowo wciągnięta w akcję, której z jednej strony będzie trudniej, bo nie ma takiego zaplecza jak śledczy, ale z drugiej — może pozwolić sobie na więcej, bo nie jest ograniczona procedurami. Ewelina cieszy się zaufaniem społeczności, a to ma znaczenie — bo może się choćby więcej dowiedzieć. I tak powstała „Burza", którą właśnie zamówiłam do przeczytania — może jeszcze zdążę na swoim balkonie, w ulubionym leżaku, co i Państwu polecam!

Burbur i cała menażeria

To moje fantastyczne odkrycie sprzed dwóch lat i absolutnie fantastyczna literatura, a do tego osobowość autorki! Mówię o Marcie Matyszczak — lekturę jej książek zaczęłam od „Krwawej kąpieli nad Krutynią". To wtedy odkryłam tak ze zgrozą, co i poczuciem jakiegoś wstydliwego niedopatrzenia, że autorka popełniła tych kryminałów ponad tuzin, z czego w dodatku Krutynia jest trzecim tzw. kryminałem mazurskim. Jak dla mnie mazurskim — bo jej akcja dzieje się w jakże swojskich i od deski do deski spenetrowanych stronach naszych rodzinnych...! Trup ściele się u Marty Matyszczak nader gęsto, a karty jej książek są krwawe wszystkie w czambuł, nie tylko sama kąpiel nad Krutynią. A poza tym — głos u tej akurat autorki mają... zwierzaki. Tak, to jedna z tych cech literatury autorstwa Marty Matyszczak, która mnie ciągnie neodymowym magnesem, a która jest absolutna, jedyna w swoim rodzaju i nie podrobienia!

Od razu muszę poczynić wyznanie: rzadko kiedy daję się przekonać do książki lub filmu, który zawiera w sobie pierwiastki fantastyczne. Thriller zawsze — horror nigdy. Nigdy nie przekonałam się do wszystkich tych Hobbitów, Harry Potter ominął mnie bardzo szerokim łukiem, Mary Poppins przemawiała do mnie tylko w bardzo wąskim zakresie... Nawet kochaną Chmielewską krytykuję przy każdej okazji za „Przeklętą barierę" — bo jakieś to takie mocno wydumane i jak na mój gust zbyt naciągane. Tymczasem gadające zwierzaki Marty Matyszczak przemawiają do mnie, i to wielkim głosem! Mało tego...! Taka Burbur, „znana autorka pamiętników" — jest właściwie moją koleżanką po fachu, bo słowem pisanym trudnię się nie tylko zawodowo, ale też pamiętnikarstwo, wszelkiego rodzaju sztambuchy, kalendarze i notesy na zapiski codzienne idą przez życie razem ze mną praktycznie ramię w ramię. I możliwe, że to stąd bierze się i moja wielka do Burbur sympatia, ale i tolerancja dla fantastycznych elementów literatury Marty Matyszczak. A możliwe, że to wszystko dlatego, że Burbur, podobnie jak pensjonat w Trzonkach z ostatniej powieści — istnieje naprawdę i dobrze się miewa w ramionach autorki, do której Burbur teoretycznie należy, ale która w rzeczywistości jest raczej dla Burbur wierną poddaną...

Prócz Burbur lubię też jej „synalka" Pedro, ale moim wielkim ulubieńcem jest Gucio, posiadacz łap trzech, ale za to wielkiego serca i nawet przy całej sympatii do Burbur z pewnością udzieliłabym jej reprymendy za takie niechlubne, nieeleganckie i — co tu dużo mówić — bolesne traktowanie Guciowego nosa swoim ostrym pazurem!

Poza tym mało jest w dzisiejszych czasach polskich autorów, którzy ojczystym językiem posługują się tak sprawnie, jak Marta Matyszczak! Ostatnia jej powieść, „Świadek śmierci nad Śniardwami" — to kolejna cudownie napisana książka: poprawnym, ładnym, plastycznym językiem, oddającym sedno czy to sytuacji, czy miejsca, czy każdej z postaci. Język nie ocieka wulgaryzmami, choć to raczej lektura dla dorosłych, a dialogi są żywe i bardzo naturalne — prawdziwe. O monologach kotów nawet nie wspominam, bo akurat tu język stanowi samo mistrzostwo! Pisałam tak dwa lata temu, po lekturze „Krwawej kąpieli nad Krutynią", a dziś, po lekturze prawie wszystkich jej książek tylko utwierdziłam się w takiej mojej opinii.

A tak przy okazji: uwielbiam te aliteracje w tytułach Marty Matyszczak! Jest to lektura zawsze miła, zabawna, ale nie beztroska, bo w wielu miejscach skłania jednak do zamyślenia się... Tak seria „Kryminałów pod Psem", jak i „Kryminały z Pazurem". Wciągają i nie pozwalają się oderwać, zaskakują zwrotami akcji, a już na pewno ostatnie strony większości książek wciskają czytelnika w fotel, kozetkę czy gdzie tam sobie lekturę uprawia. I smakują, mam wrażenie, w każdym miejscu tak samo wybornie!

No i proszę. Kto by pomyślał, że żyję w okolicznościach przyrody tyleż pięknych, co i morderczych...?

Magdalena Maria Bukowiecka

Korzystałam z portalu Lubimy Czytać.

prasa.pl 3bc7544331

NOWA OFERTA
Muzeum Historycznego w Ełku

MUZEUM HISTORYCZNE W EŁKU

CO KRYJE STARA LOKOMOTYWOWNIA?

TEGO DOWIESZ SIĘ TYLKO PODCZAS INTERAKTYWNEGO ZWIEDZANIA NASZEJ NOWEJ ŚCIEŻKI EDUKACYJNEJ WE WNĘTRZACH ZABYTKOWEJ LOKOMOTYWOWNI!

Zapraszamy od wtorku do piątku:

- Grupy zorganizowane: godz. 10.00
- Osoby indywidualne: godz. 15.00

Obowiązują zapisy!

Więcej informacji: Dział Edukacji
tel. 87 732 02 84, 87 732 02 82
www.muzeum.elk.pl

Zwiedzanie bezpłatne!

Liczba miejsc **MOCNO** ograniczona

80025OTBR-a

eprasa.pl 3bc75d433

NADLEŚNICTWO EŁK

SOSNA ZWYCZAJNA

NIEZWYCZAJNY SKŁADNIK MAZURSKICH LASÓW

Bardzo wysoką pozycję w rankingu konkursu Cud Natury zawdzięczają Mazury malowniczym krajobrazom, które tworzy swoista symbioza jezior, rzek, lasów i pól rozciągających się pośród pofałdowanego krajobrazu powstałego przed tysiącami lat w wyniku ostatniego zlodowacenia. Krajobraz ten przez wieki ulegał naturalnym przeobrażeniom, jednak w ostatnim czasie wraz z rozwojem industrializacji zmiany przybrały na sile. Ochrona tego krajobrazu, który w dużej mierze jest magnesem przyciągającym każdego roku rzesze turystów nie tylko z Polski, ale i całego świata — jest naszą powinnością. To również na nas, leśnikach, spoczywa obowiązek zachowania dla obecnych i przyszłych pokoleń podstawowego cennego elementu tego krajobrazu, jakim są lasy. Pomimo przeobrażeń, które niesie ze sobą rozwój cywilizacji i zagrożeń związanych ze zmianami klimatycznymi, trwale zrównoważona, wielofunkcyjna gospodarka leśna, jaką prowadzą Lasy Państwowe, na chwilę obecną jest najlepszym gwarantem zachowania ich stabilności. Pogodzenie funkcji społecznych, przyrodniczych i ekonomicznych, pełnionych w naszych czasach przez lasy, jest zadaniem trudnym, ale wykonalnym. Umiejętna ochrona lasów, połączona z racjonalnym ich wykorzystaniem w sposób i w tempie zapewniającym trwałe zachowanie ich bogactwa biologicznego, pozwalają w sterowanym procesie przemiany pokoleń na uzyskanie i dostarczenie społeczeństwu najbardziej przyjaznego dla człowieka, ekologicznego, w pełni odnawialnego surowca, jakim jest drewno. Surowiec ten jest podstawowym materiałem dla wielu dziedzin naszej gospodarki, ale przede wszystkim dla przemysłu drzewnego,

który stał się główną wizytówką naszego regionu. Podstawową bazą surowcową dla tego przemysłu oraz najważniejszym składnikiem naszych borów jest sosna zwyczajna, a właściwie jej niepowtarzalny ekotyp, tzw. sosna mazurska. Ta specyficzna odmiana, kształtowana przez tysiące lat w warunkach chłodnego klimatu i właściwego siedliska, cechuje się smukłym pokrojem pnia i wysokiej jakości drewnem. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem zarówno obecnych odbiorców, jak i kupców, którzy już przed wiekami poszukiwali sosny mazurskiej nie tylko do budowy domów i osad, ale także żaglowych fregat i szkunerów.

W trosce o zachowanie pięknych mazurskich lasów, aby mogły one przekazać swoje najlepsze cechy kolejnym pokoleniom, tworzymy i w sposób szczególny chronimy tzw. drzewostany mateczne, z których zbierane są nasiona. Zaczynem nowego lasu wyrosłym z zebranych uprzednio nasion są sadzonki hodowane na naszej szkółce leśnej położonej w leśnictwie Mrozy, na której każdego roku produkowane jest ok. 1,5 mln sztuk materiału sadzeniowego wszystkich gatunków drzew, w tym oczywiście sosny.

Aby móc wszystkimi zmysłami zakosztować oryginalnych mazurskich widoków i leśnych aromatów, zapraszamy na wypoczynek do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego Lasów Państwowych w Malinówce, zlokalizowanego nad jeziorem Łaśmiady. Ośrodek czynny jest cały rok, a informacje na jego temat dostępne są na stronie internetowej www.oswmalinowka.eu.

80425OTBR-a

3bc75d4331

NADLEŚNICTWO MASKULIŃSKIE
PUSZCZA PISKA BEZ TAJEMNIC

Nadleśnictwo Maskulińskie leży w sercu Puszczy Piskiej, na terenie powiatów piskiego i mrągowskiego, i stanowi część Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Mazurskie". Jego powierzchnia przekracza 28 300 ha. To miejsce, w którym natura spotyka się z historią, a lasy oferują coś więcej niż tylko ciszę i świeże powietrze. Poniżej propozycje tras i atrakcji, które warto zaplanować jesienią.

Ścieżka dydaktyczna „Wokół Jeziora Chudek"

fot. Lasy Państwowe / Nadleśnictwo Maskulińskie

CO WARTO ZOBACZYĆ I JAK SPĘDZIĆ CZAS

Szlaki rowerowe

Maskulińskie oferuje sieć tras rowerowych zarówno dla miłośników jazdy rekreacyjnej, jak i bardziej wymagających tras MTB.

Ścieżki edukacyjne

Jedną z ciekawszych propozycji jest ścieżka dydaktyczna „Wokół Jeziora Chudek", która startuje przy Wyłuszczarni Nasion w Rucianem-Nidzie i prowadzi dookoła zarastającego jeziora. Dzięki niej spacerowicz otrzymuje nie tylko kontakt z przyrodą, ale i wiedzę o lokalnych ekosystemach.

Obiekty turystyczne i biwakowe miejsca widokowe

Na terenie Nadleśnictwa znajdują się miejsca do biwakowania oraz punkty widokowe. Dawne „bindugi" – miejsca spławiania drewna – zostały przekształcone w miejsca postoju, idealne np. na krótki odpoczynek czy leśny piknik.

Trasa konna im. Marion Dönhoff

Dla tych, którzy wolą kontakt z naturą z siodła – trasa konna im. Marion Dönhoff przebiega przez Maskulińskie. To jedna z dłuższych tras, łącząca różne fragmenty Mazur, idealna dla doświadczonych jeźdźców.

Przyroda i ochrona

Lasy dominują nad nadleśnictwem – ponad 80 % drzewostanu stanowi sosna; występują także bory mieszane i las świeży. Maskulińskie to także pięć rezerwatów przyrody: m.in. Jezioro Łuknajno, Jezioro Lisunie, część Jeziora Nidzkiego, Krutynia Dolna i Stary Czapliniec. To miejsca szczególnie cenne dla ptaków i innych organizmów leśnych.

Historia w krajobrazie

Nadleśnictwo nosi imię Mariana Maskulińskiego, pierwszego powojennego nadleśniczego tych terenów. Nazwa i historia tej jednostki przypominają o trudnym czasach pierwszych lat po II wojnie światowej.

fot. Lasy Państwowe / Nadleśnictwo Maskulińskie

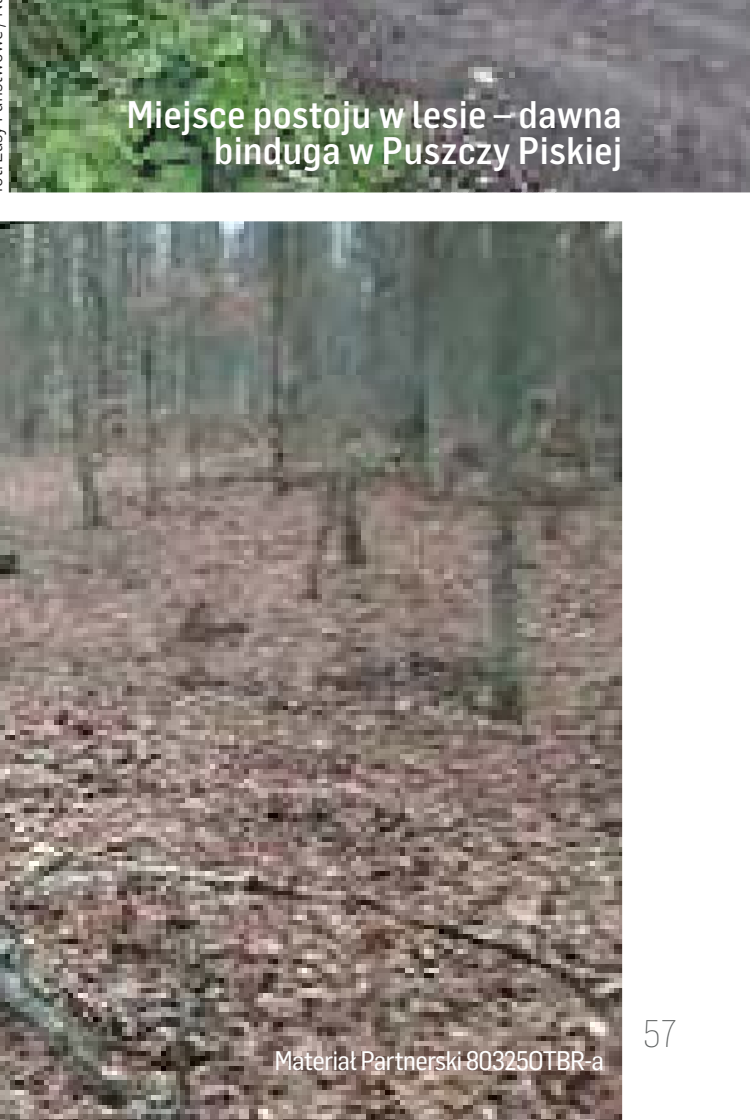

Miejsce postoju w lesie – dawna binduga w Puszczy Piskiej

fot. Lasy Państwowe / Nadleśnictwo Maskulińskie

Puszczy Piska – jesienny las sosnowy na terenie Nadleśnictwa Maskulińskiego

fot. Lasy Państwowe / archiwum

Materiał Partnerski 803250TBR-a

LASY PEŁNE SKARBÓW

Jesień na Warmii i Mazurach to czas, kiedy lasy zamieniają się w prawdziwe królestwo grzybiarzy. Zew natury i smak tradycji sprawiają, że tysiące mieszkańców oraz turystów wyrusza z koszykami, nożykami i siatkami, by odkrywać leśne skarby. Grzybobranie to nie tylko popularne hobby, ale i swoista forma medytacji, pozwalająca oderwać się od miejskiego zgiełku i spędzić czas w zgodzie z naturą. Jeśli planujesz wycieczkę na grzyby, Warmia i Mazury to jedno z najlepszych miejsc w Polsce, gdzie można cieszyć się tą pasją w pełni.

Magia grzybobrania – dlaczego tak nas fascynuje?

Grzybobranie to aktywność, która łączy w sobie coś z poszukiwania skarbów i z rodzinnej tradycji. Każdy, kto choć raz chwycił za koszyk i ruszył do lasu, wie, że to więcej niż tylko zbieranie jadalnych okazów. To rytuał pełen emocji, momenty napięcia przy spostrzeganiu pierwszego kapelusza pod mchem, a także chwile radości, gdy koszyk powoli się zapełnia. Nie można zapomnieć o społeczności – spotkania z sąsiadami, wymiana porad, a czasem anegdot z „grzybowych wypadów". A jak wiadomo, grzyby potrafią zaskakiwać – jeden sezon obfituje, inny przypomina grzybową posuchę. Na szczęście Warmia i Mazury mają grzybowe talenty wyjątkowo hojnie rozwinięte.

Gdzie szukać grzybów na Warmii i Mazurach?

Jeśli zastanawiasz się, gdzie na Warmii i Mazurach najlepiej wybrać się na grzyby, odpowiedź jest prosta – wszędzie tam, gdzie lasy, łąki i spokój. Warmia słynie z bujnych borów sosnowych i mieszanych lasów liściastych, które tworzą idealne warunki do wzrostu wielu gatunków grzybów. Mazury z kolei zachwycają swoimi lasami olszowymi i dębowymi, a także wilgotnymi terenami nad jeziorami. Zasada jest taka: im bardziej zróżnicowany ekosystem, tym większa różnorodność grzybów.

Popularne miejsca na grzybobranie to rezerwaty i kompleksy leśne, jak Puszcza Piska czy Lasy Napiwodzko-Ramuckie. Warto też odwiedzić okolice mniejszych wiosek, gdzie lasy są mniej uczęszczane, a grzyby mogą rosnąć w spokoju. Wybierając miejsce, pamiętaj jednak, aby nie zapuszczać się na tereny prywatne bez zgody właściciela – nic tak nie psuje grzybowego nastroju jak kłótnia z leśniczym.

Oto kilka polecanych miejsc na grzybobranie na Mazurach

Puszcza Borecka – to jeden z największych kompleksów leśnych w Polsce, obejmujący część Mazur i Podlasia. Ten rezerwat biosfery UNESCO to nie tylko mekka dla miłośników przyrody dzikiej, gdzie można spotkać żubry czy wilki, ale także prawdziwy raj dla grzybiarzy. W Puszczy Boreckiej znajdziemy różne gatunki grzybów, od szlachetnych borowików, przez podgrzybki i maślaki, aż po rydze i kurki.

Puszcza Piska, drugi co do wielkości kompleks leśny na Mazurach, rozciąga się malowniczo między jeziorami Śniardwy i Nidzkim. To obszar o imponującej bioróżnorodności, gdzie lasy pełne są zwierząt i roślin. Dla grzybiarzy Puszcza Piska to prawdziwe eldorado – można tu natrafić na koźlaki, gąski, opieńki, pieczarki i wiele innych leśnych smakołyków.

Warto też zajrzeć do **lasów taborskich,** łańskich oraz terenów leśnych wokół Ostródy, Morąga, Mikołajek, a także okolic Rucianego-Nidy czy Wielbarku. Powiat mrągowski szczyci się szczególnymi miejscówkami, gdzie grzybów jest pod dostatkiem – lasy przy Borowskim Lesie (gmina Sorkwity), Gant (gmina Piecki) oraz Babięta (gmina Piecki) to prawdziwe skarbnice jesiennych darów. Warto tam zabrać nie tylko koszyk, ale i cierpliwość.

Jakie grzyby najczęściej tu spotkamy?

Na warmińsko-mazurskim terenie królują oczywiście klasyczne „królewskie" gatunki: borowiki, podgrzybki i koźlarze. Borowiki, znane też jako prawdziwki, to

aprasa.pl 3bc75d4331

Fot. butterfly-photos.org - stock.adobe.com

marzenie każdego grzybiarza – ich mięsiste kapelusze i aromatyczny smak są nie do podrobienia. Podgrzybki są bardziej pospolite, ale za to bardzo smaczne i nadają się na prawdziwe grzybowe ucztowanie. Koźlarze, choć nieco mniej znane, zachwycają różnorodnością odmian – od koźlarza czerwonego po pomarańczowego.

Nie można też zapomnieć o kurkach, które w Polsce mają status grzybów wyjątkowo cenionych i często występują w wilgotnych, lekko zacienionych miejscach. Warto pamiętać, że na Warmii i Mazurach spotkamy również grzyby mniej znane, takie jak maślaki, rydze czy czernidłaki, które potrafią zaskoczyć nawet doświadczonych zbieraczy.

Kiedy jest najlepszy czas na grzybobranie?

Jesień to oczywiście sezon na grzyby, ale najlepszy czas przypada zwykle na przełom września i października. Wtedy warunki – wilgotność, temperatura i dostęp światła – sprzyjają intensywnemu wzrostowi grzybów. Deszcz i chłodne poranki to dla nich znak, że mogą się pojawić w całej okazałości.

Warto jednak pamiętać, że grzyby pojawiają się również późnym latem i na początku listopada, zwłaszcza jeśli pogoda dopisuje. Każdy sezon jest nieco inny – zdarza się, że po obfitych deszczach można wybrać się na grzyby nawet w październiku, gdy lasy pachną wilgocią i ziemią. Najlepiej śledzić lokalne prognozy i wskazówki bardziej doświadczonych grzybiarzy.

O czym pamiętać podczas zbierania grzybów?

Grzybobranie to nie tylko przyjemność, ale i odpowiedzialność. Po pierwsze – bezpieczeństwo. Nigdy nie zbieraj grzybów, których nie jesteś pewien. Warto mieć ze sobą atlas lub korzystać z aplikacji na telefonie, a jeśli to możliwe, wybrać się na grzyby z kimś doświadczonym. Pamiętaj, że niektóre trujące grzyby wyglądają bardzo podobnie do jadalnych.

Po drugie – szanuj las. Nie deptaj roślin, nie łam gałęzi i nie niszcz naturalnego środowiska. Zbieraj tylko tyle, ile naprawdę potrzebujesz, aby inni też mogli cieszyć się tym darem natury.

Po trzecie – pamiętaj o odpowiednim wyposażeniu – wygodne buty, koszyk (plastikowe torby to zło!), nożyk do cięcia grzybów, a także coś na komary, bo las potrafi być pełen tych „małych upierdliwych pomocników".

I na koniec – zabierz dobry humor i cierpliwość. Czasem zdarza się, że cały dzień spędzamy na leśnych ścieżkach, a koszyk pozostaje pusty. Ale każdy grzybiarz wie, że to też część uroku tej przygody.

Grzybobranie na Warmii i Mazurach to idealny sposób na aktywny wypoczynek, bliski kontakt z naturą i – przede wszystkim – świetną zabawę dla całej rodziny. Bez względu na to, czy jesteś zapalonym grzybiarzem, czy dopiero zaczynasz swoją przygodę z lasem, te rejony Polski oferują doskonałe warunki i niezapomniane doświadczenia.

Więc jeśli szukasz jesiennej przygody, spakuj koszyk, nożyk i dobre towarzystwo – a Warmia i Mazury przywita Cię grzybową obfitością i leśnym spokojem. Powodzenia i... nie zapomnij wrzucić do koszyka choć jednego borowika – na zdrowie!

Anna Głazek

eprasa.pl 3bc75d4331

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Warmia&Mazury

GAZETA OLSZTYŃSKA · DZIENNIK ELBLĄSKI · Warmia&Mazury

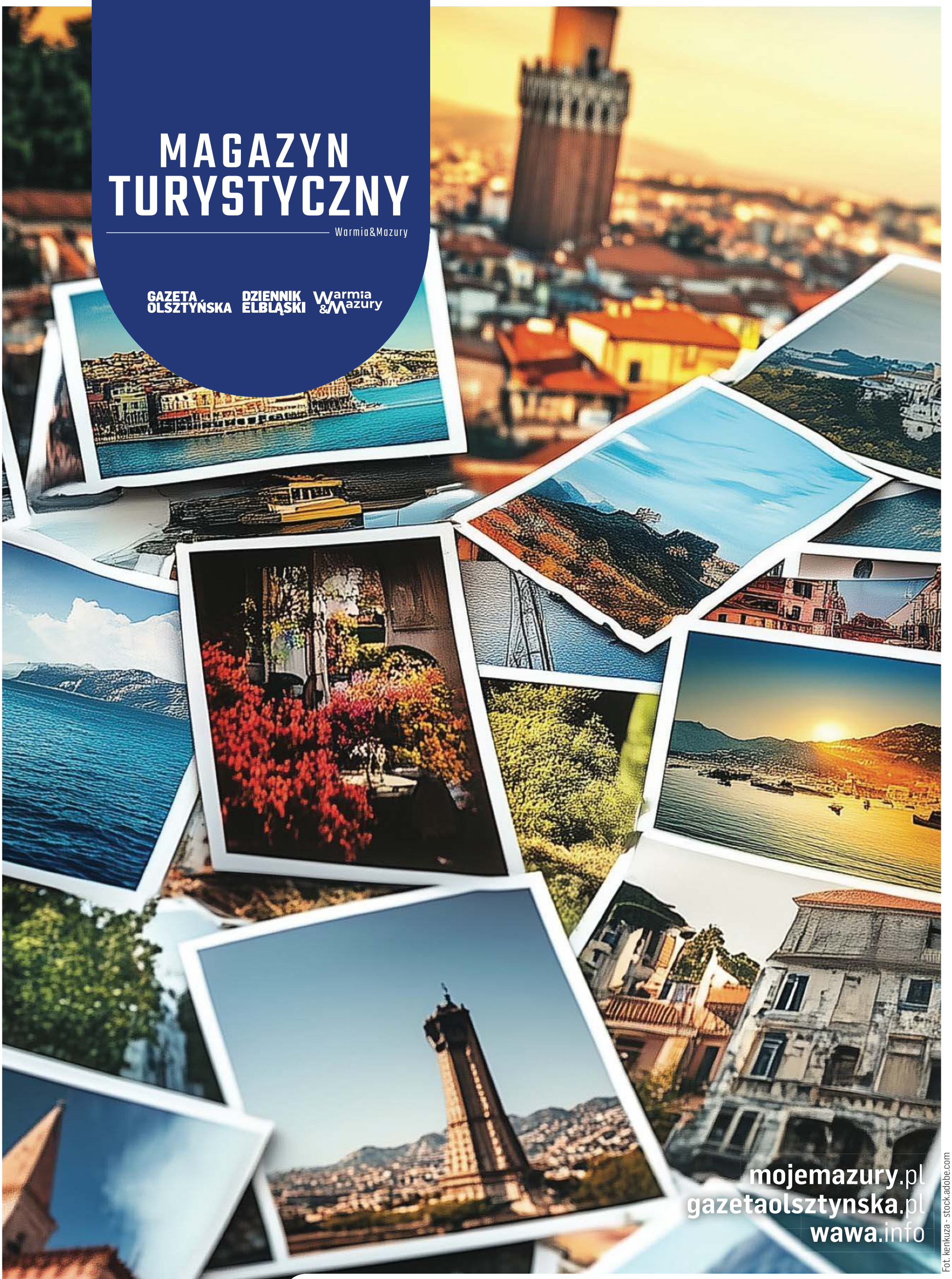

mojemazury.pl
gazetaolsztynska.pl
wawa.info

Fot. kenkuza - stock.adobe.com

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych,
salonach Empik, na dworcach i lotniskach,
a także online przez strony internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**
Reklama i prenumerata – **509 712 242**

eprasa.pl 3bc75d4331